

dziennik

W SCHODNI

PONIEDZIAŁEK 23 WRZEŚNIA 2019 r.

Zamiast na teście byli na proteście

Młodzieżowe Strajki
Klimatyczne
na ulicach Lublina,
Zamościa,
Puław i Włodawy

STRONA 3



Zmieniamy się. Z zyskiem dla portfela i planety

SPOŁECZEŃSTWO Nie wstyd jest się ubierać w ciucholandzie ani mieć własne stoisko na garażowej wyprzedaży. Coraz więcej rzeczy oddajemy innym, przyjmujemy używane i naprawiamy zepsute zamiast kupować nowe



Kornelia: Lepiej, by ktoś inny z moich rzeczy skorzystał niż wyrzucić je na śmietnik

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Katarzyna Dardzińska, Antykwariat Lublin: Nawet w wakacje mamy klientów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Agnieszka Mazuś

Szybko wyrosłam z niektórych ubrań. Mam też sporo zabawek, książek czy sprzętów, które kiedyś stały u mnie w pokoju. Zdecydowanie lepiej, by ktoś inny z nich skorzystał niż wyrzucić na śmietnik – tłumaczy Kornelia z Lublina, która wczoraj przyjechała ze swoim tatą na Targ pod Zamkiem w Lublinie. Od kilku miesięcy to też miejsce wyprzedaży garażowych. Początkowo organizowano je raz w miesiącu. Zainteresowanych (sprzedających i kupujących) było jednak tak wielu, że teraz handlować używanymi przedmiotami można tu w każdą ostatnią i przedostatnią niedzielę miesiąca.

– To okazja do uprzątnięcia zagraconych piwnic i świetna lekcja ekonomii dla dzieci.

Taki OLX na żywo – zachęca Janusz Sagan z PHUP Podwale, spółki zarządzającej targiem na al. Unii Lubelskiej.

Zmiany w zakupowych nawykach Polaków widać też w wynikach badań ankietowych.

– Polacy chętnie korzystają z używanych produktów – wynika z raportu „Konsument i gospodarka obiegu zamkniętego” przeprowadzonego przez ARC Rynek i Opinia i Forum Odpowiedzialnego Biznesu.

Najchętniej z drugiej ręki kupujemy samochody, książki i ubrania. Gdzie? Zazwyczaj na portalach aukcyjnych (67 proc.) lub w sklepach z używanymi przedmiotami (39 proc.).

Ruch w interesie widzą też ci, którzy żyją z handlu używanymi rzeczami. Na brak klientów nie narzekają ani sklepy z tanią odzieżą ani antykwariusze.

– Kiedyś wakacje to był u nas martwy okres – mówi Katarzyna Dardzińska z Antykwariatu Lublin. – Dziś już tak nie jest, bo lukę po studentach zapewniają turyści. A, że Lublin staje się coraz bardziej kulturalnym miastem, to takich co przychodzą po książki jest coraz więcej.

45 proc. ankietowanych Polaków deklaruje, że zamiast kupić coś nowego stara się naprawić to, co posiada. Co trzecia osoba korzysta z wypożyczalni, podobny odsetek deklaruje, że rzeczami się wymienia. A ponad połowa przyznaje, że używane przez siebie przedmioty oddaje za darmo.

Najłatwiej zrobić to w internecie.

Facebookowa grupa „Uwaga, śmieciarka jedzie - Lublin” liczy już 3385 członków. W założeniu nic tu sprzedać nie można. Można oddać za darmo albo podpowiedzieć

45 proc.

Polaków zamiast kupić nowe stara się naprawić stare

53 proc.

w ciągu ostatnich dwóch miesięcy zabrało na zakupy torbę wielorazowego użytku

38 proc.

ma świadomość, że kupuje za dużo

31 proc.

ma poczucie, że ich decyzje zakupowe mają wpływ na środowisko

gdzie stary przedmiot (zwykle mebel) czeka na swój nowy dom. Tylko wczoraj pojawiła się tam: metalowa róża, beżowa kurtka, szary papier do wyłożenia podłogi na czas remontu (już raz używany), duży fikus, dwa fotele. Wszystkie te przedmioty mają już swoich nowych właścicieli.

Równie aktywna jest inna Facebookowa grupa – Zero Waste Lublin (dziś liczy 2566 członków, rok temu było ich ok. 800). Tu ogłoszeń oddam/zamienię było tak wiele, że administrator zdecydował się zmienić regulamin. Teraz bezgotówkowy handel odbywa się na nowej – specjalnie po to utworzonej grupie. Wczoraj można tam było dostać za darmo: świeży koper, zestaw kosmetyków, serię książek o Harrym Potterze, 4 litry szarej farby.

– Sporo rzeczy tą drogą oddałam. Mniej udało mi się

zdobyć, inni byli ode mnie szybsi – opowiada Agnieszka z Lublina. – Ale ostatnio już nie korzystam. Mam z sąsiadami swoją własną „śmieciarkę”. Czego już nie potrzebuję wystawiam na klatkę. I w końcu znika.

– Z naszego badania wynika, że w Polakach budzi się świadomość ekologiczna. Zdecydowanie pionierami w tym zakresie są mieszkańcy dużych miast, w szczególności wykształcone kobiety – podkreśla Filip Owczarek, autor raportu.

– Rosnąca popularność koncepcji gospodarki współdzielenia jest obecna w życiu mieszkańców Polski – dodaje Marzena Strzelczak, dyrektor generalna i członkini zarządu Forum Odpowiedzialnego Biznesu.

KP, MK

● **0 WYPRZEDAŻACH GARAŻOWYCH CZYTAJ TEŻ NA STRONIE 8**

Tajemnicza śmierć w areszcie w Lublinie

Nie żyje jeden z osadzonych z Aresztu Śledczego w Lublinie. Mężczyzna najprawdopodobniej popełnił samobójstwo. – Nie był to tzw. mały świadek koronny, zapewnia Służba Więzienna, demontując medialne doniesienia w tej sprawie.

– W piątek około godziny 3.10 jeden z osadzonych popełnił samobójstwo. Drugi współosadzony niezwłocznie powiadomił o tym oddziałowego, a ten dowódcę zmiany – mówi por. Edyta Radczuk, rzecznik Aresztu Śledczego w Lublinie.

Oddziałowy i dowódca zmiany rozpoczęli reanima-

cję mężczyzny. Na miejsce wezwano również karetkę pogotowia. Niestety, nie udało się przywrócić czynności życiowych.

Mundurowi nie zdradzają, jakie okoliczności przesądzały, że mężczyzna targnął się na swoje życie. Nie ujawniają również, w jaki sposób do tego doszło.

– Ja stwierdzam jedynie, że doszło do samobójstwa. W tej chwili to wszystko, co mogę na ten temat powiedzieć. Zarówno my, jak i prokuratura wyjaśniamy dokładne okoliczności sprawy – ucina Edyta Radczuk.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że zmarły to Radosław M. ps. „Malwa”. Trafiał do

lubelskiego aresztu zaledwie dzień przed swoją śmiercią. Mężczyzna zeznał w sprawie gangu przemytników papierosów. Miał obciążyć kilkadziesiąt osób.

Według medialnych doniesień, skorzystał przy tym z instytucji tzw. małego świadka koronnego, uzyskując nadzwyczajne złagodzenie kary.

Mundurowi zaprzeczają jednak tym informacjom.

– Nie był to żaden mały świadek koronny, tylko pospolity przestępca – kwituje por. Radczuk.

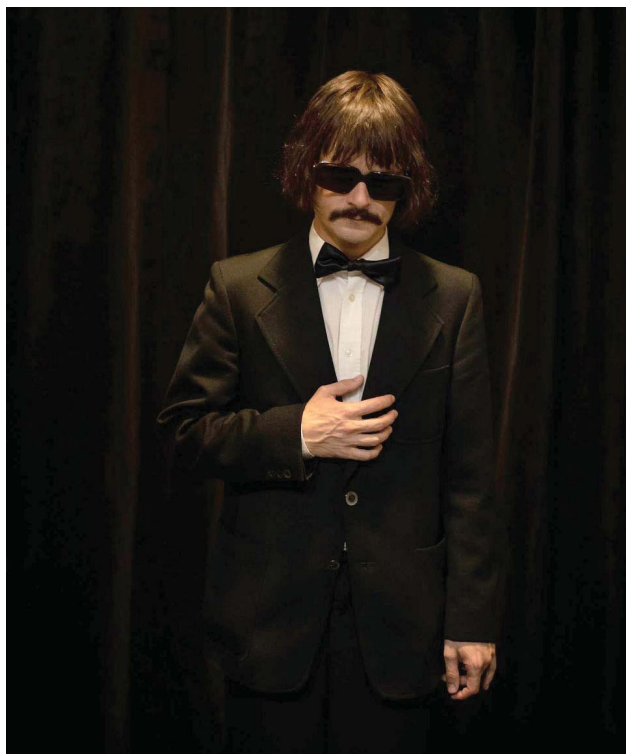
Na poniedziałek zaplanowano sekcję zwłok mężczyzny. Pozwoli ona ustalić dokładną przyczynę jego śmierci. (JSZ)

Wielki sukces filmu o jazzowym pianiście z Antoniówki

KULTURA Z 44. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych „Ikar. Legenda Mietka Kosza” w reżyserii Macieja Pieprzycy wrócił ze Srebrnymi Lwami. To nie jedyna nagroda przyznana w Gdyni twórcom historii niezwykłego pianisty spod Tomaszowa Lubelskiego

Mieczysław Kosz łączył pianistykę jazzową z tradycjami muzyki romantycznej i nawiązaniami melodycznymi do polskiego folkloru. Pod względem stylistycznym porównywano go do Billa Evansa. W 1967 roku wystąpił na najważniejszym polskim festiwalu jazzowym – Jazz Jamboree. Wzbudził wówczas powszechny entuzjazm. Niemal z dnia na dzień obwołano go jednym z największych i najoryginalniejszych talentów w polskiej muzyce. W tym samym roku Kosz dokonał pierwszych nagrań dla Polskiego Radia.

Urodził się 1944 roku w Antoniówce koło Tomaszowa Lubelskiego, gdy był dzieckiem zaczął tracić wzrok z powodu nieleczzonej choroby oczu. Jako nastola-



tek już nie widział. To w Laszkach, w internacie gdzie słuchano jak gra na harmonijce, odkryto jego talent muzyczny. Zanim zainteresował się jazzem skończył średnią szkołę muzyczną w klasie fortepianu.

Zginął tragicznie w 1973 roku wypadając z okna mieszkania w Warszawie. Istnieje hipoteza, że było to samobójstwo. Został pochowany we wsi Tarnawatka między Zamościem a Tomaszowem Lubelskim.

Imię pianisty nosi Stowarzyszenie „Zamojski Klub Jazzowy im. Mieczysława Kosza” w Zamościu.

– Skłamałbym, gdybym powiedział, że znałem wcześniej jego utwory i zawsze chciałem zrobić ten film.

Dawid Ogrodnik w roli Mieczysława Kosza

FOT. MATERIAŁY PRASY

Prawdę mówiąc, gdy Piotr Adamczyk zasugerował mi, żebym zwrócił uwagę na tę biografię, byłem bardzo sceptyczny. Nie chciałem, żeby przypięto mi łatkę reżysera od kalek. Ale z ciekawości zacząłem słuchać jego muzyki, czytać o nim. Stopniowo się do niego przybliżałem. Decydujący okazał się moment, w którym poznałem spłot paradoksów, który odłożył się na jego życiu. Najbardziej zainteresował mnie jako człowiek – mówił po premierowym pokazie w Gdyni Maciej Pieprzyca, reżyser „Ikar”.

W sobotni wieczór filmowej historii o niewidomym jazzmanie przyznano „Srebrne Lwy”. Oprócz reżysera nagrody dostali też producenci: Renata Czarnkowska-Listoś i Maria Gołoś. Z nagrodą za główną rolę męską wyjechał z Gdyni też Dawid Ogrodnik, który wcielił się w rolę pianisty.

– Słuchaj Kosza, słuchaj Kosza. Takie rady słyszałem od wielu osób – wspominał początek swojej drogi zawodowej na konferencji prasowej po premierze filmu Leszek Możdżer, który skomponował muzykę do „Ikar”.

W sobotę jury festiwalowe przyznało Możdżerowi nagrodę indywidualną za muzykę do filmu Pieprzycy.

Kolejne nagrody dla twórców „Ikar” to: nagroda indywidualna dla Witolda Płóciennika za zdjęcia; dla Jolanty Dańdy za charakterystację i dla Agaty Culak za kostiumy.

Film wchodzi na ekrany 18 października. Kino Stylowy w Zamościu i lubelska Bajka mają go już w swoich repertuarach.

(OPRAC. AGDY)

Za Marek Romański „Mieczysław Kosz – Życie jest dramatyczną przygodą”

● CZYTAJ TEŻ NA STRONIE 24

Licytacja na osiągnięcia

WYBORY 2019 Krzysztof Michałkiewicz wypomina Jackowi Buremu brak doświadczenia parlamentarnego. Bury wytyka Michałkiewiczowi brak sukcesów w biznesie. Obaj panowie walczą o mandat senatora i nie szczędzą sobie uszczypliwości

Tomasz Maciuszczak

Wobejmującym Lublin senackim okręgu wyborczym nr 16 kandydatów jest trzech. O mandat senatora walczą: Krzysztof Michałkiewicz z Prawa i Sprawiedliwości, Jacek Bury z Koalicji Obywatelskiej i Wojciech Górski z komitetu „Przywrócić prawo”. Przedwyborcza potyczka kandydatów KO i PiS toczy się nie tylko na liczbę billboardów na ulicach.

Pierwszy zaczępnym wpis na Facebooku zamieścił obecny poseł i wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej.

– Ważnym jest, aby członkami Senatu były osoby kompetentne o szerokim doświadczeniu legislacyjnym. To właśnie doświadczenie w służbie dla kraju i obywateli są gwarancją skutecznego działania Senatu. Ja od lat pracuję na rzecz naszego miasta i kraju – napisał w portalu społecznościowym Krzysztof Michałkiewicz.

Do wpisu dołączył grafikę, na której chwali się swoimi dokonaniem w parlamen-



cie. Wylicza 1309 głosowań, 92-procentową frekwencję i cztery sejmowe kadencje. Przy słupkach z nazwiskiem jego konkurenta pojawiają się same zera. Nie może być inaczej, bo Bury nigdy nie był posłem, ani senatorem.

Na odpowiedź kontrkandydata nie trzeba było długo czekać. Po kilku dniach Jacek Bury zaprezentował grafikę, w której chwali się swoimi do-

Infografika Krzysztofa Michałkiewicza (PiS)

ca. Wylicza, że od 2005 roku zapłacił 14,5 mln zł podatku CIT i 42,6 mln zł składek ZUS, zatrudnił 513 osób na umowę o pracę i wypracował dla regionu 3,37 mld zł. Tym razem zera pojawiły się przy nazwisku Michałkiewicza. Jedy- nym wyjątkiem jest rubryka poświęcona zarobkom z pu-



blicznych pieniędzy. Z obrazka wynika, że w latach 2013-2018 wiceminister otrzymał ponad 1,2 mln zł wynagrodzenia. Bury u siebie wpisał zero, bo choć od roku zasiada w sejmiku województwa lubelskiego, to zgodnie z przedwyborczą obietnicą dietę radnego przekazuje na stypendia dla zdolnych uczniów.

– Trochę mnie rozbawiło to porównanie. Trudno jest zarzucać mi, że nie brałem

Infografika Jacka Burego (KO)

udziału w głosowaniach i nie miałem frekwencji w Sejmie. W tym czasie prowadziłem inną aktywność – mówi nam Bury. I dodaje: – W parlamencie potrzebne jest życiowe doświadczenie, świadomość tego, jak wygląda gospodarka. Nie można

skupiać się na tym, kto ile razy nacisnął przycisk do głosowania.

O podobny komentarz chcieliśmy poprosić Michałkiewicza. Ten odebrał telefon, ale na pytanie o internetową utarczkę z Burym odpowiedział, że jest zajęty pracą w ministerstwie.

– Kampanię prowadzę w wolnych chwilach. Proszę pytać mnie o nią, jak będę po pracy – uciął wiceminister.

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazus, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biuro Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

„Patrzył w nietypowy sposób”. Potem zaatakował

ZSĄDU Rozpoczął się proces 20-latka z Lublina oskarżonego o usiłowanie zabójstwa swojej matki. Piotr B. zaatakował kobietę nożem. Nie wiadomo dokładnie dlaczego to zrobił. Zdaniem psychiatrów, miał ograniczoną poczytalność.

Ze względu na charakter sprawy, proces Piotra B. będzie się odbywał za zamkniętymi drzwiami. Nie wiadomo, więc czy 20-latek przyznał się do napadnięcia oraz czy składał wyjaśnienia. Podczas przesłuchania w prokuraturze powiedział niewiele. Nie pamiętał dokładnie samej napadnięcia. Przyznał tylko, że „podziobał” mamę i dlatego kobieta jest w szpitalu.

Według biegłych psychiatrów, Piotr B. ma w znacznym stopniu ograniczoną poczytalność. Może jednak odpowiadać przed sądem. 20-latkowi zarzucono usiłowanie zabójstwa.

Proces dotyczy wydarzeń, do których doszło w styczniu, w jednym z mieszkań na lubelskim Czechowie. Wówczas mama 20-latka siedziała na kanapie i oglądała

telewizję. Ojciec był w łazience. Z akt sprawy wynika, że w pewnej chwili Piotr B. podszedł do swojej matki, przez chwilę stał nad nią i „patrzył w nietypowy sposób”. Kobieta poczuła niepokój.

Chwilę później syn rzucił się na nią z nożem. Zadał ciosy w okolice ramion. Kobieta skuliła się i próbowała się zaskłaniać. Wzywała pomocy. Syn wbił jej nóż w ramię i zostawił w ranie. Wtedy przybiegł ojciec, który odepchnął chłopaka i pomógł małżonce. Piotr B. stał obok i spokojnie przyglądał się całej sytuacji.

Wezwani na miejsce ratownicy zabrali raną kobietę do szpitala. Matka Piotra B. przeszła operację. Jej syn trafił do aresztu.

Piotr B. cierpi na zaburzenia psychiczne. Po napadnięciu został skierowany na miesięczną obserwację psychiatryczną. Specjaliści zalecili leczenie chłopaka w zamkniętym zakładzie. Jest bowiem ryzyko, że ponownie zaatakuje. Piotr B. był już karany za groźby, niszczenie mienia oraz przestępstwo o charakterze seksualnym. **(JSZ)**



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Kroplówka z dolarami

GOSPODARKA 30 mln dolarów od amerykańsko-japońskiego konsorcjum to światelko w tunelu dla producenta autobusów z Lublina. – Uregulujemy zaległości płacowe i w ciągu miesiąca uruchomimy produkcję – zapowiada Paweł Dadej, dyrektor zarządzający w Ursus Bus. – Kiedy tylko podpiszemy umowę

Paweł Puzio

W czwartek, w raporcie bieżącym, zarząd spółki poinformował, że dzień wcześniej podpisał z Enerkon Solar International i Japan Venture Fund LLC „dokument, w którym zostały uzgodnione działania w celu zrealizowania transakcji”.

Ustalono, że finansowanie lubelskiej spółki (kwotą 30 mln dolarów) zostanie oparte na umowie pożyczki zabezpieczonej na 49 proc. akcji Ursus Bus oraz na 7 proc. akcji Ursus. Enerkon Solar International Inc. będzie miał też swojego przedstawiciela miejsce w radzie nadzorczej Ursus Bus.

– W tej chwili czekamy na podpisanie umowy. Ten zastrzyk gotówki pozwoli na przede wszystkim uregulować zaległości płacowe, które obecnie wynoszą około 3 mln zł – mówi Paweł Dadej, dyrektor zarządzający w Ursus Bus.

Ten komunikat również brzmi jak zapowiedź drugiego życia dla Ursus Bus. Firma produkująca solidne autobusy, także elektryczne, posiadająca na swoim koncie prototyp autobusu wodorowego, w poważne kłopoty popadła ponad rok temu.

Olbrzymi dług wynoszący ok. 70 milionów złotych wpędził Ursus Bus na skraj bankructwa. Kłopoty finansowe to efekt nieroztropnej polityki prowadzonej przez byłego zarząd spółki-matki Ursus S.A., m.in. nietrafione inwestycje w Afryce.

Firma straciła źródła dostaw podzespołów do montażu autobusów, a co za tym idzie zlecenia na autobusy m.in. do Katowic i Nowego Sącza. Pod znakiem zapytania stoją także dostawy 10 trolejbu-



Pod znakiem zapytania stoją dostawy 10 trolejbusów do Lublina

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ ARCHIWUM

sów do Lublina i 6 autobusów elektrycznych Szczecina. Ciosem było także wykluczenie Ursus Bus z mega-przetargu NCBiR na narodowy autobus elektryczny.

Wejście kapitałowe Enerkon Solar International oraz Japan Venture Fund LLC pozwoli na szybkie uruchomienie produkcji.

– Po podpisaniu umowy finalnej w ciągu miesiąca roz-

poczniemy montaż. Chcemy dokończyć kontrakty i walczyć o nowe – zapowiada dyr. Dadej. Nie wyklucza ekspansji firmy na rynek amerykański.

Enerkon Solar International to działający od 1986 r. amerykański fundusz inwestujący m.in. w spółki z potencjałem oraz w przedsięwzięcia związane z ochroną środowiska.

Będzie powtórka wyniku sprzed czterech lat?

WYBORY 2019 Prawo i Sprawiedliwość oraz Koalicja Obywatelska zachowają obecną liczbę posłów z naszego regionu – wynika z przedwyborczej prognozy dla portalu Onet i dziennika Fakt.

Opracowanie przygotowane przez Badania.pro

przewiduje, że PiS wybory wygra z poparciem sięgającym 45,7 proc. Przełoży się to na 246 mandatów i samodzielną większość parlamentarną. O stu posłów mniej ma mieć Koalicja Obywatelska, a do Sejmu wejdą jeszcze Le-

wica (54 mandaty) i PSL (13).

Jeśli chodzi o województwo lubelskie, partia rządząca ma utrzymać obecny stan posiadania. Eksperti przewidują, że w okręgu wyborczym nr 6 kandydaci PiS zdobę-

dą dziesięć mandatów, a w „siódemce” – osiem. Koalicja Obywatelska może liczyć na wprowadzenie do Sejmu odpowiednio trzech i dwóch posłów. Taki sam wynik przed czterema laty uzyskała Platforma Obywatelska.

Status quo może też zostać zachowany w przypadku PSL, które w tegorocznych wyborach startuje wspólnie z ruchem Kukiz'15 pod szyldem Koalicji Polskiej. W każdym z dwóch okręgów w województwie lubelskim ta formacja może

mieć po jednym przedstawicielu. Podobny scenariusz autorzy opracowania wróżą Lewicy, która w obecnej kadencji nie ma żadnego posła.

Wybory parlamentarne odbędą się 13 października.

(TOMA)

Zmieńmy system, a nie klimat!

PROTEST Albo węgiel albo przyszłość! – skandowali młodzi ludzie w piątkowy poranek przed lubelskim ratuszem. Tego dnia na ulice wyszli uczniowie w 60 polskich miastach. Podobnie jak ich koledzy i koleżanki w całej Europie, USA i Indiach

W Lublinie na protest zamiast na lekcję nie poszło ponad pięciuset uczniów z różnych lubelskich szkół. O godz. 10 stanęli z transparentami przed Urzędem Miasta na deptaku. Na plakatach hasła: „Edukujcie nie emitujcie”, „Dinozaury też myślały, że mają czas”, „Kraina węglem i smogiem płynąca”, „Świat się topi, Ty razem z Nim”, „Z popiołu powstałeś i w plastik się obrócisz”.

– Zmiany klimatu dotkną nas wszystkich. Nie ważne czy jesteśmy po lewej, po prawej, czy po środku. Jako Młodzieżowy Strajk Klimatyczny nie podpisujemy się pod żadną partią – mówiła jedna z uczennic na wiecu.

Dlaczego młodzi ludzie wyszli na ulice?

– Chyba każdy z nas w przyszłości planuje mieć dzieci. Nie wyobrażam sobie sytuacji, że wychodzę na spacer z dzieckiem i powietrze jest tak zanieczyszczone, że nie można oddychać – mówi Kamila Kozłowicz z LO im. Królowej Jadwigi w Lublinie.

– Jestem dopiero w 8 klasie, a nasza planeta umiera. Trochę mnie to przejęło, a takie wyjście na ulicę to jedyne co możemy zrobić – tłumaczy Kinga z SP nr 30 im. Kazimierza Wielkiego w Lublinie.

– Chciałbym, żeby politycy i media zaczęli na serio brać nadchodzące zmiany klimatyczne. One dotyczą wszystkich. Najważniejsze są rozwiązania systemowe, a nie indywidualne wybory – dodaje Filip Marcinkowski, uczeń II LO w Puławach.

– Jeśli władza nie zacznie działać, to my obalimy tę wła-



W Lublinie protestowało ponad pięciuset uczniów z różnych lubelskich szkół

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

dę – wykrzyczeli młodzi ludzie stojący z megafonami na schodach ratusza.

Demonstracja w Lublinie trwała ponad godzinę. Z ratusza do demonstrujących nie wyszedł nikt.

Największe protesty przeciwko „bierności polityków wobec pogłębiającego się kryzysu klimatycznego” odbyły się w Warszawie i w Krakowie, gdzie do uczniów dołączyli studenci oraz wykładowcy wyższych uczelni. W naszym regionie młodzież demonstrowała w Lublinie, Zamościu, Chełmie, Puławach i Włodawie.

Datę wybrano nieprzypadkowo. Dziś w Nowym Jorku rozpoczyna się szczyt klimatyczny ONZ.

więcej zdjęć
www.dziennikwschodni.pl

Po naukę do archiwum. Jak postępować z pamiątkami

HISTORIA Jutro inauguracja projektu „Archiwa Rodzinne Niepodległej”. To ogólnopolska akcja, która ma zwrócić uwagę na rodzinne pamiątki i dokumenty oraz uzmysłwić ich wartość nie tylko sentymentalną, ale i historyczną



W związku z obchodami 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, Archiwum Państwowe w Lublinie przystąpiło do ogólnopolskiego projektu „Archiwa Rodzinne Niepodległej”. I zaprasza na inaugurację.

Spotkanie rozpocznie się 24 września o godz. 16.00 w Sali Konferencyjnej AP (ul. Jezuicka 13-wejście od pl. Katedralnego). W programie między innymi: informacje o założeniach projektu (Agnieszka Konstankiewicz z AP); „Archiwum którego już nie ma...” (Marcin Zamoyski); Moje doświadczenia z poszukiwaniami genealogicznymi (Dariusz Wolanin). Spotkaniu towarzyszyć będzie wystawa Archiwu Rodzinne (Lublin 2014) oraz ekspozycja oryginalnych dokumentów, fotografii i albumów, pamiątek z archiwów rodzinnych: Barbary Andrzejewskiej, Ewy Bajkowskiej, Piotra Gładaly, Tomasza Kalinowskiego,



Marka Łosia, Dariusza Wolanina oraz Marcina Zamoyskiego. Pokazujemy fotografie z archiwum rodzinnego Barbary Andrzejewskiej, wnuczki Kazimierza Kalinowskiego (1877-1958), który praco-

wał w Spółdzielczym Banku Rzemieślniczym w Lublinie w okresie międzywojennym i album rodzinny Dariusza Wolanina, członka Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego. **(OPRAC.)**

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 14 września 2019 r.
zmarł, przeżywszy 94 lata

Prof. dr hab.

Bolesław STYK

Emerytowany Profesor Wydziału Agrobiotechnologii
Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie
długoletni kierownik Katedry Szczegółowej Uprawy Roślin,
Dziekan Wydziału Rolniczego (obecnie Agrobiotechnologii)
w latach 1978-1981.

Zasłużony pracownik nauki, wybitny specjalista z zakresu
badań nad roślinami zbożowymi,
ceniony nauczyciel akademicki,
wychowawca wielu pokoleń młodzieży akademickiej.

Za swą działalność uhonorowany
wieloma odznaczeniami państwowymi w tym
Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski,
oraz znaczącymi wyróżnieniami naukowymi i honorowymi.

Ceremonia pogrzebowa
odbędzie się w dniu 24 września 2019 r. o godz. 13.00
w Kaplicy Cmentarnej przy ul. Białej w Lublinie.

Rodzinie

Zmarłego składamy głębokie wyrazy współczucia

Rektor i Senat
Dziekan i Rada Wydziału Agrobiotechnologii
Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie

n729



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
tel. 81 46 26 966
fax. 81 46 26 986
fax. 81 46 26 801
reklama@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 16.00

Młodzi na ulice, starsi do szkół

NABÓR 20 nowych funkcjonariuszy zamierza przyjąć jesienią komendant Straży Miejskiej. Nowi strażnicy mają być wysłani do patrolowania ulic, zaś bardziej doświadczeni zostaną przeniesieni na stałe do lubelskich szkół podstawowych

Dominik Smała

Wynagrodzenie proponowane początkującym strażnikom nie powala na kolana. To 2 700 zł brutto, czyli mniej niż dostaje się chociażby przy kasie Biedronki. – Po okresie aplikacji wynagrodzenie wzrasta do 3 000 zł – mówi komendant Jacek Kucharczyk, który ma tylko tyle pieniędzy na pensję, ile przeznaczy na ten cel Rada Miasta. Również od funduszy zależy to, ilu nowych funkcjonariuszy będzie można zatrudnić.

– Jeżeli będziemy mieli na to pieniądze, to będziemy chcieli przyjąć około 20 strażników. 10 etatów będziemy mieli wolnych i 10 nowych. Myślę, że nabór ogłosimy w październiku, bo chcemy, żeby zakończył się jeszcze w tym roku. Kryteria będą takie jak zwykle: obywatelstwo polskie, pełna sprawność fizyczna i psy-

chiczna oraz niekaralność – zapowiada Kucharczyk. Kandydaci w pierwszej kolejności będą musieli przejść test sprawnościowy, a od jego wyniku będzie zależało, czy przejdą do kolejnych etapów rekrutacji.

Nowi strażnicy będą wysłani do patrolowania miasta. – Młodzi będą się uczyć pod okiem starszych kolegów na ulicy – mówi komendant, który zamierza jednocześnie oddelegować dziesięciu bardziej doświadczonych funkcjonariuszy do pracy w szkołach podstawowych. – Oczywiście strażnik w szkole jest dalej strażnikiem, nie jest pracownikiem oświaty, nie jest wychowawcą. Ma dbać, by dzieci uczęszczające do szkoły, zarówno na jej terenie, jak i dojeżdżeniu do niej były bezpieczne i spokojne.

Mundurowi są obecni w lubelskich podstawówkach już od trzech lat. Zwracając uwagę m.in. na palenie

papierosów w pobliżu szkoły, czy też niszczenie zieleni i nieprawidłowe parkowanie w okolicach placówek, np. w okolicach przejść dla pieszych. – Podczas dużych przerw funkcjonariusz pomaga utrzymywać porządek na szkolnych korytarzach – dodaje Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej.

– Nie ograniczamy się wyłącznie do ogrodzenia szkoły, ale wychodzimy dalej, także w sąsiedztwo sklepów, gdzie czasami gromadzą się amatorzy alkoholu i my na to reagujemy. Zdarzają się też przypadki wykroczeń drogowych – mówi Kucharczyk. – Strażnik działa też środowiskowo, można mu zgłaszać interwencje, pełni rolę takiego ruchomego punktu przyjeżdżającego dla mieszkańców, którzy chcą coś zgłosić lub mają jakiś problem.

Jak informuje komendant, jego podwładni pilnują porządku w podstawówkach przy Radości, Bursztynowej,

Nałkowskich, Mickiewicza, Długosza, Radzyńskiej, Kresowej i Tumidajskiego. W ciągu trzech lat wystawili tam łącznie 365 mandatów.

Do których szkół będą oddelegowani kolejni funkcjonariusze? To ma być wiadomo wiosną. Docelowo takim programem poprawy bezpieczeństwa mają być objęte wszystkie podstawówki w Lublinie. – W perspektywie półtora roku do dwóch lat – ocenia miejski radny Michał Krawczyk. – Oczywiście można już dzisiaj zapewnić strażników w szkołach, ale byłoby to kosztem ulic, ekopatrulu, dzielnicowych i tego, co robimy z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Rodzinie, a tego nie możemy zaniedbać – wyjaśnia komendant i potwierdza, że do „obstawienia” każdej ze szkół konieczne byłoby przyjęcie jeszcze 20 osób oprócz tych, które mają być rekrutowane jesienią. Czy tak się stanie? To zależy od pieniędzy.

Fabryczna na ostatniej prostej

NA DROGACH Jeden miesiąc, jeden tydzień i jeden dzień – tyle czasu zostało drogowcom na dokończenie przebudowy ronda przy Gali oraz ul. Fabrycznej, a wykonawca robót na razie nie prosi o dodatkowy czas. Już jutro na skrzyżowaniu zmieni się organizacja ruchu



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

– We wtorek w godzinach porannych zostanie przeniesiony obustronny ruch pojazdów z zachodniej strony ronda na wschodnią. Ruch będzie się odtąd odbywał po stronie centrum handlowego – informuje Grzegorz Jędrak z biura prasowego lubelskim Ratuszu.

– Pojazdy poruszające się obecnie od strony al. Unii Lubelskiej przejadą przez wiadukt na jezdnię wschodnią, następnie przez rondo i po nowej nitce ul. Lubelskiego Lipca '80, by za terenem budowy skierować się na zachodnią jezdnię wspomnianej ulicy – dodaje Jędrak powołując się na wykonawcę przebudowy. – Pojazdy poruszające się od al. Piłsudskiego będą jechały cały czas jezdnią wschodnią ul. Lubelskiego Lipca '80 i al. Unii Lubelskiej.

Na nowej jezdni prowadzącej ruch w kierunku ronda położony jeszcze w piątek układany był asfalt. Jeszcze w tym miesiącu, jak twierdzi Urząd Miasta, na połowie przebudowywanych ulic powinna być już ułożona ostatnia warstwa nawierzchni. Teoretycznie zakończona powinna być już przebudowa zatok przystankowych, których nowa nawierzchnia wykonana jest z betonu. Niewiele do zrobienia pozostało drogowcom na zbudowanym od podstaw moście na Czarniejówce w ciągu ul. Fabrycznej, gdzie zaczął się już montaż barier energochłonnych wzdłuż jezdni.

Co jeszcze dzieje się na budowie? – Trwa układanie kostki chodnikowej w okolicy ronda i wylanie fundamentów pod słupy trakcyjne i maszty sygnalizacji świetlnej. Ponadto budowany jest parking przy ul. 1 Maja – wylicza Jędrak. Wyjaśnimy, że projekt przewiduje ustawienie nowej sygnalizacji

na skrzyżowaniu Fabrycznej z Bronowicką. – W sumie zaawansowanie finansowe prac jest na poziomie 68 proc. Planowane zakończenie całości zadania to koniec października. Wykonawca nie występował o przedłużenie terminu.

Po przebudowie na ul. Fabrycznej wydzielone mają być osobne pasy ruchu dla komunikacji miejskiej i to w obu kierunkach (do centrum i w stronę Felina). Takie buspasy pojawią się też po obu stronach Drogi Męczenników Majdanka między skrzyżowaniem z Wolską i Łęczyńską a skrzyżowaniem z ul. Sulisławicką i Grabskiego.



R E K L A M A

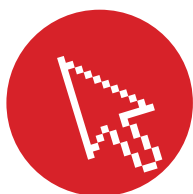
Norwegia BUDOWLAŃCY

Firma Norweska zatrudni w Oslo, **tynkarzy, stolarzy, malarzy, monterów rusztowań, blacharzy oraz młodych chętnych do przyuczenia w zawodzie - tynkarz**

Języki obce NIE wymagane - w firmie pracują tylko pracownicy z Polski. **Praca na stałe/całoroczna.** Zjazdy do kraju (samolot) wg własnego uznania, co 2-3 tygodnie.

Zarobki od 13 do 23 Euro/godz. Zapewniamy mieszkanie. Zapraszamy!
667 602 602

in219 63



www.dziennikwschodni.pl

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

Przez weekend namawiali do zdrowszych kółek



AKCJA Przez dwa dni zamknięta dla samochodów była jezdnia Krakowskiego Przedmieścia pomiędzy ul. Ewangelicką a Wieniawską. Wpuszczane były tu wyłącznie rowery i komunikacja miejska, bo właśnie one były promowane podczas Europejskiego Tygodnia Zrównoważonego Transportu. Pobliska ul. Krótka zmieniła się w miejski podwórzec, na którym występowali artyści. Można było tu również porozmawiać

z architektami o przyjaznym projektowaniu miast, uciąć pogawędkę z urzędnikami zarządzającymi miejską komunikacją, albo dać się namówić na mniej uciążliwy dla środowiska styl życia. Wczoraj był Dzień bez Samochodu i jak zwykle kierowcy mogli jeździć za darmo autobusami i trolejbusami, o ile zamiast biletu mogli okazać dowód rejestracyjny samochodu. **(DRS)**

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Tęczowy pochód bez patronatu Krzysztofa Żuka

DECYZJA Nie będzie patronatu prezydenta Lublina nad Marszem Równości zaplanowanym na 28 września. O takiej odmowie poinformował w internecie Bartosz Staszewski, jeden z organizatorów pochodu, powołując się na telefon z Urzędu Miasta.

– Jest mi przykro – komentuje Staszewski. – Do ostatniej chwili wierzyłem, że prezydent jednak poka-

że nową, europejską twarz. Niestety, zobaczyłem szarą, polską codzienność – ocenia aktywista. – To pokazuje jak bardzo dla polityków temat jest niewygodny, jak bardzo uwiera i mierzi. Najlepiej, żeby go nie było. Najlepiej abyśmy na ulice nie wychodzili, dla własnego bezpieczeństwa. Symboliczne gesty w naszą stronę nie wchodzi w grę. A już tym bardziej przed wyborami.

Urząd Miasta komentuje sprawę bardzo krótko: – Prezydent z założenia nie obejmuje patronatem wydarzeń typu marsze – wyjaśnia Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. – Podobnie było w przypadku Marszu dla Życia i Rodziny, który również nie został objęty patronatem.

Prezydent wciąż może jeszcze zakazać Marszu Równości, bo może to zro-

bić najpóźniej 96 godzin przed demonstracją, czyli do jutra, do godz. 13, o ile znajdzie do tego podstawy. O taki zakaz znów apelował w piątek miejski radny Tomasz Pitucha (PiS). Podkreślał, że marsz ma wyruszyć z Al. Racławickich obok pl. Teatralnego, na którym w tym samym czasie będzie się odbywać wystawa militariów, w tym zabytkowych pojazdów.

– Te dwie imprezy rozdziela tak naprawdę tylko krawężnik – mówi radny i pisze do prezydenta „o realnym zagrożeniu bezpieczeństwa publicznego”. – Mogą ucierpieć i ludzie, i zabytkowe pojazdy, i miennie, które tu jest, chociażby szklane fasady domów – dodaje. Twierdzi też, że marsz może naruszać uczucia religijne i może łamać prawo rodziców do

wychowania dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniami. – Nie chcemy, aby były gorzkie dzieci.

Jeżeli prezydent zdecydował się na wydanie zakazu organizacji Marszu Równości, jego organizatorzy będą mogli zaskarżyć tę decyzję do sądu, gdzie sprawa musi być prawomocnie rozstrzygnięta jeszcze przed terminem manifestacji.

(DRS)

Jak podzieliś 15 milionów?

CZAS DECYZJI Od dziś wszyscy mieszkańcy Lublina, bez względu na wiek, mogą głosować na projekty zgłoszone do budżetu obywatelskiego na rok 2020. Do wydania ponownie jest 15 mln zł, ale zmienił się sposób podziału pieniędzy. Nowymi regułami rządzi się też samo głosowanie, które potrwa do 10 października

Dominik Smaga

O pieniądze z budżetu obywatelskiego rywalizuje 149 projektów... i już tutaj pojawia się pierwsza ze zmian, bo nie obowiązuje dotychczasowy podział na projekty „duże” i „małe”.

Od tego roku projekty dzielą się na „ogólnomiejskie”, czyli dotyczące więcej niż jednej dzielnicy (takie projekty są 63) i dzielnicowe, których jest 86. Druga ważna zmiana dotyczy liczby projektów, na które można głosować. W tym roku każdy może poprzeć dwa pomysły ogólnomiejskie i dwa dzielnicowe, niekoniecznie ze swojej części miasta.

– Głosować mogą osoby zameldowane w Lublinie, dopisane do spisu wyborców lub dopisane do listy mieszkańców głosujących w budżecie obywatelskim – informuje Monika Głazik

z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. Jeżeli kogoś nie ma w tych rejestrach, może się dopisać do listy bezpośrednio w jednym z lokali do głosowania, wypełniając oświadczenie, że jest mieszkańcem Lublina. Co ważne, nie liczy się wiek, głosować mogą także niepełnoletni (za zgodą rodziców), a nawet niemowlęta (czyli ich rodzice).

– Mamy 43 stacjonarne punkty głosowania – mówi Anna Machocka, koordynatorka budżetu obywatelskiego w lubelskim Ratuszu. Osiem punktów działa w Biurach Obsługi Mieszkańców prowadzonych przez Urząd Miasta. Mowa o biurach przy Wieniawskiej 14, Filaretów 44, Szaserów 13-15, Kleeberga 12a i przy pl. Łokietka 1 (czynne od godz. 7.45, w poniedziałki i wtorki do godz. 16.45, w środy, czwartki i piątki do

godz. 15.15) oraz przy Jagiello 10, Pocztowej 1 i Żywnego 8 (od poniedziałku do piątku, od godz. 9.15 o 16.45). Tradycyjne głosowanie odbywa się także w 35 filiach Miejskiej Biblioteki Publicznej. – We wszystkich, poza filiami szpitalnymi – tłumaczy Machocka. – Zainteresowani powinni przyjść w godzinach pracy biblioteki.

Przez całą dobę, we wszystkie dni tygodnia można głosować przez internet. – Należy wejść na stronę obywatelski.lublin.eu, zarejestrować się, zalogować, a następnie oddać swoje głosy – instruuje Głazik.

W przypadku budżetu obywatelskiego nie ma czegoś takiego jak cisza wyborcza i każdy może promować

pomysł swój lub swoich znajomych.

* Dziś autorzy wielu projektów będą agitować na pl. Litewskim, gdzie od godz. 15 do 17 ma się odbywać Piknik Obywatelski. Zaproszeń nie ma, wystarczy tu przyjść i dopytywać o szczegóły albo zabiegać o poparcie.

Spośród projektów, które wygrały w głosowaniu nad

podziałem tegorocznego budżetu obywatelskiego, jak przyznaje Urząd Miasta, udało się dotąd wykonać: remont ul. Fantastycznej (1), budowę miejsc parkingowych na osiedlach LSM (2), chodnik od ul. Franczaka do Zygmunta Augusta (3), remont ul. Jeziorańskiego (4) i budowę chodnika przy ul. Heloizy (5).



Zadowoleni bo sprzedali. Zadowoleni, bo kupili

HANDEL Książki, ubrania, zabawki, meble, sprzęt elektroniczny, a nawet rowery i motor. Żeby upolować coś ciekawego na wczorajszej wyprzedaży garażowej na parkingu Targu Pod Zamkiem nie trzeba było mieć fortuny. Często wystarczało nawet 10 czy 20 zł.



Antoni Zwiastowański z Marysina na wyprzedaż garażową przyjechał po raz pierwszy. – Sam pomysł nie jest mi jednak obcy, bo w Stanach Zjednoczonych, gdzie mieszkałem przez 25 lat jest to bardzo popularne. Tam nie trzeba nawet nigdzie jechać, wystarczy postawić rzeczy przed domem. Sam tak robiłem przed powrotem do Polski – opowiada pan Anto-

ni. – Wśród przedmiotów, które tutaj przywiozłem jest bardzo dużo rzeczy jeszcze z amerykańskich czasów. Mam m.in. rakietki tenisowe czy walizki samochodowe. Szkoda mi było wyrzucić, bo to rzeczy, z których ktoś jeszcze może skorzystać, są w dobrym stanie. Nie sądziłem, że zainteresowanie będzie aż tak duże. Przyjechałem po godz. 9, a godzinę później poszła mi już połowa rze-

czy. Na pewno tu jeszcze przyjadę.

– Na takie wyprzedaże ludzi przyciągają nie tylko atrakcyjne ceny, ale też możliwość znalezienia oryginalnych przedmiotów, którym można dać drugie życie. Jestem ogromną zwolenniczką takiego ekologicznego podejścia i z tego, co obserwuję takich ludzi jest coraz więcej – mówi pani Małgorzata z Lublina, która przyjeżdża na wyprzedaże gara-

żowe z synem. W tę niedzielę przyjechali już czwarty raz i przywieźli m.in. ubrania, buty, książki. – Sama bardzo lubię takie miejsca ze starociami, w których mogę znaleźć coś ciekawego. Przyjeżdżam tu więc nie tylko po to, żeby sprzedać swoje rzeczy, ale też, żeby kupić coś dla siebie – uśmiecha się pani Małgorzata. – Bardzo mi się podoba też sama atmosfera, jaka tu panuje. Niektórzy przyjeżdżają całymi rodzina-

mi, poznajemy się. To bardzo fajny pomysł.

Wyprzedaż odbywa się w dwie ostatnie niedziele miesiąca i ma już swoich stałych klientów. – Tym razem udało mi się kupić samowar, który będzie idealną dekoracją do kuchni. Łączenie starego z nowym to dla mnie ogromna przyjemność i świetnie wpisuje się w ideę ekologicznego kupowania, którą bardzo popieram – mówi Aleksander Herman

z Lublina. – Bardzo lubię wyszukiwać oryginalne przedmioty, które mają jakąś historię. Wyprzedaż garażowa jest do tego idealnym miejscem. Oprócz ludzi, którzy są nastawienia przede wszystkim na zysk i mają zawrotne ceny jest tu dużo osób, które autentycznie przywożą to, co mają w swoich piwnicach czy garażach. U nich ceny są kilkakrotnie niższe.

KATARZYNA PRUS

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Grali o puchar Renault

PASJE 25 zawodników startowało w sobotę nad Zalewem Zemborzyckim w Turnieju Golfowym o Puchar Renault-Nazaruk. – Zawodnicy, z województwa lubelskiego i mazowieckiego, startowali w dwóch kategoriach: brutto i netto. W kategorii brutto wygrał Piotr Odrocki z Klubu Golfowego Wierzchowska, a w netto – Zdzisław Gałązka z Pierwszego Lubelskiego Klubu Golfowego – mówi Wojciech Pogonowski, prezes Lubelskiego Klubu Golfowego. **(KP)**



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

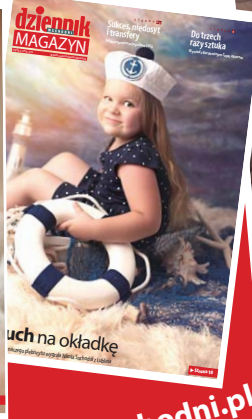
Infolinia dla pacjentów 24h

ZDROWIE Przez całą dobę, siedem dni w tygodniu konsultanci Telefonicznej Informacji Pacjenta podpowiadają, gdzie znaleźć pomoc medyczną w razie choroby w nocy i dni wolne od pracy. Infolinia oferuje również chat oraz rozmowy w języku migowym. Od września TIP działa całodobowo. Połączenie z numerem infolinii – 800 190 590 – w całej Polsce jest bezpłatne.

Telefoniczna Informacja Pacjenta jest wspólnym przedsięwzięciem NFZ i Rzecznika Praw Pacjenta. Dzwoniąc pod bezpłatny numer 800 190 590, można dowiedzieć się m.in. gdzie najszybciej znajdziesz pomoc medyczną, jak otrzymać kartę EKUZ, o prawach, które przysługują osobie ubezpieczonej, jak zgłosić naruszenie praw pacjenta, jakich formalności dopełnić, aby skorzystać z leczenia uzdrowskiego. **(KP)**

MALUCH NA OKŁADKĘ

**ZGŁOŚ
SWOJE
DZIECKO**
wygraj sesję
fotograficzną
i nagrody



dziennik
WSCHODNI

SPONSORZY

Magdalena Makowska
FOTOGRAF
www.sesjenoworodkowe.com.pl

PAPUGARNIA

Mania Skarania

FARMA ILUZJI
PARK EDUKACJI I ROZRYWKI



Jezioro wolne od ręczników i butelek

OKUNINKA W tym roku śmieci wokół Jeziora Białego było mniej niż w latach poprzednich. Za to pod wodą jest ich wciąż mnóstwo. Przekonali się o tym nurkowie z włodawskiego Stowarzyszenia Hydro – Life.

W sobotniej akcji sprzątania jeziora z 22 nurkami współpracowali osadzeni z włodawskiego zakładu Karnego, uczniowie Szkoły Podstawowej w Orchówku i SP nr 3 we Włodawie, leśnicy z Nadleśnictwa Włoda-

wa i Sobibór oraz tamtejsze służby komunalne oraz 50 żołnierzy z 2 Hrubieszowskiego Pułku Rozpoznawczego.

- Jeśli chodzi o żołnierzy, to ich udział w naszej akcji był wyrazem wdzięczności za to, że co roku

w lipcu mogą u nas trenować skoki ze spadochronem do wody – mówi Robert Jaroszewicz ze Stowarzyszenia Hydro – Life.

- Razem z uczniami zbierali śmieci wokół jeziora. My natomiast schodziliśmy pod wodę

zbierając całe worki butelek, bielizny, innych ubrań, ręczników i okularów słonecznych. Ponadto podjęliśmy z wody 26 telefonów komórkowych.

Poza schodzeniem pod wodę nurkowie w poszukiwaniu śmieci

wpływali także w trzciny. W efekcie mają jak najgorszą opinię o wędkarzach pozostawiających w wodzie na przykład puszki po kukurydzy, czy worki po zanętach. Całą akcję społecznie zabezpieczali ratownicy z chełmskiego

WOPR. Jeszcze w tym roku włodawscy nurkowie chcą zorganizować podobne porządki, tym razem na Bugu.

(BAR)

FOT. STAROSTWO POWIATOWE WE WŁODAWIE

Szkoła, żłobek, biblioteka

KAZIMIERZ DOLNY 25 dzieci będzie mogło skorzystać ze żłobka, który zacznie działać najprawdopodobniej na początku przyszłego roku. Placówka będzie czynna od poniedziałku do piątku, 10 godzin dziennie

Katarzyna Prus

Żłobek, w którym przewidziano 25 miejsc dla dzieci do 3 lat, powstaje w budynku szkoły, w prawym skrzydle na parterze. – Prace przygotowawcze idą pełną parą. Wszystko wskazuje na to, że placówka zacznie działać od stycznia przyszłego roku – mówi Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego. – Były pomysły, żeby żłobek powstał m.in. w budynku przedszkola, mówiło się o budowie odrębnego budynku, ale ostatecznie zdecydowaliśmy się na budynek szkoły. To optymalne rozwiązanie. Szkoła nie będzie w żadnym stopniu zakłócać działań żłobka, który będzie od niej oddzielony i będzie korzystał z odrębnego wejścia – dodaje burmistrz.

Gminie udało się zdobyć na to 1,2 mln zł unijnego dofinansowania. – 970 tys. zł na prowadzenie żłobka, a 230 tys. na adaptację pomieszczeń. Do końca trwania projektu czyli do końca przyszłego roku żłobek będzie bezpłatny, potem zobaczymy, być może projekt zo-



Żłobek, w którym przewidziano 25 miejsc dla dzieci do 3 lat, powstaje w budynku szkoły, w prawym skrzydle na parterze

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH/ARCHIWUM

stanie przedłużony – mówi Pomianowski.

Pomieszczenia żłobka będą dostosowane do wymogów budowlanych, sanitarnohigienicznych i bezpieczeństwa przeciw-

pożarowego, a także potrzeb osób z niepełnosprawnościami, zarówno dzieci jak i opiekunów. Żłobek będzie czynny od poniedziałku do piątku w wymiarze 10 godzin dziennie (w godz. 6.30-16.30,

przez cały rok z przerwą wakacyjną w sierpniu, będzie zamknięty w dni ustawowo wolne od pracy).

W każdym z dwóch planowanych oddziałów żłobka dzieci będą pod opieką osób

z kwalifikacjami opieki dziecięcej, nauczyciela wychowania przedszkolnego lub pedagoga opiekuńczego-wychowawczego (plus jedna osoba do pomocy). Jeden wychowawca lub

opiekun będzie sprawować opiekę nad maksymalnie 8 dziećmi. Dzieci oraz ich opiekunowie będą korzystać ze wsparcia pielęgniarki, psychologa, logopedy, terapeutów oraz dietetyka. Posiłki dla dzieci będą dowożone w formie cateringu.

To jednak nie koniec zmian.

* Na styczeń planowane są też przenosiny gminnej biblioteki, która podobnie jak żłobek będzie działać w budynku szkoły. Do tej pory mieściła się w budynku ośrodka zdrowia. – Gminna biblioteka będzie się mieścić na parterze, obok szkolnej biblioteki. Będą od siebie oddzielone, a gminna biblioteka będzie miała dodatkowo odrębne wnętrze. Będzie tam też pracować odrębna kadra – zaznacza Pomianowski. – Księgozbiór zostanie przeniesiony prawdopodobnie w trakcie ferii zimowych. W projekcie przyszłorocznego budżetu zostaną też zabezpieczone środki na remont pomieszczeń po bibliotece, w których chcemy zorganizować ośrodki rehabilitacji.



FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

Wybitni i wybitnie związani z miastem

ZAMOŚĆ Od piątku miasto ma kolejną sławę w alei. Dwunasta już pamiątkowa tablica pojawiła się na ulicy Grodzkiej. Bohaterką piątkowej gali była Małgorzata Dybowska – muzyk i pedagog

Małgorzata Dybowska (na zdjęciu w środku) współpracowała z Orkiestrą Symfoniczną im. Karola Namysłowskiego w Zamościu, organizując wspólnie tę instytucję festiwal „Zamojskie Dni Muzyki”, pełniąc od ponad dwudziestu lat funkcję dyrektora festiwalu, występując także na festiwalowych koncertach w roli prelegenta oraz pianisty-akompaniatora. Jest inicjatorką i założycielką Międzynarodowych Mistrzowskich Kursów Muzycznych w Zamościu, organizowanych również wspólnie z zamojską Orkiestrą Symfoniczną. W czasie trwania kursów pełniła funkcję dyrektora. Uroczystość w „Alei Sław” towarzyszyła jubileuszowym, 40. Zamojskim Dniom Muzyki, które trwały

w sobotę i wczoraj.

- Kiedy powstawał pomysł stworzenia w Zamościu alei, która będzie honorowała osoby, które tu nie mieszkają ale są związane z naszym miastem, jego kulturą i historią stworzyłam listę około dwudziestu nazwisk. Później powiązałam je z jubileuszami i ważnymi wydarzeniami. I jak do tej pory plan się udaje realizować – mówi Teresa Madej, pomysłodawczyni i organizatorka „Alej Sław” (na zdjęciu z lewej). Pytana o kolejną sławę nie chce zdradzać kto to będzie. – Jeszcze z tą osobą nie rozmawiałam, nie mam jej zgody. Poinformujemy o tym oficjalnie wiosną przyszłego roku. Mogę jedynie powiedzieć, że to kobieta a uhonorowanie jej będzie związane z obchodami

440-lecia nadania Zamościowi praw miejskich. Muszę w kalendarzu miejskich imprez planowanych z okazji rocznicy znaleźć jakiś dobry termin – planuje Teresa Madej.

I wspomina, że już myśli o jubileuszowej, 15-edycji alei, na którą chce zaprosić wszystkich uhonorowanych. W piątek, na czerwonym dywanie Małgorzacie Dybowskiej towarzyszył maestro Tadeusz Wicherek, dyrektor naczelny i artystyczny oraz dyrygent „Namysłowiaków” (na zdjęciu z prawej). Ich występ uświetnił wydarzenie. W programie był także koncert aktora teatralnego, wokalisty i kompozytora, multiinstrumentalisty - Sambora Dudzińskiego.

(OPRAC.)

Czekamy na tysięczny poród

Paweł Puzio

LUBARTÓW Na czwartym piętrze szpitala powiatowego zaczyna się świat dziecka. Na pastelowych ścianach wesołe motywy kwiatowe witają kolejnych obywateli na świecie. To efekt zakończonego w tym miesiącu remontu Oddziału Neonatologiczno-Położniczego



Trwający trzy miesiące remont, to pierwsze tak gruntowne odświeżenie tego oddziału od 1986 roku, kiedy to szpital został przekazany do użytku

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Za blisko 1,2 miliona złotych, z czego ponad milion przekazała Fundacja Polsat a 150 tys. złotych starostwo, wykonano kompleksowy remont Oddziału Neonatologiczno-Położniczego oraz zakupiono niezbędny sprzęt i aparaturę medyczną tj. skaner żył, laktatory, najwyższej klasy aparat USG.

- Wyremontowane zostały zarówno sale chorych, pojawiły się kompletne węzły

sanitarne, w każdej sali jest miejsce pielęgnacji noworodka, kompletnemu remontowi zostały poddane wszystkie pomieszczenia diagnostyczno-zabiegowe, powstały również nowe pomieszczenia pomocnicze, choćby pokój badań USG, socjalny dla pacjentek, a dla młodych mam punkt laktacyjny zapewniający intymność, spokój i komfort karmienia maluszków. Wymienione zostały wszystkie instalacje – wymienia Sylwia

Domagała, p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie.

W tym instalacja tlenowa do inkubatorów.

- Na wyremontowanym oddziale zapomniano o instalacji doprowadzającej tlen do inkubatorów – taką informację dostaliśmy od jednego z Czytelników. Sprawdziliśmy na miejscu. Okazało się, że tlenu nie było ale na szczęście tylko przez kilka godzin, podczas obligatoryjnego przeglądu instalacji gazów medycznych.

- W tym roku przekroczymy magiczną granicę 1000 porodów na naszym oddziale. Do piątku przyjęliśmy blisko 900 porodów – mówi lek. med. Renata Nieznaj. Z roku na rok rośnie liczba pacjentek Oddziału Neonatologiczno-Położniczego. – Jeszcze kilka lat temu przyjmowaliśmy 500-600 pacjentek rocznie. U nas rodzą nie tylko z naszego powiatu, ale coraz częściej wybiera-

ją nas lublinianki – dodaje pani doktor.

Warto dodać, że trwający trzy miesiące remont, to pierwsze tak gruntowne odświeżenie tego oddziału od 1986 roku, kiedy to szpital został przekazany do użytku.

Całą przygodę z Fundacją Polsat zapoczątkowała Renata Adrian-Gajda, kierownik Oddziału Neonatologii, która po wizycie w szpitalu w Otwocku (remont Oddziału Noworodkowego w 2018 roku), napisała do

Fundacji prośbę o wsparcie. – Pierwszy kontakt z Fundacją otrzymaliśmy właściwie po 2 tygodniach i cała machina ruszyła – dodaje dyrektor Domagała.

2 czerwca 2019 roku Fundacja Polsat wraz ze starostwem powiatowym zorganizowała z okazji Dnia Dziecka koncert, podczas którego odbywała się zbiórka sms-owa środków na zakup USG, które dziś stoi już w odnowionym pomieszczeniu na oddziale.

Radni przyjrzą się miejskim spółkom

PUŁAWY W czwartek rada miasta zapozna się z informacjami o stanie finansów spółek komunalnych. Tradycyjnie najlepiej radzi sobie OPEC. Na drugim biegunie znajdują się Nieruchomości Puławskie oraz PPNT

Krezusem można nazwać Okręgowe Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, którego przychody w 2018 roku wyniosły 39,5 mln zł. Ostatni rok spółka zakończyła ze 128 tys. złotych nad kreską. Aktualnie, po pierwszym półroczu, bilans był jeszcze lepszy – ponad 400 tys. zł na plusie. To wszystko przy powoli rosnącym zatrudnieniu (ok. 130 etatów) i średnim wynagrodzeniu w wysokości 5161 zł brutto (wzrost z 5081 zł w roku 2018).

Wzrosty w ZUK-u, złe wieści z Końskowoli

Nieźle radzi sobie także Zakład Usług Komunalnych. Jego wpływy wzrosły do 28,5 mln zł, a pierwsze półrocze 2019 spółka zakończyła z przychodem 15 mln zł. Wynik netto w 2018 roku (1,7 mln zł) był trochę niższy, niż przed dwoma laty, ale w tym roku (na koniec czerwca)

przekroczył już 1,5 mln zł, co wskazuje na finansową stabilność. Dość dynamicznie rośnie także zatrudnienie, które obecnie dochodzi do 170 etatów (wzrost ze 157). Średnie wynagrodzenie wynosi obecnie niewiele ponad 3,7 tys. zł brutto (spadek z 4046 zł).

Przychody na podobnym poziomie (28,9 mln zł) w 2018 roku zanotował MPWiK. To nieznacznie więcej, niż przed dwoma laty. W ubiegłym roku spółka wypracowała zysk netto w wysokości 405 tys. zł.

Rok 2019 nie zaczął się jednak tak dobrze. Po pierwszym półroczu „Wodociągi Puławskie” są 1,3 mln zł pod kreską.

Jak wynika z raportu, to efekt m.in. wzrostu cen energii elektrycznej oraz wysokości podatku od nieruchomości w gminie Końskowola. Nie bez znaczenia dla finansów firmy był także znaczny spadek ilości ścieków prze-

mysłowych z tego terenu (kłopoty Pini Beef). Zatrudnienie w MPWiK wynosi obecnie 137 etatów i utrzymuje się na stałym poziomie. Zakład płaci obecnie średnio 4947 zł brutto (wzrost z 4870 zł).

Technopark uzależniony od finansowej kropłówki

Czwartą, największą spółką miejską w Puławach jest Miejski Zakład Komunikacji. Jego przychody w roku 2018 wyniosły 22,5 mln zł i były znacznie wyższe, niż te osiągnięte rok wcześniej (18,7 mln zł). Dobrze pod tym względem zaczął się także obecny rok. Na koniec czerwca przewoźnik wygenerował prawie 13 mln zł wpływów. Niestety koszty są tak wysokie, że wynik netto oscyluje wokół zera. Ubiegły rok spółka zakończyła z 56 tys. zł na minusie, a po półroczu 2019 była 43 tys. zł nad kreską. Firma zatrudnia 121 pracowników, którym

płaci średnio 4201 zł brutto (wzrost z 4036 zł w 2018 roku).

Nadal nie najlepiej radzi sobie Puławski Park Naukowo-Technologiczny. Gdyby nie coroczne „rekompensaty” z budżetu miasta, spółka nie byłaby w stanie utrzymać się z osiągniętych przychodów. Te ostatnie w 2018 roku wyniosły 2,4 mln zł i były nieznacznie wyższe, niż zanotowane rok wcześniej. Mimo wsparcia od miasta (1 mln zł brutto), ubiegły rok zamknięto stratą przekraczającą 300 tys. zł. W obecnym spółka dostała kolejną pomoc (1,7 mln zł brutto), ale w ostatecznym rozrachunku, już po sześciu miesiącach, jej wynik netto wynosił zaledwie 39 tys. zł na plusie. PPNT notuje natomiast dynamiczny wzrost wysokości średniego wynagrodzenia, które wynosi już 5503 zł brutto (wzrost z 4331 zł). Firma zatrudnia obecnie 23 osoby.

„Nieruchomości” tracą coraz więcej

Nieruchomości Puławskie – tu jednocześnie spadają przychody, rosną koszty i powiększa się strata netto. Te pierwsze w 2018 roku wyniosły 7,6 mln zł (spadek z 8,3 mln zł), a strata przekroczyła 511 tys. zł. Na koniec czerwca tego roku bilans NP wynosił 60 tys. pod kreską. Firma zatrudnia 81 osób, co jest wielkością stałą. Jej pracownicy obecnie zarabiają średnio 3518 zł brutto (spadek z 3702 zł w całym roku 2018). Według danych z raportu, żeby wyjść na prostą, potrzebne są działania podwyższające przychody i redukujące koszty. Wpływ na gorsze wyniki miało m.in. przeniesienie targowisk związane z budową nowej hali oraz przebudową błoni.

O finansach miejskich spółek puławscy radni porozmawiają 26 września.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Ciało mężczyzny w pustostanie

ŚWIDNIK Policjanci pod nadzorem prokuratora ustalają jak doszło do śmierci 45-letniego mężczyzny. Zwłoki bezdomnego zostały znalezione w pustostanie u zbiegu al. Lotników Polskich i ul. Marszałka J. Piłsudskiego.

Policjanci odnaleźli zwłoki bezdomnego 13 września br., podczas rutynowej kontroli niezamieszkałych budynków.

- 45-letni mężczyzna nie miał w ostatnim czasie stałego miejsca zameldowania – mówi asp. Elwira Domaradzka, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Świdniku. – Ostatni meldunek jaki miał ten mężczyzna był w Świdniku.

W tej sprawie trwa prokuratorskie śledztwo.

Zarządzona sekcja zwłok ma pomóc w ustaleniu jaka była przyczyna śmierci 45-latk. Wstępnie wykluczono udział osób trzecich.

Budynek, w którym znajdowały się zwłoki mężczyzny należy do osoby prywatnej. Przez lata pod tym adresem mieścił się Urząd Stanu Cywilnego, później swoją siedzibę miała Straż Miejska. Od 12 lat budynek stoi pusty i niszczeje.

(AA)



FOT. DANIEL NIEDZIAŁEK/URZĄD MIASTA KRAŚNIK

„26” czeka wykonawcę

KRAŚNIK Do środy mogą się zgłaszać firmy, które chciałyby zająć się przebudową zespołu budynków przy ul. Kościuszki 26

Zamówienie miasta dotyczy zarówno prac rozbiórkowych jak i remontowych wewnątrz kamienicy m.in. rozebrania i wykonania na nowo posadzek i tynków. Będą też nowe instalacje m.in. wodociągowa, kanalizacyjna, centralnego ogrzewania, gazowa, wentylacyjna, elektryczna i telekomunikacyjna. Mają być wykonane nowe schody wewnętrzne. Po przebudowie w budynku będzie też winda. Zlecenie miasta obejmuje nie tylko prace wewnątrz kamienicy, ale również rozbiórkę istniejących budynków w oficynie i budowę nowego budynku. Kamienica na ul. Kościuszki 26 po modernizacji będzie przeznaczona

na cele społeczne, kulturowe i gospodarcze. W budynku znajdują się m.in. izba pamięci, sale wielofunkcyjne i dydaktyczne z mobilną sceną, filia Miejskiej Biblioteki Publicznej, kawiarnia a także gabinety lekarskie. Miasto cały czas szuka wykonawcy robót. – W przetargu na przebudowę zespołu budynków przy ul. Kościuszki 26 przedłużyliśmy termin składania ofert do 25 września – przyznaje Daniel Niedziałek z Biura Burmistrza. – Wpłynęło dużo pytań dotyczących wyjaśnień w zakresie opisu przedmiotu zamówienia. Mimo, że część pytań wpłynęła już po terminie, na wszystkie postanowi-

liśmy odpowiedzieć, aby jak najlepiej doprecyzować przedmiot zamówienia. Chcemy, aby potencjalni wykonawcy mieli możliwość uwzględnienia w swoich ofertach naszych odpowiedzi przy kalkulacji ceny ofertowej. Dlatego postanowiliśmy dać im więcej czasu. Niedziałek zaznacza, że jest to ważne zarówno dla wykonawców jak też dla miasta, które zleca prace. – Cena kosztorysowa tego zadania wynosi prawie 8 mln zł brutto – dodaje Niedziałek. Zaplanowane w ramach unijnego projektu prace mają potrwać do końca września 2021 r.

(AA)

Dyrektor rezygnuje ze stanowiska

BIAŁA PODLASKA Tylko do końca września Dariusz Oleński kieruje szpitalem. Od jakiegoś czasu było wiadomo, że złożył rezygnację ze stanowiska dyrektora. W placówce jednak zostanie

Dariusz Oleński dyrektorem był przez ostatnie 15 lat. Przez ten czas wyprowadził Wojewódzki Szpital Specjalistyczny z długów i od 2005 roku placówka utrzymuje dodatni wynik finansowy. W tym czasie szpital znacznie powiększył też swój majątek trwały – z 15 do 113 mln zł. W tej chwili buduje się tu Białska Onkologia, czyli pawilon z oddziałem onkologii klinicznej i hematologicznej. Inwestycja ma być gotowa w sierpniu 2020 roku.

– Nie czuję żalu, tylko dużą satysfakcję z dobrze wykonanej pracy – przyznaje dyrektor. Formalnie pozostaje nim do końca września.

– Tak naprawdę dziękuję moim współpracownikom, bo to nie ja zza biurka, tylko oni przeobrazili ten szpital w najlepszy w Polsce – podkreśla Oleński. WSzS od lat zajmuje czołowe miejsca w rankingu który przygotowuje Centrum Monitorowania Jakości w Ochronie Zdrowia (CMJ) we współpracy z dziennikiem „Rzeczpospolita”. – To moja całkowicie autonomiczna



Dyrektor stwierdził że jest osoba, która cieszy się z jego rezygnacji ze stanowiska. – To moja żona, której dziękuję za 15 lat cierpliwości i za to że mnie trochę wyręczała, bo przez te 15 lat rodzina mnie za wiele nie miała – przyznaje ustępujący szef szpitala

FOT. EVELINA BURDA

decyzja, która nie jest wynikiem żadnych nacisków, ani też propozycji zawodowych – tak o swojej rezygnacji mówi Oleński. Ale w szpitalu jednak zostanie. – Otrzymałem propozycję pracy na

stanowisku zastępcy dyrektora i zamierzam z niej skorzystać – zaznacza.

Przypomnijmy że obecnie zastępcą dyrektora jest Adam Chodziński, wcześniej zastępca byłego

prezydenta Dariusza Stefaniuka (PiS). – Na najbliższym posiedzeniu Zarząd Województwa Lubelskiego powierzy pełnienie obowiązków dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Spe-

cialistycznego panu Adamowi Chodzińskiemu, do czasu powołania dyrektora szpitala – mówi Remigiusz Małecki rzecznik urzędu marszałkowskiego. A nowy dyrektor ma być wyłoni-

ny w drodze konkursu. – Również na najbliższym posiedzeniu zarząd powoła Komisję Konkursową do przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora – dodaje Małecki.

W piątek załoga dziękowała Oleńskiemu za współpracę. Podarowała mu m.in. obraz z okrętem. – Dziękujemy za 15 lat sterowania naszym okrętem jakim jest szpital. Życzymy panu wiatrów w żaglach – powiedziała Joanna Kozłowiec zastępca dyrektora ds. rozwoju szpitala. W uroczystości brał także udział Konstanty Radziwiłł, w przeszłości minister zdrowia, obecnie senator PiS. – Gdy kilka lat temu po raz pierwszy spotkałem pana dyrektora, od razu wiedziałem że to wybitny profesjonalista, wizjoner, człowiek z pasją, która zaraża innych – opowiada Radziwiłł. – Pan Oleński nie tylko świetnie zarządza szpitalem ale jest też znawcą systemu ochrony zdrowia i jako minister z rad jego korzystałem. Gdybym cofnął czas, to wykorzystałabym pana bardziej – podkreśla były minister.

EVELINA BURDA

Autobusy wreszcie wyjadą na ulice

ŁUKÓW Miasto zamierza wprowadzić komunikację miejską. Najpierw jednak samorząd na konsultacje zaprasza mieszkańców

Spotkanie odbędzie się w środę o godz. 18.00. – Zaprezentujemy planowane trasy komunikacji miejskiej, wstępny rozkład jazdy, autobusy które miałyby przewozić mieszkańców, lokalizację przystanków, a także dodatkowe informacje związane z uruchomieniem w Łukowie transportu zbiorowego – zapowiada Piotr Płudowski burmistrz miasta. Spotkanie odbędzie się w sali konferencyjnej urzędu miasta. Do tej pory w Łukowie nie

było autobusów miejskich. Ich wprowadzenie to jedna z wyborczych obietnic burmistrza.

W marcu powstał specjalny zespół który miał przygotować koncepcję. – Zespół na kolejnych spotkaniach opracowywał poszczególne elementy komunikacji miejskiej, konsultował też zagadnienie z mieszkańcami Łukowa. Rozwiązania, które mają zostać zaprezentowane 25 września, uwzględniają m.in. postulaty wnoszone przez mieszkańców na jed-

nym ze spotkań przed wakacjami – zaznacza Płudowski. Wiadomo że jedna trasa ma mieć swój początek w okolicach zalewu Zimna Woda, dalej przez ulice: Wiatraki, Siedlecką, centrum, Partyzantów, 700 – lecia, Kiernickich. A druga trasa biegłaby ulicami: Rurową, Konarskiego, T. Kościuszki, Przemysłową, Międzyrzeczką, Warszawską i Łapiguz. Zdaniem władz miasta, takie przedsięwzięcie do wydatków ok. 1 mln zł rocznie.

(EB)

Worki niestety pełne „łupów”

DĘBÓWKA Członkowie grupy Posprzątajmy Lublin porządkowali w sobotę Las Dębówka. Tam, gdzie wcześniej leżały odpadki, stoją teraz tabliczki informacyjne.

Około 20 osób ruszyło w sobotę rano na „łowę” z rękawicami roboczymi oraz workami na śmieci w rękach. Grupa Posprzątajmy Lublin zbierała nie tylko to, co zalegało na leśnej ściółce. Oprócz kilku-nastu worków pełnych odpadków, chętni uprzątnęli także starą wersalkę i fotel oraz wyciągnęli z pobliskiego stawu siedem zużytych opon.

– Opony można oddać na ul. Głuskiej 6 w Lublinie (w Punkcie Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych – red.). Nie trzeba już ich wywozić do lasu lub stawu – tłumaczy Mateusz Piekarski z grupy Posprzątajmy Lublin.

Co ważne, tam, gdzie wcześniej leżały śmieci, pojawiły się teraz tabliczki informacyjne. Wzywają one do tego, żeby nie zaśmiecać ponow-

nie tej okolicy. Jak czytamy: „W lasach zwierzęta nie zostawiają śmieci. Ludzie – tak. Prosimy, zachowuj się jak zwierzę”.

Inicjatywa „World Cleanup Day 2019 Lublin” to część Akcji Sprzątania Świata – Polska 2019, która odbywa się co roku w trzecim tygodniu września. Jej tegoroczne hasło brzmiało „Nie śmiećmy – Sprzątamy – Zmieniamy”.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Ludzie pogranicza docenili wielokulturowość

WŁODAWA Z powodów finansowych tegoroczna, 20 edycja Festiwalu Trzech Kultur niemal do ostatniej chwili stała pod znakiem zapytania. Ostatecznie organizatorom z Muzeum – Zespół Synagogałny udało się dopiąć budżet i nie zawieść wiernych fanów tej imprezy



FOT. JACEK BARCZYŃSKI



Jacek Barczyński

Najważniejsze, że włodawscy muzealnicy sobie tylko wiadomymi sposobami utrzymali wysoki poziom swojego festiwalu. Publiczność długo nie zapomni między innymi recitalu Tomasza Stockingera „Już nie zapomnisz mnie”. Zawładnął włodawską publicznością i z klasą ją bawił.

- W jeszcze większym stopniu naszą publiczność porwał żywiołową muzyką zespół BUM BUM ORKe-

STAR – mówi Bogusław Smolik z włodawskiego muzeum. – Zaprosił wszystkich na bałkańską potańcówkę i nie wiadomo kiedy przestrzeń przed sceną stała się parkietem do tańca.

Mocnym akcentem, a zarazem przypieczętowaniem tegorocznego festiwalu był także niedzielny koncert piosenek Leonarda Cohena „Cohen i Kobiety kameralnie” w wykonaniu Natalii Kulkulskiej, Anity Lipnickiej i Barbary Wrońskiej. Kon-

cert ten został przygotowany w związku z 85 rocznicą urodzin kanadyjskiego pieśniarza i poety, która wypadła 21 września, czyli w czasie trwania imprezy. Wśród festiwalowej publiczności byli też i tacy, którzy przyjechali do Włodawy przede wszystkim na sobotnią Noc Bardów.

Zdaniem Anity Lewczuk vel Leoniuk, dyrektora Muzeum – Zespół Synagogałny tegoroczny festiwal na tle poprzednich wyróżnił się w sposób szczególny.

- Zauważyliśmy, że każde z zaplanowanych przez nas festiwalowe wydarzenie miało swoją liczną publiczność – mówi Lewczuk vel Leoniuk. – Charakterystyczne, że dotyczyło to nie tylko imprez scenicznych, ale też wszelkich pozostałych, czyli spotkań autorskich, wernisarzy, czy językowych warsztatów.

FTK już dawno wyrósł poza włodawskie, ale też lubelskie opłotki. Praktycznie na tę imprezę przyjeżdżają ludzie z zagra-

nicy i całej Polski. Tak jak Ewa i Bogumił Musiałowie z Przemyśla.

- Na włodawski festiwal przyjechaliśmy już po raz drugi – mówi pan Bogumił. – A namówili nas do tego znajomi, którzy są wiernymi fanami tej imprezy już od pięciu lat. Po prostu my, ludzie pogranicza, rozumiemy i doceniamy wielokulturowość.

Gwoli sprawiedliwości nie wszyscy goście festiwalu do końca ta imprezę byli usatysfakcjonowani.

Jedno czego mi zabrakło, to w scenerii Dużej Synagogi otwartej dyskusji nad światem i jego przyszłością – mówi Jan Cudak rodem z Chicago, który od lat mieszka w Polsce. - Przecież ta impreza przyciąga tak wielu mądrych i otwartych ludzi. Szkoda tego nie wykorzystać.

Koniec festiwalu dla jego organizatorów to początek pracy nad przyszłoroczną imprezą. Jej program ma być gotowy już przed końcem listopada.

Gładiatorzy i legioniści

WYDARZENIE Prawie 4 tysiące ludzi obejrzało spektakl „Bogowie Wojny” w ramach Festiwalu „Historia Bez Liku” na Arenie Lublin



Spektakl dostarczył spektakularnych walk rodem z antyku i średniowiecza. Widzowie zobaczyli m.in. zapierających dech w piersiach starciach walk rzymskiego legionu z okresu wczesnego cesarstwa z wojownikami germańskimi. Pełną zwrotów akcji walkę gladiatorów podczas

wiennie zrekonstruowanych rzymskich igrzysk.

W drugiej części widowiska można było zobaczyć XIII-wieczny turniej rycerski z widowiskową oprawą (m.in. pokaz żonglowania chorągiewkami), w którym na przeciwko siebie stanęło aż 8 trzyosobowych pocztów. Walki, oblężenia i turnieje odbyły się w akompania-

mentem muzyki granej na żywo. Dodatkowo atmosferę podsyłał zespół bębniarzy odgrywający swoje partie w scenach walki. Całość uzupełniła gra świateł.

Poza spektaklem „Bogowie Wojny” festiwal zaprosił zainteresowanych na żywą lekcję historii. W antycznej wiosce rozstawionej przed Areną Lublin można było

spotkać się z gladiatorami i legionistami wyjętymi ze starożytności. W Centrum Spotkania Kultur zwiedzający Targi Książki i Prasy Historycznej mogli zobaczyć również wystawy. Miłośnicy kina wzięli udział w Przeglądzie Kina Historycznego.

Festiwal „Historia Bez Liku” trwał od 18 do 22 września. (OPRAC. PATRYK PYTLAK)



Wójt Gminy Ludwin

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2018r. poz. 2204 z późn. zm.)

— P O D A J E D O P U B L I C Z N E J W I A D O M O Ś C I, Ż E —

w dniu 19.09.2019 r. na okres 21 dni, w siedzibie Urzędu Gminy w Ludwinie na tablicy **ogłoszeń wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiących mienie komunalne przeznaczonych do sprzedaży.**

Szczegółowe informacje można uzyskać w pok. Nr 22 lub pod nr tel. 81 75 70 018 w godz. 8.00 – 15.00.

in452

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 2204 z późn. zm.) podaje do publicznej wiadomości wykaz dotyczący nieruchomości Skarbu Państwa oznaczonej jako działka nr 34/5 (obręb 26, arkusz mapy 1), położonej w Lublinie przy ul. Junoszy 20 przeznaczonej do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej.

Wykaz został umieszczony od dnia 23 września 2019 r., na okres 21 dni, na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin. Wykaz jest także publikowany na stronie Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.

in455

masz firmę?



Zamów

ogłoszenie drobne

W

Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł*
netto
za miesiąc

*o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

bi0010

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbiór auta od klienta
tel.
608 883 933

in213 90

ALE TAXI **WWW.ALETAXI.PL**
81 511 11 11
ZNAJDZIESZ NAS NA FACEBOOKU
KOMFORTOWO, BEZPIECZNIE, NA CZAS!
VISA MasterCard

p3489



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

*na dzień następny
można zamawiać do 15.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_x22

BIZNES I FINANSE

POŻYCZKI, chwilówki, wiele ofert. Elektryczna 26, tel. 575-422-822

172419L01.A

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. 511 075 866, 662 396 670.

166319L01.A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszaki tel. 607-526-377.

175119L01.A

LOKALE

LOKAL użytkowy do wynajęcia 53 mkw. LSM, Os. Konopnickiej, ul. Jana Sawy. Tel. 603-090-702.

179219L01.A

MOTORYZACJA

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

MERCEDES Sprinter 310 CDI ciężarowy skrzynia, rok 2009, ładowność 939 kg, 7 osób, cena netto 35000 zł, tel. 602 648 821.

177019L01.A

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stielitarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

095019L01.A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

PÓŁNOC

Inwestycje sp. z o.o. sprzedaje działkę budowlano-rolną nr 405 o pow. 1,1 ha, kolonia Tomaszowice, gmina Jastków, cena 600 000 zł

181919L01.A

PRACA

PRACA dla asystentki stomatologicznej. Tel. 502 033 909.

177119L01.A

PRACA W NIEMCZACH DLA OPIEKUNÓW OSÓB STARSZYCH Przyjdź na spotkanie z rekruterem **24.09** w **BIAŁEJ PODLASKIEJ (OHP, ul. Sikorskiego 5, godz. 10.30-13.30).** Nie znasz języka niemieckiego? Zapisz się na kurs od podstaw w Białej P., po kursie oferty pracy **GWARANTOWANE.** Zadzwoń: **502 913 074** | **www.promedica24.pl**

163619L01.F

OPIEKA Niemcy Legalnie 725248935

154819L01.A

DIAGNOSTĘ laboratoryjnego zatrudni SP ZOZ w Hrubieszowie. Tel. 84-696 32 96.

178319L01.A

NOWO otwarta przychodnia Stomatologiczna w Kielcach, pilnie zatrudni lekarza dentystę specjalistę ortodontę oraz chirurga na bardzo dobrych warunkach pracy. Zgłoszenia prosimy kierować na adres e-mail przychodniacitodent@op.pl lub telefonicznie 605 200 549.

180419L01.A

USŁUGI

OGRODNIK - USŁUGI: odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823

147219L01.A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KÓŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMIY OSOBN. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01.A

BUDOWLANE

PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

091319L01.A

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

149319L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

131919L01.A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

272619L01.A

PRACA dla Opiekunki Seniorki w Niemczech, do samotnej Pani, chodzącej z rollatorem, z problemami ze wzrokiem, słuchem i mową. Przesypia noce. Bardzo dobre warunki, dom, oddzielny pokój, Internet. 9472zł netto/7 tyg. Wymagany zaawansowany niemiecki. Tel: 502913074. Promedica24

166019L01.P

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820
fax 81 46 26 988

bi0028

MEDICAL HAIR & ESTHETIC
RADIOLOGIA

- USG DOPPLER
- USG piersi
- USG jamy brzusznej
- USG tarczycy
- USG ślinianek
- USG węzłów chłonnych
- USG szyi
- USG tkanki podskórnej
- USG układu moczowego
- USG gruczołu krokowego
- USG ginekologiczne

Centrum Medyczne Medical Esthetic
GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in218 50

CENTRUM LUXMED MEDYCZNE

- Poradnie specjalistyczne
- Laboratorium
- Badania i zabiegi diagnostyczne

tel. 81 532 37 11
www.luxmedlublin.pl

in210 90

MEDICAL HAIR & ESTHETIC
ONKOLOGIA i RADIOLOGIA
dr n. med. R. Wierzbiński
dr n. med. K. Paprota

- konsultacje
- biopsje
- wycięcia znamion
- radioterapia
- USG DOPPLER

OKULISTYKA
dr n. med. J. Batalia

- badanie wzroku
- dobór soczewek

GINEKOLOGIA
GINEKOLOGIA ESTETYCZNA
dr K. Szymenderski

- badanie ginekologiczne
- profilaktyka onkologiczna
- antykoncepcja
- menopauza
- nietrzymanie moczu
- zabiegi z ginekologii estetycznej

FLEBOLOGIA
dr n. med. P. Niedziela

- operacje żyłaków SVS
- obliteracje
- viridex- naczynka
- konsultacje
- USG DOPPLER

PRZESZCZEP WŁOSÓW
dr W. Chromiński

- FUE
- FUT
- przeszczep brwi
- blizny powypadkowe
- leczenie łysienia
- trychologia
- osocze bogatopłytkowe

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA
dr W. Chromiński
dr n. med. K. Caban

- laser CO2
- plazma BT- nieoperacyjna korekta powiek
- korekta uszu
- usuwanie znamion
- wypełniacze
- modelowanie twarzy
- przeszczep tłuszczu

DERMATOLOGIA
dr n. med. D. Czelej

- diagnostyka znamion skórnych
- leczenie trądziku
- leczenie chorób skóry

Centrum Medyczne Medical Esthetic
GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in217 92

ROK ZAŁOŻENIA 1958 PUK
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

- Usługi międzynarodowe
- Prosektorium i sala pożegnań
- Oprawa muzyczna ceremonii
- Kwiaty
- Kremacje
- Trumny, Urny
- Ekshumacje, pogłębianie grobów
- Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
- Namiot pogrzebowy

in196 26

STYKS Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 38

Pelen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
WWW.KALLA.LUBLIN.PL
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Trener oddał się do dyspozycji

Kibice Motoru muszą przełknąć kolejną, gorzką pigułkę. W sobotę żółto-biało-niebiescy przegrali na wyjeździe z beniaminkiem grupy czwartej – Jutrzenką Giebułtów 0:1



Łatwo nie było

Mecz walki obejrżeli kibice w Puławach. Azoty po bardzo trudnym spotkaniu pokonały u siebie Zagłębie Lubin różnicą czterech trafień, wracając na zwycięską ścieżkę



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Fotel lidera na urodziny

PIŁKARSKA II LIGA W 40-rocznicę założenia klubu z Łęcznej Górnik pokonał u siebie Gryfa Wejherowo 1:0. Mecz z outsiderem tabeli nie był dla „zielono-czarnych” łatwym spotkaniem, tym bardziej, że Leandro i spółka przez ponad 30 minut grali w osłabieniu

BARTOSZ SURMAN

Piątkowy mecz miał wyjątkową oprawę. Pierwszy gwizdek rozległ się o 20.09. Kibice weszli na trybuny za darmo, a klub zapewnił im darmowe piwo, a także specjały z grilla. Ponadto spotkanie obserwoowało wielu byłych piłkarzy i trenerów Górnika, którzy zostali zaproszeni na uroczystości z okazji 40-tej rocznicy powstania.

Łęcznianie rozpoczęli spotkanie z dużym animuszem. Już w piątej minucie dobry strzał oddał Krystian Wójcik, a Wiesław Ferra z najwyższym trudem sparował piłkę na bok. W kolejnych minutach goście stopniowo zaczęli się odgryzać. Nieco po upływie kwadransa z naroż-

nika pola karnego groźnie strzelał Maksymilian Hebel, ale piłka przeleciała nad poprzeczką bramki strzeżonej przez Patryka Rojka. Sześć minut później kolejną akcję gości strzałem z ostrego kąta zakończył pochodzący z Lublina Mateusz Majewski, ale Rojek nie dał się zaskoczyć. W odpowiedzi szczęścia po raz drugi szukał Wójcik lecz znów uderzył za wysoko.

W 32 minucie Górnik wyszedł na prowadzenie. Po rzucie rożnym piłkę głową do środka zgrał Paweł Wojciechowski, a piłkę do siatki skierował Aron Stasiak. Po zdobytej bramce ataki łącznianie nie słabły, ale więcej bramek przed przerwą nie padło.

Po zmianie stron jako pierwszy zaatakowali goście. W 49 minucie po dobrej akcji tuż przed polem karnym uderzał Majewski, ale Rojek był na posterunku. Sześć minut później Paweł Wojciechowski sfaulował nie będąc przy piłce jednego z graczy gości. Arbiter sięgnął po czerwoną kartkę dla napastnika z Łęcznej i gospodarze przez ponad pół godziny musieli grać w osłabieniu.

Grający w przewadze zawodnicy z Wejherowa zyskali optyczną przewagę przedostając się wielokrotnie pod pole karne miejscowych i kilka razy „zakotłowało się” w polu karnym Górnika. Jednak łącznianie przetrwali napór przyjezdnych i sięgnę-

li po czwartą wygraną w lidze z rzędu meldując się tym samym w fotelu lidera.

Górnik Łęczna – Gryf Wejherowo 1:0 (1:0)

Bramka: Stasiak (32).

Górnik: Rojek – Orłowski, Baranowski, Baranowski, Leandro – Tymosiak, Stromecki – Goliński (85 Lewandowski), Wójcik, Stasiak (77 Dziegielewski) – Wojciechowski.

Gryf: Ferra – Gęsior, Biedrzycki (82 Prusinowski), Koprowski, Majewski, Hebel, Stawek, Chychowski, Burkhardt, Nowicki (66 Goerke), Kankowski.

Żółte kartki: Stromecki, Goliński, Rojek – Chychowski, Majewski, Burkhardt, Prusinowski. **Czerwona kartka:** Wojciechowski (56-za faul bez piłki).

Sędziował: Robert Marciniak (Kra-ków). **Widzów:** 3042.

POZOSTAŁE WYNIKI 10 KOLEJKI:

Pogoń Siedlce – Błękitni Stargard 3:2 (Margol 13, 55, Walków 80 – Sanocki 17, Fadecki 29) * **Olimpia Elbląg – Bytovia Bytów 2:1** (Szuprytowski 16-karny, Brychlik 25 – Feruga 42-karny) * **Skra Częstochowa – Znicz Pruszków 2:1** (Wolny 53, 64-karny – Noiszewski 90) * **Legionovia Legionowo – Stal Stalowa Wola 0:1** (Witasik 89) * **Garbarnia Kraków – GKS Katowice 1:3** (Kowalski 84 – Rogalski 61, Kiezbak 64, Uryniewicz 90) * **Lech II Poznań – Widzew Łódź 1:2** (Marchwiński 55-karny – Mozdzeń 56, Mandiangu 84) * **Górniki Polkowice – Elana Toruń 3:0** (Szuszkiewicz 1, Bednarski 6-karny, Bancewicz 22) * **Stal Rzeszów – Resovia 1:1** (Płaskowski 50 – Krykun).

1.	Górniki	10	21	14-9
2.	Stal	10	20	17-12
3.	Widzew	10	18	16-10
4.	Olimpia	10	18	17-8
5.	Resovia	10	18	16-7
6.	Katowice	10	17	17-11
7.	Garbarnia	10	16	11-8
8.	Znicz	10	16	18-16
9.	Pogoń	10	15	13-11
10.	Bytovia	10	15	16-14
11.	Błękitni	10	15	13-15
12.	Polkowice	10	13	14-10
13.	Lech II	10	13	11-15
14.	Skra	10	11	6-13
15.	Elana	10	11	12-15
16.	Stalowa Wola	10	8	7-17
17.	Legionovia	10	3	8-22
18.	Gryf	10	2	5-18

28-29 września: Elana – Pogoń * Widzew – Polkowice * Katowice – Lech II * Resovia – Legionovia * Znicz – Stal * Gryf – Skra * Bytovia – Górnik * Błękitni – Olimpia * Garbarnia – Stalowa Wola.



Czterdziestolatek z dużymi ambicjami

PIŁKA NOŻNA W piątkowy wieczór Górnik na swoich obiektach świętował jubileusz 40-lecia istnienia. Na specjalnie przygotowanej uroczystości zjawili się wielu byłych zawodników i trenerów klubu z Łęcznej. Wyróżniono osoby, które na przestrzeni lat najbardziej przyczyniły się do rozwoju klubu

Zanim w piątkowy wieczór drużyna Górnik Łęczna zmierzyła się w meczu o punkty z Gryfem Wejherowo na obiektach klubowych odbyła się specjalnie przygotowana impreza, w której wzięły udział wszystkie zasłużone dla klubu osoby na przestrzeni 40 ostatnich lat. Było co wspominać, bo od powstania klubu w Łęcznej działa się przecież bardzo wiele.

– W 1978 roku poproszono mnie o prowadzenie zespołu Górnik, które z radością przyjąłem. Ciężko pracowaliśmy nie tylko na treningach, ale i poza nimi. Trzeba było często sięgać po łopatę aby poprawić stan boiska. Trzeba było to robić, takie były czasy. Natomiast boisko było zupełnie inaczej położone, bo wzdłuż ulicy. Dopiero nowe kierownictwo kopalni zmieniło jego położenie, a następnie przygotowało bardzo ładny stadion. To wszystko poszło we właściwym kierunku – wspominał Andrzej Zachary, pierwszy trener Górnik. – Drużyna zaczynała grę od rozgrywek klasy B. Jeździ-

łem po okolicznych klubach i zachęcałem młodych chłopa-ków do gry. Wszyscy mieszkańcy interesowali się klubem i na meczach pojawiała się wielu kibiców. Udało się systematycznie wywalczać awanse, a ambicje były spore bo chciałem aby zespół grał coraz lepiej. Wyniki były bardzo dobre. Cały zespół na to zapracował nie chciałbym nikogo w tej kwestii wyróżniać. Teraz z uwagi na wiek i zdrowie już sporadycznie bywam na meczach

Górnik. Wiele się tu zmieniło. Górnik ma piękne, zadbane obiekty i chciałoby się, aby zespół grał na zdecydowanie wyższym szczeblu – dodał.

Najpiękniejszymi momentami w historii klubu z Łęcznej była gra w Ekstraklasie. W 2003 roku klub po raz pierwszy awansował na najwyższy szczebel i całą Lubelszczyznę ogarnęła „moda na Górnik”. – To był i jest piękny okres. Zostałem prezesem Górnik, gdy ten spadł do trzeciej ligi. Wów-

czas nie było kolorowo pod względem finansowym, ale wspólnymi siłami daliśmy radę – opowiada Stanisław Stachowicz, były prezes „zielono-czarnych” który podczas imprezy otrzymał złoty medal za wybitne osiągnięcia w rozwoju piłki nożnej. – Muszę powiedzieć, że najlepiej było w czasach kiedy Krzysztof Cugowski skomponował hymn dla Górnik, a na stadionie były pełne trybuny. Teraz jednak też nie można narzekać. Co sprawiło, że to Górnik grał w Ekstraklasie? Aby coś osiągnąć trzeba tego bardzo chcieć. Szturmowaliśmy atak na najwyższy stopień rozgrywek kilkakrotnie aż w końcu się udało. Czekaliśmy na ten sukces dość długo budując zespół, który w głównej mierze opierał się na zawodnikach z regionu – dodał Stachowicz.

Nie tylko były prezes został tego wieczoru uhonorowany specjalnymi odznaczeniami. Wśród wyróżnionych osób nie zabrakło byłych piłkarzy, trenerów i działaczy, którzy przez 40 lat pracowali na to aby Górnik Łęczna stale się rozwijał.

BARTOSZ SURMAN

Cegielka po cegielce

ROZMOWA Z Piotrem Sadczukiem, prezesem Górnik Łęczna

• Górnik skończył 40 lat, a marzeniem kibiców z okazji tego jubileuszu byłby awans na zaplecze ekstraklasy.

– Wiem jakie są marzenia. Nas natomiast czeka ciężka i pokorna praca. Mecz z ostatnim w tabeli Gryfem Wejherowo był bardzo trudny i musieliśmy wyszarpać na boisku trzy punkty. Zdajemy sobie sprawę, że w II lidze w ogóle nie będzie łatwych spotkań. Na tę chwilę mamy pozycję lidera tabeli, ale zachowujemy się spokojnie i pokornie. Podchodzimy do tego bez hurraoptymizmu i budujemy wszystko na zasadzie cegielka do cegielki. Choć oczywiście chciałbym, żeby wizerunek klubu był coraz lepszy i wracał na właściwie tory.

• A patrząc z nieco dalszej perspektywy – jakiego Górnik chciałby pan widzieć za kilka lat?

– Chciałbym żeby w Łęcznej była piłka nożna na jak najwyższym poziomie. Do tego aby nasza młodzież stale rozwijała się

w Szkole Mistrzostwa Sportowego. Podejmujemy dużo wysiłków dla mieszkańców Łęcznej, pracowników kopalni i ich dzieci. Na trybunach w meczu z Gryfem było więcej kibiców niż zwykle i jesteśmy z tego powodu szczęśliwi. Mocno wierzę więc w to, że idziemy w dobrym kierunku.

• Sama okazja spotkania z zasłużonymi dla klubu osobami była też dla pana pamiętym przeżyciem?

– Oczywiście. Pojawili się mnóstwo byłych piłkarzy, trenerów i działaczy. Na uroczystości byli też przedstawiciele wojewody i marszałka, a także cały zarząd Lubelskiego Węgla Bogdanka. To też świadczy o tym jak mocno wspiera nasz nas sponsor. Póki co na Lubelszczyźnie nie ma piłki na najwyższym poziomie, ale mam nadzieję, że to się zmieni. Atmosfera w klubie jest doskonała, a każdego dnia pracujemy nad tym żeby stale się rozwijać.

BS

WYRÓŻNIENI

Srebrna Honorowa Odznaka LZPN: Jurij Szatałow, Arkadiusz Onysko, Veljko Nikitović, Paweł Sasin, Grzegorz Bonin, Sergiusz Prusak, Sebastian Szalachowski, Alicja Jakubowska, Tomasz Płaza, Łukasz Mierzejewski, Jakub Wierchowski, Grzegorz Szkutnik, Dariusz Batyra, Krzysztof Kwiatkowski, Jarosław Wojewoda, Jerzy Tryka, Lucjan Janowski, Janusz Krzeszowski.

Złota Honorowa Odznaka LZPN: Piotr Bronowicki, Grzegorz Bronowicki, Jacek Kubicki, Adam Kędziński, Jacek Fiedeń, Mirosław Budka, Krzysztof Bojarski.

Braźowa Honorowa Odznaka PZPN: Paweł Bugała, Jacek Fiedeń.

Srebrna Honorowa Odznaka PZPN: Piotr Mazurkiewicz, Piotr Jaroszyński.

Złota Honorowe odznaka PZPN: Waldemar Piotruk, Andrzej Banaszkiewicz, Sławomir Nazaruk, Sławomir Pogonowski.

Złoty medal za wybitne osiągnięcia w rozwoju piłki nożnej: Stanisław Stachowicz.

PILKARSKA
PKO BP EKSTRAKLASA
Lech Poznań – Jagiellonia Białystok 1:1 (Tomczyk 39-karny – Klimala 22) *
Lechia Gdańsk – Korona Kielce 2:0 (Gajos 36, Haraslin 52) * **ŁKS Łódź – Arka Gdynia 1:4** (Kujawa 52 – Schirtladze 21, 43, Nalepa 58, Jankowski 72) * **Piast Gliwice – Raków Częstochowa 2:1** (Jorge Feklix 78-karny, Michał Skóraś 81-samobójcza – Forbes 6) * **Pogoń Szczecin – Górnik Zabrze 1:1** (Matynia 24 – Angulo 73) * **Śląsk Wrocław – Zagłębie Lubin 4:4** (Exposito 22, 38, 90, Dino Stiglec 65 – Starzyński 32-karny, Kopacz 45, Živec 63, Slisz 68) * **Wisła Płock – Wisła Kraków 2:1** (Furman 16, Michalski 76 – Brożek 28) * **Cracovia – Legia Warszawa 1:2** (Wdowiak 66 – Niezgodą 33-karny, Gvilia 47).

1. Pogoń	9	18	10-5
2. Śląsk	9	17	14-9
3. Legia	9	17	12-8
4. Jagiellonia	9	16	15-8
5. Cracovia	9	16	15-10
6. Lechia	9	16	11-7
7. Piast	9	14	10-8
8. Wisła P.	9	13	9-16
9. Lech	9	12	14-12
10. Górnik	9	12	8-7
11. Wisła K.	9	11	13-10
12. Zagłębie	9	9	16-16
13. Raków	9	9	10-14
14. Arka	9	8	7-14
15. Korona	9	5	4-13
16. ŁKS	9	4	7-18

27-30 września: Arka – Piast * Górnik – Lech * Jagiellonia – Pogoń * Korona – Śląsk * Legia – Lechia * Raków – Wisła P. * Wisła K. – Cracovia * Zagłębie – ŁKS

PILKARSKA FOTRUNA I LIGA
Chrobry Głogów – Odra Opole 3:2 (Lebedyński 4, Benedyczak 42, Ilków-Gołąb 90 – Kamiński 84, Czyżycki 86) * **Zagłębie Sosnowiec – GKS 1962 Jastrzębie 2:4** (Grzelak 59, Radwanek 63 – Wróbel 18, 38, 58, Bojdys 31) * **Chojniczanka Chojnice – Radomiak Radom 1:3** (Drozdowicz 14 – Górski 8, Leandro 24, Abramowicz 39) * **Stal Mielec – GKS Bełchatów 1:0** (Bartosz Nowak 5-karny) * **Wigry Suwałki – Stomil Olsztyn 0:0** * **Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Miedź Legnica 0:1** (Pikk 64) * **Sandecja Nowy Sącz – Warta Poznań 1:2** (Małkowski 90 – Jaroch 54, Janicki 66-karny) * **Podbeskidzie Bielsko-Biała – GKS Tychy 2:2** (Danielak 29, 48 – Osyra 51-samobójcza, Mańka 90) * **Olimpia Grudziądz – Puszcza Niepołomice** zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Warta	10	20	16-9
2. Radomiak	10	20	14-11
3. Stal	10	19	12-10
4. Podbeskidzie	10	18	16-11
5. Stomil	10	17	10-10
6. Jastrzębie	10	17	15-10
7. Miedź	10	17	13-9
8. Tychy	10	17	20-13
9. Olimpia	9	13	16-14
10. Puszcza	9	13	7-8
11. Wigry	10	12	11-12
12. Bruk-Bet	10	11	10-9
13. Chojniczanka	10	11	13-16
14. Sandecja	10	11	9-13
15. Zagłębie	10	11	12-14
16. Bełchatów	10	11	11-11
17. Chrobry	10	7	7-20
18. Odra	10	3	4-16

28-29 września: Puszcza – Bruk-Bet * Tychy – Olimpia * Stomil – Podbeskidzie * Bełchatów – Wigry * Radomiak – Stal * Odra – Zagłębie * Sandecja – Chrobry * Warta – Miedź * Chojniczanka – Jastrzębie.



Idą jak po swoje

SIATKÓWKA Na razie Polacy nie znaleźli na swojej drodze rywala, który mógłby im zagrozić. Mistrzowie świata muszą się jednak mieć na baczości, bo od ćwierćfinału Mistrzostw Europy przeciwnicy będą coraz silniejsi

Krzysztof Kurasiewicz

Najpierw Ukraina na dobre zakończenie fazy grupowej, a potem Hiszpania w 1/8 finału – obie te drużyny były bez szans w starciu z rozpędzonymi Biało-Czerwonymi.

Nasi wschodni sąsiedzi przegrali gładko w trzech partiach – do 17, 16 i 15. Najbardziej zaskakującym wydarzeniem tego meczu była „hurtowa” zmiana, której dokonał Vital Heynen. Belgijski szkoleniowiec wymienił w drugim secie za jednym zamachem całą „szóstkę”. Poziom gry Biało-Czerwonych się jednak ani trochę nie obniżył.

Polacy kontynuowali swoje dzieło zniszczenia także w pierwszym starciu fazy pucharowej. W 1/8 finału rozbili Hiszpanów bez

straty nawet jednej partii – do 18, 13 i 16. Mistrzowie świata zrobili po prostu swoje, a najlepiej w całym meczu spisał się Wilfredo Leon.

Za podsumowanie dotychczasowych poczyną Polaków niech posłużą nam liczby. Mistrzowie świata wygrali wszystkie sześć spotkań – pięć w grupie D i jedno w fazie pucharowej turnieju. Na 16 rozegranych setów w pierwszym etapie zmagąn przegrali zaledwie jeden, w premierowym starciu z Estonią. Kolejni rywale nie byli w stanie wspiąć się na wyżyny swoich umiejętności i przerwać imponującej serii podopiecznych Vitala Heynena. W całej 24-drużynowej stawce jeszcze tylko dwie ekipy mogą się pochwalić takimi wynikami: gospodarze

Francuzi oraz Serbowie. Na dokładkę, w 1/8 finału, Biało-Czerwoni poradzili sobie gładko z Hiszpanią, wygrywając 3:0.

Najbliższym przeciwnikiem Polaków będzie reprezentacja Niemiec. W swojej dotychczasowej kampanii nasi zachodni sąsiedzi odnieśli trzy zwycięstwa (z czego dwa w grupie B) i zanotowali tyle samo porażek. W 1/8 finału pokonali Holandię 3:1. Głównymi egzekutorami w zespole prowadzonym przez Andreę Gianiiego byli doskonale znani polskim kibicom Gyorgy Grozer (20 punktów) i Christian Fromm (18 punktów).

Mecz ćwierćfinałowy Polska-Niemcy rozpocznie się dzisiaj o godz. 20 w hali holenderskim Apeldoorn. Transmisję będzie można

śledzić na antenach Polsatu Sport, TVP Sport oraz na sport.tvp.pl. **FOT. CEV**

Polska – Ukraina 3:0 (25:17, 25:16, 25:15)

Polska: Drzyzga, Muzaj, Kubiak, Leon, Nowakowski, Bieniek, Zatorski (libero) oraz Komenda, Konarski, Szalpus, Śliwka, Kłos, Kochanowski.

Ukraina: Didenko, Plotnicki, Jerez-szenko, Wilecki, Terjomenko, Semeniuk, Browa (libero) oraz Szewczenko, Drozd, Tomyń, Hładenko, Kowalcuk, Fomin (libero), Polujan.

Polska – Hiszpania 3:0 (25:18, 25:13, 25:16)

Polska: Drzyzga, Muzaj, Leon, Kubiak, Nowakowski, Bieniek, Zatorski (libero) oraz Konarski, Komenda, Wojtaszek (libero), Szalpus, Kłos, Śliwka, Kochanowski.

Hiszpania: Haro, Perez, Valcarcel, Villena, Fornes, Gonzalez, Gamiz (libero) oraz Colito, Fernandez, Ferrera, Ramon, Vigil.

Heca w Toruniu

ENERGA BASKET LIGA KOBIE Do rozpoczęcia sezonu w koszykarskiej ekstraklasie kobiet pozostały niecałe dwa tygodnie. Ciągle nie wiadomo jednak, jak będą wyglądały tegoroczne rozgrywki. O miejsce w elicie starają się jeszcze zawodniczki MMKS Katarzynki Toruń

Ekipa z województwa kujawsko-pomorskiego nie zaczęła nawet przedsezonowych treningów. Jej profil w mediach społecznościowych milczy. Jedyne sygnały, jakie dochodzą z Torunia, to te trafiające do Polskiego Związku Koszykówki. Brzmiały one tak, że drużyna stara się o miejsce w Energa Basket Lidze Kobiet.

W pierwszym podejściu Katarzynki nie otrzymały licencji. Dopiero po odwołaniu Komisja Licencyjna PZKosz uznała, że torunianki będą mogły grać w ekstraklasie, ale pod pewnymi warunkami. Do 5 września klub miał dostarczyć do koszykarskiej centrali brakujące dokumenty. Te jednak nie trafiły na ul. Erasma Ciołka 12 w Warszawie, dlatego PZKosz odebrał Katarzynkom licencję warunkową. Zespół został wykreślony z terminarza i zniknął z oficjalnego portalu rozgrywek. Jak przekazał nam Łukasz Skaliński, generalny menadżer Basket Ligi Kobiet, PZKosz jest gotowy na rozpoczęcie rozgrywek z 11 drużynami. W takim przypadku terminarz się nie zmienia, a jedna z ekip będzie w danej kolejce pauzować. Dyrektor klubu z Torunia Krystyna Bazińska nie dała jednak za wygraną i odwołała się od tej decyzji. Miała na to czas do 16 września do godz. 23.59. W środę poznamy ostateczny werdykt w sprawie torunianek i kształtu całej ligi. To właśnie wtedy zbierze się Komisja Odwoławcza PZKosz.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Włochy
Cagliari – Genoa 3:1 (Simeone 46, Zapata 84, Pedro 87 – Kouame 83) * **Udinese – Brescia 0:1** (Romulo 57) * **Juventus – Verona 2:1** (Ramsey 31, Ronaldo 49-karny – Veloso 20) * **AC Milan – Inter 0:2** (Brozovic 49, Lukaku 78) * **Sassuolo – SPAL 3:0** (Caputo 26, 45, Duncan 47) * **Bologna – Roma 1:2** (Sansone 54-karny – Kolarov 49, Džeko 90) * **Sampdoria – Torino 1:0** (Gabbadini 56) * **Lecce – Napoli 1:4** (Mancosu 61-samobójcza – Llorente 28, 82, Insigne 40-karny, Ruiz 52) * **Atalanta – Fiorentina 2:2** (Ilicic 84, Castagne 90 – Chiesa 24, Ribery 65) * **Lazio – Parma** zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

1. Inter	4	12	9-1
2. Juventus	4	10	7-4
3. Napoli	4	9	13-8
4. Roma	4	8	10-7
5. Atalanta	4	7	9-8
6. Bologna	4	7	7-6
7. Torino	4	6	6-6
8. Milan	4	6	2-3
9. Brescia	4	6	5-5
10. Sassuolo	4	6	10-7
11. Cagliari	4	6	7-5
12. Lazio	3	4	5-3
13. Verona	4	4	3-4
14. Genoa	4	4	7-9
15. Parma	3	3	4-5
16. Udinese	4	3	2-5
17. SPAL	4	3	4-8
18. Lecce	4	3	3-10
19. Sampdoria	4	3	2-9
20. Fiorentina	4	2	6-8

Czołówki nie dogonią

PIŁKARSKA III LIGA Kibice Motoru muszą przełknąć kolejną, gorzką pigułkę. W sobotę żółto-biało-niebiescy przegrali na wyjeździe z beniaminkiem grupy czwartej – Jutrzenką Giebułtów 0:1. Po spotkaniu trener Mirosław Hajdo oddał się do dyspozycji zarządu

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Przed pierwszym gwizdkiem szkoleniowiec gości zapowiadał, że chociaż beniaminek znajduje się na dole tabeli, to i tak będzie groźnym przeciwnikiem. Szkoleniowiec Motoru tym razem od pierwszej minuty wystawił do gry aż czterech młodzieżowców. Szansę na debiut dostał nawet bramkarz Rafał Strączek, który do ekipy żółto-biało-niebieskich dołączył dopiero w połowie sierpnia, a do tej pory grał jedynie w A klasowych rezerwach.

Pierwsze minuty, to niewiele groźnych akcji z obu stron. Dwa razy bramkarza beniaminka strzałami z dystansu próbował zaskoczyć Grzegorz Bonin, ale bez powodzenia. W 25 minucie drużyna z Małopolski wywalczyła rzut rożny. I stały fragment gry przyniósł beniaminkowi prowadzenie. Strączka główką pokonał Krzysztof Michalec.

Żółto-biało-niebiescy próbowali szybko odpowiedzieć. Zza pola karnego uderzał Sławomir Duda, a w 34 minucie centymetrów do szczęścia zabrakło Michałowi Gruntowi. Napastnik ekipy z Lublin strzelał głową po dośrodkowaniu Tomasza Brzyskiego, ale zamiast do siatki przymierzył tylko w poprzeczkę.

W samej końcówce wydawało się, że goście wreszcie doprowadzą do wyrównania. W 45 minucie Motor wywalczył rzut karny. Piłkę na „wapienie” ustawił etatowy wykonawca jedenastek, czyli Brzyski. Niestety, tym razem lepszy w tym pojedynku był bramkarz drużyny z Giebułtowa. I ostatecznie na przerwę piłkarze trenera Hajdy schodzili przegrywając 0:1. Tradycyjnie lublinianie byli częściej przy piłce, wielokrotnie wrzucali piłkę w pole karne rywali, ale efektu bramkowego nie było.

W przerwie trener Hajdo nie dokonał żadnych zmian. Dał swoim zawodnikom jeszcze kilkanaście minut



Tomasz Brzyski w pierwszej połowie zmarnował rzut karny

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

na odrobienie strat. Nic jednak z tego nie wyszło. Dlatego w 57 minucie na boisku zameldował się Michał Paluch, a niedługo później Piotr Ceglarz. Motor długo bił głową w mur. Znowu z dystansu próbował Bonin, a minimalnie niecelnie strzelił Adam Nowak. Ciągłe jednak czegoś brakowało, żeby przynajmniej doprowadzić do wyrównania.

Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem główkował Duda jednak tuż nad poprzeczką. Ostatnie minuty nie przyniosły zmiany wyniku i żółto-biało-niebiescy musieli się pogodzić z drugą porażką w tym sezonie. W środę Rafał Grodzicki i jego koledzy zagrają na Arenie Lublin z Podlasie Biała Podlaska.

ZDANIEM TRENERÓW

Mirosław Hajdo (Motor)

– Gratuluje zwycięstwa rywalom. My mieliśmy swoje sytuacje. W pierwszej połowie nawet rzut karny. Dobrą okazję miał Tomek Śwędrowski, a po przerwie Grzesiek Bonin. Nie potrafiliśmy jednak po raz kolejny skierować piłki do bramki. A wygrywa ten, kto strzela gole. Przeciwnik wykorzystał swoją sytuację i przegrywamy mecz. Przepraszam kibiców, którzy przyjechali z daleka, żeby nas dopingować. Oddaję się także do dyspozycji zarządu Motoru.

Piotr Powroźnik (Jutrzenka)

– Nie ukrywam, że bardzo długo podpatrzyłem trenera Hajdę. Dużo się od niego uczyłem i na pewno taki przeciwnik z Motorem Lublin z trenerem Hajdo pokonać to duży sukces. Bardzo się z tego cieszymy. Nie zawsze jest tak, że wygrywa drużyna, która jest częściej w posiadaniu piłki. Moja drużyna zagrała bardzo konsekwentnie, zdyscyplinowanie i skutecznie. Nie oddaliśmy zbyt wielu strzałów, ale byliśmy skuteczni. Na pewno wielkie słowa uznania dla moich chłopaków. Dali z siebie dużo, pokazali charakter i że można wygrywać z każdym. My się tej ligi uczymy, a ta nauka nie idzie w las. Gramy coraz lepiej i mam nadzieję, że będę miał okazję gratulować mojej drużynie coraz częściej.

Jutrzenka Giebułtów – Motor Lublin 1:0 (1:0)

Bramka: Michalec (25).

Jutrzenka: Guguła – Romuzga (73 Kawa), Zieliński, Michalec, Bizoń, Zawadzki (85 Domaradzki), Majcherzyk, Jeziorski, Balawender (65 Michniak), Litewka, Wcisło.

Motor: Strączek – Gruszkowski (72 Michota), Grodzicki, Kajpust, Brzyski, Kunca (65 Nowak), Śwędrowski, Kumoch (61 Ceglarz), Duda, Bonin (72 Rymek), Grunt (57 Paluch).

Żółte kartki: Michalec, Romuzga, Jeziorski, Zieliński – Brzyski.

Sędziował: Mariusz Myszka (Stalowa Wola). **Widzów:** 150.

Karny zdecydował o porażce

PIŁKARSKA III LIGA Punkt był na wyciągnięcie ręki, ale piłkarze Artura Bożyka musieli obejść się smakiem. W sobotę Chełmianka doznała pierwszej porażki na swoim stadionie. Lepszy okazał się Hutnik Kraków, który wygrał w Chełmie 3:2

Do przerwy ekipa z Krakowa prowadziła 1:0 po bramce Krzysztofa Świątka. Kiedy tuż po zmianie stron ten sam zawodnik strzelił drugiego gola dla gości wydawało się, że jest po zawodach. Po raz kolejny biało-zieloni pokazali jednak, że nawet w beznadziejnych sytuacjach nie mają zamiaru rezygnować z walki o punkty.

Tak było także w sobotę. W 63 minucie po centrze z rzutu rożnego dobrze w polu karnym przyjezdnych znalazł się Norbert Myszka i dał gospodarzom nadzieję kontaktowym trafieniem. Chełmianka naciskała, naciskała i wreszcie w 82 minucie dopięła swego za sprawą Wołodymira Hładkiego. W tym momencie wydawało się, że punkt, jak najbardziej jest w zasięgu zespołu trenera Bożyka, a może nawet coś więcej.

Niestety, minęło kilkadziesiąt sekund i Hutnik ponownie był na pro-

wadzeniu. Zagranie ręką jednego z obrońców biało-zielonych skończyło się rzutem karnym i celnym strzałem do siatki w wykonaniu Mateusza Gamrota. Efekt? Patryk Czułowski i spółka pozostali w strefie spadkowej. W następnej serii gier znowu zagrają przed własną publicznością. Tym razem zmierzają się z Wólczanką Wólka Pełkińska.

(LUKISZ)

ZDANIEM TRENERÓW

Leszek Janiczak (Hutnik Kraków)

– Jechaliśmy na mecz z wielką wolą zwycięstwa. Wiedzieliśmy, że strata punktów oddali nas od czołówek. Dlatego dla nas to był szalenie istotne spotkanie. Z tego powodu od początku graliśmy konsekwentnie. I pierwsza połowa w naszym wykonaniu wyglądała naprawdę dobrze. Po bramce na 2:0 wkradło się w nasze poczynania trochę dekoncentracji.

Straciliśmy gola i zrobiło się nieciekawie. Ostatecznie cieszyliśmy się jednak ze zwycięstwa na tym trudnym terenie. Złazcza po bramce na 2:1 rywale pokazali dobrą grę i na pewno było nerwowo.

Artur Bożyk (Chełmianka)

– Dziękuję trenerowi za pozytywne słowa odnośnie naszej gry w drugiej połowie. Niestety, wcześniej była ta pierwsza, w której przeciwnik zasługiwał na więcej niż jedną bramkę. Zostaliśmy zdominowani agresywnością, a różnicę było widać w przygotowaniu mentalnej. Po przerwie mogliśmy szybko wrócić do gry, ale po stałym fragmencie gry sytuacja się skomplikowała, bo przegrywaliśmy 0:2. Trzeba było w tym momencie wykrzesać pokłady wiary i optymizmu, żeby szukać dwóch bramek. Drużyna dała jednak pozytywny sygnał. Sytuacja z rzutem karnym zdecydowała o tym, że straciliśmy

punkty. Sędzia potrzebował trochę czasu i bardzo głośnych protestów przeciwnika, żeby podjąć decyzję przy biernej postawie arbitra linowego. Nam być może zabrakło tego doświadczenia w pierwszej połowie, kiedy w 34 minucie była ewidentna ręka w polu karnym Hutnika. Cóż, błędy się jednak przytrafiają.

Chełmianka Chełm – Hutnik Kraków 2:3 (0:1)

Bramki: Myszka (63), Hładki (82) – Świątek (28, 52), Gamrot (83-z karnego).

Chełmianka: Osuch – Kraśniewski, Wołos, J. Niewęglowski (84 Kwiatkowski), D. Niewęglowski, Uliczny, Dobrzyński, Wolski, Kocoł (46 Myszka), Czułowski, Hładki.

Hutnik: Zając – Pyciak (68 Ogar), Kołodziej, Jaklik, Tetych, Antoniak, Gamrot, Reczulski, Świątek, Linca, Sobala (84 Janek).

Żółte kartki: Kwiatkowski, Kraśniewski, Wolski, Myszka – Pyciak, Kołodziej, Świątek.

Sędziował: Mateusz Kowalski (Kielce).

Zmarnowana szansa

PIŁKARSKA III LIGA

Duży niedosyt po sobotnim meczu z Wisłą Sandomierz odczuwają na pewno piłkarze z Radzyna Podlaskiego. Orleńta od 24 minuty grały w liczebnej przewadze jednak nie potrafiły tego wykorzystać. To goście wywalczyli trzy punkty po wygranej 1:0

Wydawało się, że zawody ustawi sytuacja z 24 minuty. Wówczas gracz przyjezdnych Dominik Franczak obejrzał drugi, żółty kartonik. W efekcie, szybko wyleciał z boiska. W tym momencie było jasne, że Wisła będzie musiała całkowicie skupić się na defensywie i szukać swoich okazji w kontrach.

I tak dokładnie było. Biało-zieloni atakowali, ale niewiele byli w stanie działać pod bramką przeciwnika. Gospodarze mieli sporo stałych fragmentów gry jednak nic z tego nie wynikało. Tuż przed gwizdkiem kończącym pierwszą odsłonę ekipa z Sandomierza zszokowała miejscowych kibiców. Po centrze z rzutu rożnego Tomasz Wojcinowicz pokonał Bartosza Klebaniuka i na przerwę to przyjezdni schodzili w bardzo dobrych nastrojach.

W drugiej połowie podopieczni Rafała Borysiuka całkowicie zdominowali rywali. Kilka razy na ich bramkę uderzał Bartosz Ciborowski, ale za każdym razem bez efektu. Próbowali także: Michał Sadowski, Przemysław Ilczuk, czy Karol Kalita jednak ciągle czegoś brakowało. W samej końcówce biało-zieloni posyłali już piłki w szesnastkę Wisły na „afere”. Niestety, bez powodzenia. W ostatnich sekundach to goście mogli nawet strzelić drugiego gola. Klebaniuk poradził sobie jednak z próbą Mirosława Kmiołka. Trzy punkty ostatecznie i tak pojechał do Sandomierza.

Dla ekipy z Radzyna Podlaskiego to był trzeci z rzędu mecz bez zwycięstwa. W następnej kolejce czeka ich wyjazdowe spotkanie z Jutrzenką Giebułtów, która w sobotę pokonała Motor Lublin.

(LUKISZ)

Orleńta Spomlek Radzyna Podlaski – Wisła Sandomierz 0:1 (0:1)

Bramka: Wojcinowicz (44).

Orleńta: Klebaniuk – Ciborowski, Chyła, Kursa, Szymala, Gałązka (56 Kalita), Sadowski (79 Imbronej), Ilczuk (71 Chmielewski), Renkowski (89 Rycaj), Korolczuk (46 Sulek), Syryjczyk.

Wisła: Pietras – Franczak, Wojcinowicz, Wilk, Chorab (85 Czerwiak), Piątkowski (60 Konefał), Jeziorski (90 Kmiołek), Tyl, Sudy, Brągiel (82 Dachnowski), Zawislak.

Żółte kartki: Korolczuk – Piątkowski, Jeziorski, Wojcinowicz, Franczak.

Czerwona kartka: Franczak (Wisła, 24 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Artur Szcelc (Krosno).

Walka, zaangażowanie i jakość

PIŁKARSKA III LIGA Wisła Puławy prowadziła w Zamościu 1:0, ale Hetman szybko wyrównał. Później to piłkarze Jacka Ziarkowskiego byli bliżej wygranej. Ostatecznie obie ekipy dopisały do swoich kont po jednym „oczku”



ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W trzeciej minucie ładnie przed polem karnym kiwał Paweł Myśliwiecki. Przekładał sobie piłkę z jednej nogi na drugą i w końcu uderzył po długim rogu, ale Paweł Socha był na posterunku. W 10 minucie zrobiło się 0:1. Szymon Stanisławski, który pierwszy raz w tym sezonie dostał szansę występu od pierwszej minuty bardzo dobrze nabiegał na piłkę i głową pokonał Andrzeja Sobieszczyka. Trzeba jednak dodać, że świetną centrę z prawego skrzydła posłał Michał Wolanin.

Kwadrans później znowu był jednak remis. Bardzo dobrze pod bramką przeciwnika zachował się Bruno Wacławek. Nastolatek dostał podanie ze środka boiska

i poradził sobie z Wolaninem. Wpadł w szesnastkę i chociaż miał jeszcze na plecach dwóch innych obrońców to strzelił idealnie przy słupku. Po chwili mogło być nawet 2:1, ale Socha był minimalnie szybszy od Myśliwieckiego i sprzątnął mu piłkę sprzed nosa. Później na boisku dominowała przede wszystkim walka. W 39 minucie duże problemy miał Sobieszczyk. Po rzucie różnym piłkę przejął Michał Zuber i strzelił na bramkę, a bramkarz Hetmana ostatecznie tuż przed linią złapał to uderzenie.

Druga połowa rozpoczęła się od akcji Kamila Oziemczuka, ale obrońcy Dumy Powiśla zażegnali niebezpieczeństwo. Później długo z boiska wiało nudą. Inicja-

tywa była po stronie ekipy z Zamościa, ale zupełnie nic z tego nie wynikało. Dopiero w ostatnim kwadransie zrobiło się ciekawiej. Najpierw gospodarze domagali się karnego po zagranieniu ręką Piotra Rogali. Ostatecznie beniaminek zarobił tylko rzut różny.

W 85 minucie piłkę meczową miał Mateusz Olszak, ale źle trafił futbolówkę i ta wyraźnie minęła bramkę. Minęło kilkadziesiąt sekund później i sytuacja mogła zmienić się o 180 stopni. Przemysław Skalecki przechwycił piłkę tuż przed polem karnym rywali, ale sytuację uratował Michał Dudek, który faulem zatrzymał pomocnika Wisły. Z rzutu wolnego szansę miał jeszcze Michał Kobiółka jed-

Hetman był w sobotę bliżej zwycięstwa niż Wisła

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

nak uderzył nad poprzeczką. I ostatecznie kibice nie doczekali się goli.

Hetman Zamość – Wisła Puławy 1:1 (1:1)

Bramki: Wacławek (24) – Stanisławski (10).

Hetman: Sobieszczyk – Skiba, Kursa, Dudek, Kanarek, Słotwiński (63 Koszel), Buczek (74 Pupeć), Wacławek (60 Kopyciński), Myśliwiecki, Skoczylas (84 Olszak), Oziemczuk.

Wisła: Socha – Wolanin, Kiczuk, Rogala, Barański, Skalecki (88 Chudyba), Kobiółka, Zmorzyński (59 Kacprzycki), Zuber, Stanisławski, Wojczuk (59 K. Puton).

Żółte kartki: Skoczylas, Dudek – Wolanin.

Sędziował: Paweł Sitkowski (Biała Podlaska). **Widzów:** 800.

Łatwiej z gry niż z karnego

PIŁKARSKA III LIGA Po twardym i zaciętym meczu Stal Kraśnik zgarnęła trzy punkty. Drużyna Jarosława Pacholarza pokonała w niedzielę na swoim boisku Sokoła Sieniawa 1:0

W pierwszej połowie lepiej w mecz weszli goście. Dobrze między słupkami spisywał się jednak Jakub Borusiński. Co ciekawe, w 12 minucie sędzia dopatrył się przewinienia przy rzucie różnym i po faulu na Łukaszu Mazurku podyktował jedenastkę dla Stali. Do piłki podszedł Rafał Król, ale tym razem górą był golkeeper rywali. Tuż przed przerwą groźnie uderzał jeszcze Jakub Czelej jednak bez powodzenia.

Druga połowa? Długo utrzymywał się wynik bezbramkowy. W 66 minucie po akcji Pawła Kaczmarka z Jakubem Gajewskim ten drugi posłał centrę w pole karne, a tam za pudło z „wapna” zrehabilitował się Rafał Król i głową skierował piłkę do siatki. W końcówce kraśniczanie powinni zamknąć zawody. Sytuację sam na sam zmarnował Ernest Skrzyński, a miejscowi oddali jeszcze kilka innych, groźnych uderzeń. Cały czas musieli jednak drzeć o trzy punkty, bo Sokół nie dawał za wygraną, a po stałych fragmentach gry porządnie kottowało się w szesnastce niebiesko-żółtych. Ostatecznie wynik nie uległ już jednak zmianie.

– Musieliśmy się mocno napracować na to zwycięstwo. Powtarzam od dawna, że ta liga jest bardzo wyrównana, a często o końcowym rezultacie decydują detale. Zmarnowaliśmy rzut karny, ale kiedyś musiało się nam to przydarzyć. Na szczęście Rafał Król zdążył się zrehabilitować i zapewnił nam zwycięstwo. Cieszymy się z punktów, ale do końcowego gwizdka było nerwowo – ocenia Jarosław Pacholarz, opiekun Stali.

(LUKISZ)

Stal Kraśnik – Sokół Sieniawa 1:0 (0:0)

Bramka: R. Król (66).

Stal: Borusiński – Lucyk, Mazurek, Tadowski, Świech, Wawrzyszczuk (53 Misiak), Czelej, Kaczmarek (75 Michalak),

Popiółek (85 Skrzyński), R. Król, Maj (88 Zieliński).

Pozostałe wyniki grupy czwartej III ligi: Wisłoka

Dębica – Korona II Kielce 1:1 (Domański 33 – Arweladze 7) *

KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Siarka Tarnobrzeg 0:0

* **Podhale Nowy Targ – Wólczanka Wólka Pełkińska 1:2** (Barbus 19 – Wrona 12, Kłos 80).

1. Korona II	9	20	21-8
2. Stal	9	17	18-9
3. Siarka	9	16	16-8
4. Hetman	9	15	16-10
5. Hutnik	9	14	17-17
6. Avia	9	14	12-15
7. Sokół	9	13	7-9
8. Wólczanka	9	13	8-6
9. Wisła P.	9	13	12-10
10. KSZO	9	12	10-10
11. Wisłoka	9	11	11-9
12. Motor	8	10	7-6
13. Wisła S.	9	10	13-14
14. Orleń	8	9	6-8
15. Podhale	9	8	8-11
16. Chelmska	9	7	9-14
17. Jutrzenka	9	7	6-16
18. Podlasie	7	3	9-26

25 września: Motor – Podlasie

(godz. 18). **28-29 września:**

Chelmska – Wólczanka *

Podlasie – Podhale * Wisła

Sandomierz – Avia * Jutrzenka

– Orleń * Sokół – Motor * Wisła

Puławy – Stal * Siarka – Hetman *

Korona II – KSZO * Hutnik

– Wisłoka.

NAJLEPSI STRZELCY

11 bramek – Rafał Król (Stal Kraśnik) * **10 bramek** – Krzysztof Ropski (Siarka Tarnobrzeg) * **7 bramek** – Wojciech Bialek (Avia Świdnik) * **6 bramek** – Krzysztof Świątek (Hutnik Kraków) * **5 bramek** – Wołodimir Hładki (Chelmska Chelm), Paweł Myśliwiecki (Hetman Zamość), Kamil Oziemczuk (Hetman Zamość), Krzysztof Zawisłak (Wisła Sandomierz).



Mecz w Świdniku dostarczył wielu emocji

FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

Z nieba do piekła

PIŁKARSKA III LIGA Sporo działo się w sobotnim meczu Avii z Podlasiem. Gospodarze przeżywali prawdziwą huśtawkę nastrojów. Prowadzili 2:0, po przerwie goście wyrównali, ale ostatecznie żółto-niebiescy zgarnęli komplet punktów po wygranej 4:2. Dla świdniczan to było trzecie zwycięstwo z rzędu

Początek spotkania był lepszy dla ekipy Łukasza Mierzejewskiego. W 25 minucie Damian Szpak wywalczył rzut karny, a z 11 metrów nie pomylił się Wojciech Bialek. Jeszcze przed przerwą „Biały” podwyższył na 2:0 po tym, jak dobił uderzenie Bartosza Mrocza. Wynik powinien być jednak znacznie lepszy dla świdniczan. Świetne okazje marnowali: Piotr Prędota, który spudłował z najbliższej odległości, Sebastian Głaz, czy Bialek i Szpak. Dwa gole przewagi to i tak był niezły rezultat.

Po przerwie białczanie spisali się jednak dużo lepiej. Już w 55 minucie Kamil Dmowski zaliczył kontaktowe trafienie. A kwadrans później Karol Buzun doprowadził do wyrównania. Goście cieszyli się jednak dosłownie

chwilę. 180 sekund później Avia zdobyła trzecią bramkę. Pusty przelot zaliczył bramkarz Podlasia, a dośrodkowanie z rzutu różnego spadło pod nogi Arkadiusza Górki, który wpakował piłkę do siatki.

Końcówka była szalona. Kolejne, trzy minuty później Dawid Kuliga przymierzył w słupek. A w 79 minucie jedenastkę sprokurował Sebastian Głaz. Bartosz Szelong wyczuł jednak intencje strzelca i nie dał się zaskoczyć Pawłowi Komarowi. W 85 minucie Bialek skompletował hat-tricka po strzale głową i wreszcie gospodarze mogli odetchnąć, bo Podlasie nie było już w stanie się podnieść. Na koniec Bialek mógł jeszcze dwa razy pokonać Macieja Wrzosa, a jeszcze jedną okazję zmarnował Eryk Ceglarsz.

– Bardzo się cieszymy z kolejnego zwycięstwa – mówi Łukasz Mierzejewski. – Można powiedzieć, że przeszliśmy drogę z nieba do piekła. Straciliśmy

dwie bramki przewagi. W drugiej połowie rywale spisali się dużo lepiej, a w naszej grze pojawiło się sporo nerwowości. Kluczowe na pewno były: trzecia bramka, a także obroniony rzut karny przez Bartka Szelonga. Przy wyniku 3:2 obie drużyny poszły na wymianę ciosów, a ta lepiej skończyła się dla nas – dodaje popularny „Mierzej”.

(LUKISZ)

Avia Świdnik – Podlasie Biała Podlaska 4:2 (2:0)

Bramki: Bialek (27-z karnego, 45, 85), Górka (72) – Dmowski (55), Buzun (69).

Avia: Szelong – Kukulowicz, Głaz, Mykityn (46 Kołodziej), Kuliga, Maluga (61 Górka), Wójcik (61 Partyka), Mroczek (83 Plesz), Prędota (64 Ceglarsz), Bialek, Szpak.

Podlasie: Wrzosek – Marczuk, Konaszewski, Pyrka, Komar, Dmitruk (46 Buzun), Nieścieruk, Dmowski, Jastrzębski (85 Kuron), Ziabielski (88 Kędra), Kosieradzki (80 Martynek).

Żółte kartki: Ceglarsz, Górka, Szelong, Głaz – Buzun, Dmowski.

Sędziował: Grzegorz Jabłoński (Kraków).

Już nie mają problemu ze skutecznością

PIŁKARSKA IV LIGA Sporo działało się w sobotę na Wieniawie. Co najważniejsze, kibice gospodarzy powinni być zadowoleni. Lublinianka pokonała Powiślaka Końskowola 3:1



Lublinianka świetnie zagrała w pierwszej połowie

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pierwsza bramka padła w 11 minucie. Asystował Sebastian Wrzesiński, a Milcz w sytuacji sam na sam z Maksymilianem Zolechem nie dał rywalowi szans i otworzył wynik. Kilka chwil później mogło być 1:1. Krystian Kobus huknął na bramkę, tor lotu piłki zmienił jeden z obrońców Lublinianki, a piłka wylądowała na poprzeczce.

Nie udało się gościom, a 180 sekund później z drugiego gola cieszyli się miejscowi kibice. Tym razem świetnie akcje rozegrał Dawid Pikul, który na koniec wyłożył piłkę do Milcza, a ten w drugim pojedynku z bramkarzem Powiślaka znowu się nie pomylił i podwyższył prowadzenie swojej drużyny.

Miedzy 23, a 24 minutą powinny paść dwie, kolejne bramki. Najpierw Krzysztof

Rybak zmarnował doskonałą okazję, a po drugiej stronie boiska sporo szczęścia miał Jakub Futrzyński, który o mały włos nie wpakował piłki do własnej siatki. Fortuna była jednak po jego stronie, bo przymierzył w słupek. Po pół godzinie gry Milcz zaliczył trzecie trafienie, tym razem po strzale głową.

Po przerwie podopieczni Dariusza Bodaka oddali pole gry rywalom. Ekipa z Końskowoli dominowała, momentami nie pozwalając nawet wyjść przeciwnikowi z własnej połowy. Długo nie udawało się jednak zmniejszyć strat. Dopiero w 70 minucie po dośrodkowaniu z rzutu różnego ładnie głową strzelił Mateusz Łakomy. Wydawało się, że drużyna Łukasza Giza ruszy do przodu w poszukiwaniu kontaktowego gola. Do końcowego gwizdka nic wielkiego się już jednak nie wydarzyło i punkty zostały na Wieniawie.

ZDANIEM TRENERÓW

Łukasz Giza (Powiślak Końskowola)

– Rywale wykorzystali w pierwszej połowie nasze błędy w wyprowadzeniu piłki, które absolutnie nie powinny się nam przydarzyć. Trzeba im jednak oddać, że zrobili to perfekcyjnie. My wcale nie zagraлиśmy jednak złego meczu. Potrafiliśmy się utrzymać przy piłce i stwarzać sytuacje. Szkoda, że nie udało się ich wykorzystać, zwłaszcza w pierwszej połowie. Porażka boli, ale cały czas dążymy do tego, żeby szlifować nasz styl.

Dariusz Bodak (Lublinianka)

– Cieszymy się ze zwycięstwa i ważnych punktów. Potrzebowaliśmy ich jak tlenu. To jest najważniejsze. Cieszy skuteczność w pierwszej połowie, bo w końcu zagrałiśmy na takiej skuteczności, na jakiej życzylibyśmy sobie

grać w poprzednich meczach. A dodatkowo wygraliśmy z naprawdę dobrym i poukładanym zespołem. Po przerwie przeciwnicy nas zdominowali, ale najważniejsze, że potrafiliśmy to przetrzymać i dowieźć zwycięstwo do końcowego gwizdka.

Lublinianka Lublin – Powiślak Końskowola 3:1 (3:0)

Bramki: Milcz (11, 18, 32) – Łakomy (70).

Lublinianka: Żuber – Futrzyński, Dzyr, Maliszewski, Kowalczyk, Stępień (46 Rejmak), Kuzioła, Pikul (79 Iwaniczuk), Wrzesiński, Rybak (73 Rasiński), Milcz (90 Rapa).

Powiślak: Zolech – Antoniak, Łakomy, Krzysztozek (54 Pyda), Pięta, Banaszek (61 Dudkowski), Wankiewicz, Litwiniuk, Gil (79 Kamola), Kobus (54 Pryliński), Koprucha.

Żółte kartki: Kuzioła, Stępień, Futrzyński, Wrzesiński – Wankiewicz, Pyda, Banaszek, Pięta.

Lider nie jest przypadkowy

PIŁKARSKA IV LIGA Lewart bez większych problemów pokonał w niedzielę na wyjeździe Granit Bychawa 2:0. Goście szybko zdobyli gola i kontrolowali przebieg boiskowych wydarzeń

W pierwszej połowie zdecydowanie lepsi byli przyjezdni. Po stałym fragmencie gry Konrad Nowak stworzył wynik w 12 minucie. Później kibice oglądali pojedynek bramkarza gospodarzy Mateusza Zawiaślaka z zawodnikami ekipy z Lubartowa. Dobre okazje zmarnowali: Hubert Kotowicz, Nowak, a także Grzegorz Fularski po strzale głową. W drugiej odsłonie Karol Lewczuk o mały włos nie doprowadził do remisu, ale ostatecznie zamiast do siatki przymierzył w słupek. W odpowiedzi, w 72 minucie mecz drugim trafieniem zakończył Michał Budzyński. Gospodarze

starali się odwrócić losy spotkania, ale nie byli w stanie na poważnie zagrozić ekipie lidera tabeli. I ostatecznie Lewart zgarnął pełną pulę po raz siódmy w tym sezonie. A beniaminek musiał się pogodzić z pierwszą porażką od czterech kolejek. Nadal utrzymuje się jednak w czołówce – na czwartej pozycji. – Trzeba przyznać, że goście zagraли naprawdę dobre zawody. Bramkarz utrzymał nas w grze podczas pierwszej połowy, bo zaliczył kilka spektakularnych interwencji. Po przerwie mieliśmy moment, kiedy mogliśmy wrócić do gry, ale zmarnowaliśmy dobrą sytuację. Mieliśmy chęci, żeby

powalczyć, ale gol na 0:2 zamknął zawody. Przeciwnik był od nas dojrzałszy i niewiele mogliśmy zdziałać – ocenia Łukasz Gieresz, trener beniaminka. Zadowolony z postawy swojej drużyny był Tomasz Bednaruk. – To był naprawdę dobry występ mojego zespołu – cieszy się trener Bednaruk. – Wszystko mieliśmy pod kontrolą. Już w pierwszej połowie mogliśmy strzelić więcej goli jednak świetnie spisywał się bramkarz Granitu. Byliśmy mocno zaangażowani, zdyscyplinowani i konsekwentni w naszych działaniach. Bardzo groźne były nasze stałe fragmenty, bo w zasadzie

każdy powodował zagrożenie pod bramką przeciwnika – dodaje szkoleniowiec ekipy z Lubartowa.

(LUKISZ)

Granit Bychawa – Lewart Lubartów 0:2 (0:1)

Bramki: Nowak (13), Budzyński (72).

Granit: Zawiaślak – Wierzbicki (55 Struk), Piwnicki, Lewczuk, Strug (89 Wol-ski), Banachiewicz, (81 Sprawka), Pęcak, Świdorski, Drozd (85 Gajur), Miszta (66 Walęciuk), Szymala.

Lewart: Długosz – Niewiński, Budzyński, Ponurek (69 Bronowicki), Michał, Majewski, Fularski, Pokrywka (87 Filipczuk), Najda (90 Aftyka), Kotowicz (89 Michałow), Nowak (90 Iskierka).

Żółta kartka: Piwnicki (Granit).
Sędziował: Adrian Pukas (Chełm).

PIŁKARSKA IV LIGA

Koszmaru ciąg dalszy

Fatalnego początku sezonu w wykonaniu Kryształu ciąg dalszy. Tym razem ekipa z Werbkowic uległa u siebie Włodawiance 0:1. Już w ósmej minucie zwycięską bramkę dla gości zdobył Piotr Waszczyński. Później drużyna Mirosława Kosowskiego miała lepsze i gorsze momenty, ale dowiozła zwycięstwo do końcowego gwizdka. A Kryształ? Zamyka tabelę z dorobkiem zaledwie pięciu „oczek”.

Kryształ Werbkowice – Włodawianka Włodawa 0:1 (0:1)

Karny za trzy punkty

Po trzech meczach bez zwycięstwa przełamał się beniaminek z Międzyrzecza Podlaskiego. Huragan wygrał na wyjeździe z Victorią Żmudź 1:0. Jedynego gola w 31 minucie z rzutu karnego zdobył Alan Olszewski. W kolejnych fragmentach goście powinni zamknąć zawody, ale zmarnowali kilka dobrych okazji. To mogło się zemścić w doliczonym czasie gry, ale Victoria też nie grzeszyła skutecznością.

Victoria Żmudź – Huragan

Kontra dała zwycięstwo

Rezerwy Górnika Łęczna mogły liczyć w meczu z Orłętami Łuków na solidne posiłki z pierwszej drużyny. Byli: Paweł Sasin, Dawid Dziegielewski, czy Kamil Pajnowski. Mimo to trzy punkty pojechały do Łukowa. Jedyną bramkę w 65 minucie zdobył Radosław Szustek. Zielono-czarni mieli sporo sytuacji, ale pudłowali na potęgę. A rywale stawili się na kontry i jedna z nich dała im cenne zwycięstwo.

Górník II Łęczna – Orłęta

Nie było łatwo

Ciekawy mecz w Tomaszowie. Piłkarze Pawła Babiarza prowadzili z Unią Hrubieszów od 30 minuty, ale niedługo później z boiska wyleciał Aleksandr Zozulia. Mimo gry w dziesiątkę niebiesko-biali jeszcze przed przerwą podwyższyli wynik. Beniaminek miał swoje szanse jednak nie potrafił umieścić piłki w siatce. – Zławsza po przerwie zmarnowaliśmy dwie „setki”. Jak się nie strzela, to trudno myśleć o zwycięstwie – ocenia Dariusz Herbin, trener gości.

Tomasovia Tomaszów Lubelski – Unia Hrubieszów 2:0 (2:0)

Bramki: Cain (30), Smoła (44).

Szybkie gole

Kłos Chełm łatwo ograł Spartę Rejowiec Fabryczny. Chociaż początek spotkania w wykonaniu gospodarzy był nerwowo, to po 22 minutach było już 2:0. A kiedy tuż po zmianie stron Paweł Fornal strzelił na 3:0, to było jasne, że beniaminek już nic w Rożdżałowice nie zdziała.

Najlepszy mecz

Świetny mecz zespołu z Biłgoraja. Podopieczni Bartłomieja Kowalika rozgromili Huczwę aż 5:0. Już do przerwy gospodarze prowadzili 4:0. – Czy to był nasz najlepszy występ w tym sezonie? Raczej tak. Zdobyliśmy pięć goli, ale to najniższy wymiar kary. Rywal nie miał nic do powiedzenia – cieszy się opiekun Łady.

(LUKISZ)

Łada 1945 Biłgoraj – Huczwa Tyszwowce 5:0 (4:0)

Bramki: Dorosz (4, 34, 43 z karnego), Nawrocki (10), Paćkowski (82).

Łada: Szawara – Raduj, Kuliński, Mazurek, Myszak, Krzyszycha (82 Paćkowski), Graszka (25 Konopka), Szostak (69 Czok), Nawrocki (67 Szafraniec), Titewski (62 Birut), Dorosz.

Żółte kartki: Dorosz, Myszak, Titewski (Łada).

Bramka: Waszczyński (8).

Kryształ: Filipczuk – Wójtowicz (83 Dec), Alokhin, Śmiałko, Luterek, Omański (63 Nieradko), Borys (57 Rybka), Denkiwicz (77 Jabłoński), Sas (57 Łappo), Reszczyński, A. Wołoch.

Włodawianka: Polak – Kwiatkowski, Nielipiuk, Chodziutko, Gontarz (84 Kamiński), Błaszczuk, Czarnota, Pacek, Waszczyński (79 Skrzypek), Budzyński, Kornacki.

Żółte kartki: Dec, Alokhin (Kryształ).

Sędziował: Daniel Złotnicki (Lublin).

Międzyrzec Podlaski 0:1 (0:1)

Bramka: Olszewski (31-z karnego).

Victoria: Zapał – Persona (56 Pogorzelec), Paskiv, Ścibior, Przychodzień, J. Sawa, Stańczykowski, Brzozowski (56 Flis), Furta, Kuczyński, Lecki.

Huragan: Płodowski – Grochowski, Mirończuk, Olszewski, H. Łukanowski (90 Chudowski), Gromysz (65 Czumer), Całka, Korgol, Paczusi (80 Pakuła), Tkaczuk (67 Weregowski), Radziszewski.

Żółte kartki: Ścibior, Kuczyński – Olszewski, Tkaczuk.

Sędziował: Kacper Gil (Zamość).

Łuków 0:1 (0:0)

Bramka: Szustek (65).

Górník II: Piotrowski – Zagórski, Olszewski, Pajnowski, Turek, Cielebąk (80 Grober), J. Rojek, Nakrosius, Sasin, Lewandowski, Dziegielewski.

Orłęta: Kuźma – Goławski, Miszta, Sadowski, Jaworski, Szustek, Sowisz, Ebert, Jemioł, Cąkała (89 Kurowski), Łukasiewicz (58 Kierych).

Żółte kartki: Nakrosius, Pajnowski – Sowisz, Cąkała.

Sędziował: Marcin Kluk (Zamość).

Tomasovia: Krawczyk – D. Szuta, Smoła, Chmura, Zozulia, Baran (90+1 Zerucha), Gęborys (74 Łeń), Turewicz (62 Stożek), Pleskacz, Cain (80 Żurawski), Rataj (62 J. Szuta).

Unia: Krawczuk – Blicharz, Alohin, Kazan (80 Smoła), M. Oleszczuk, Kamiński, Podgórski, Wiejak (75 Steciuk), Hruł (15 A. Oleszczuk), Drapsa, Greniuk (85 Pańko).

Żółte kartki: D. Szuta, Gęborys, Stożek – Drapsa.

Czerwona kartka: Zozulia (Tomasovia, 38 min, za niesportowe zachowanie) – Alokhin (Unia, 74 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Sylwester Wuczo (Lublin).

Kłos Gmina Chełm – Sparta Rejowiec Fabryczny 3:0 (2:0)

Bramki: D. Stepaniuk (10), Bala (22), Fornal (53).

Kłos: Wikło – Huk, E. Poznański, Kwolowski, Stepaniuk, Flis, Kamola (75 Rak), Grząd (63 Bereda), Fornal (86 Drzewicki), Jabłoński (80 Żwirbla), Bala (68 Gierczak).

Sędziował: Maciej Łasocha (Biała Podlaska).

1. Lewart	8	22	16-4
2. Tomasovia	8	19	15-8
3. Włodawianka	8	18	19-12
4. Granit	8	16	16-7
5. Huragan	8	14	20-7
6. Lublinianka	8	13	11-10
7. Orłęta	8	12	10-11
8. Powiślak	8	11	6-9
9. Łada	8	10	10-11
10. Górník II	8	9	14-11
11. Sparta	8	7	7-11
12. Huczwa	8	7	15-34
13. Victoria	8	7	6-11
14. Unia	8	6	11-22
15. Kłos	8	6	11-12
16. Kryształ	8	5	5-12

28-29 września: Unia – Victoria * Powiślak – Tomasovia * Orłęta – Lublinianka * Huczwa – Górník II * Lewart – Łada * Włodawianka – Granit * Sparta – Kryształ * Huragan – Kłos.

Kapitan dał sygnał do ataku

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Dwa gole dla Ruchu Izbica strzelił Michał Gałka. Unia Białopole rozbiła Unię Rejowiec 7:1

Ruch Izbica odniósł cenne zwycięstwo. Tym razem drużyna Andrzeja Rycaka pokonała Hetmana Żółkiewka 4:0. Już po pierwszej połowie miejscowi prowadzili 1:0. Sygnał do ataku dał kapitan Ruchu Michał Gałka. Napastnik wykorzystał błąd obrońcy gości i zdobył pierwszą bramkę. W drugiej odsłonie snajper podwyższył na 2:0. Izbiczanie grali do końca i już w doliczonym czasie dorzucili dwa kolejne gole. – Stworzyliśmy jeszcze kilka okazji do podwyższenia wyniku. Nasze zwycięstwo nawet przez chwilę nie było zagrożone – ocenia kapitan Ruchu Michał Gałka. – Wprawdzie do grudniowych świąt jest jeszcze trochę czasu ale my już teraz rozdajemy prezenty na prawo i lewo. Tak było we wcześniejszych meczach: ze Spółdzielcą Siedliszcze, z Unią Białopole. Także Ruchowi sprezentowaliśmy okazje bramkowe. Mamy młody zespół, który powoli się ogrywa. Przy 0:0 trafiliśmy w poprzeczkę. Mieliśmy swoje sytuacje, których nie potrafiliśmy zamienić ich na gole – ubolewa Andrzej Koprucha, kierownik Hetmana Żółkiewka.

W rundzie jesiennej Ruch rozgrywa spotkania w roli gospodarza na boisku w Gorzkowie, na którym gra miejscowy A-klasowy Zryw. – Jest ono węższe i krótsze od naszego. Nasze przechodzi obecnie modernizację. W minionym tygodniu została posiana nowa trawa i potrzeba czasu na jej ukorzenienie. Myślę, że nie uda nam się powrócić na płytę nadchodzącej wiosny. Chcielibyśmy jak najszybciej powrócić na własny obiekt – mówi Gałka.

Ruch Izbica – Hetman Żółkiewka 4:0 (1:0)

Bramki: Gałka (35, 81), Binek (90 + 1), P. Lewandowski (90 + 4).

Czerwona kartka: Michał Rycerz (Hetman) w 50 min, za drugą żółtą.

Ruch: Sasim – Prystupa, Hopko, Kryłowicz, Kaszak, Banach (46 I. Swatowski), P. Lewandowski, G. Lewandowski, Malczewski (86 Płatek), D. Pawlak (46 Antoniak, 70 Binek), Gałka.

Hetman: Ścibak – Więczkowski (75 Gaborski), Widz (60 B. Maksymowicz), Gieleta, Zielonka, Dąbrowski, Sawicki, Krzysztoń (80 D. Maksymowicz), Puchala (65 Hojda), Rycerz, Małek (85 Prus).

Granica Dorohusk wygrała czwarty mecz ligowy z rzędu. A jeśli doliczymy środowe zwycięstwo w Pucharze Polski z Victorią Żmudź, to podopieczni trenera Marka Grzywny zwyciężyli już po raz piąty. – Początek meczu w Suchawie nie przebiegał po naszej myśli. Zawodnicy odczuwali 120 minut środowego spotkania w PP ze Żmudzią, wygranego 2:1. Zespół pokazał charakter podnosząc się z 0:2 na 4:2. Cała drużyna zasłużyła na słowa pochwały – cieszy się szkoleniowiec Granicy Dorohusk Marek Grzywna.

Gospodarze też mieli swoje sytuacje. – Ale to my byliśmy bardziej skuteczni – twierdzi Grzywna. – Szkoda straconych punktów. Po trzy okazje zmarnowali Wojciech Więcaszek, Sebastian Staszewski i Norbert Zdolski. Gdybyśmy przed stratą pierwszej bramki prowadzili 5:0 goście nie mogliby mieć żadnych pretensji. Na tym przegranym meczu świat się nie kończy. Mamy nadzieję, że w kolejnych spotkaniach będzie już tylko lepiej – stwierdził po końcowym gwizdku prezes Agrosu Robert Wójcik.

Agros Suchawa – Granica Dorohusk 2:4 (2:1)

Bramki: Więcaszek (10), Boczułiński (19) – Oleder (32), Sołtysiuk (49), Michał Grzywna (75), L. Sokołowski (90 + 3)

Czerwona kartka: Przemysław Rondoś (Granica) w 85 min, za drugą żółtą.

Agros: M. Namczuk – E. Mikulski, B. Staszewski, J. Bylina, K. Staszewski, Boczułiński (81 Bilicz), Wysokiński, Więcaszek, Hrycak (62 A. Sekulski),



Kapitan Ruchu Izbica Michał Gałka (pierwszy z lewej) strzelił w meczu z Hetmanem Żółkiewka dwa gole

FOT. PATRYCJA KWITEK

Węgliński (46 Lejko), Zdolski (62 S. Staszewski).

Granica: Kopeć – Ruszkiewicz (46 Piotrowski), Sokołowski, Słomka, Rondoś, Michał Grzywna, Oleder, Kotowski (46 Sołtysiuk), Niemiec, Denkwicz, Janusz (35 Gregorzczuk).

Brat-Cukrownik Siennica Nadolna – Start-Regent Pawłów 3:2 (1:0)

Bramki: Aleksander Urbański (5), Suduł (48, 85) – Mazurek (88), Jakóbczyk (90 + 2).

W 77 min Karol Kiedrzynek (Start-Regent) nie wykorzystał rzutu karnego. Jego strzał obronił bramkarz Brata.

Brat-Cukrownik: Pypa – Zdunek, Kniażuk (80 Korniszek), Arkadiusz Kister, Malinowski, Jopek (88 Korszun), Szczepaniuk, Kalisiewicz (70 Adam Urbański), P. Szadura (60 Arnold Kister), Aleksander Urbański, Suduł.

Start-Regent: Bobrowski – Żukowski, Maliński (75 Kamil Kister), Sołtys, Siepiak (79 Żuk), Kędziński (65 Karauda), Krystian Kister (57 Ozon),

Mazurek, Jakóbczyk, Kaczmarczyk (85 Petrykowski), Kiedrzynek.

Unia Białopole – Unia Rejowiec 7:1 (4:1)

Bramki: Zdybel (1), Mazur (7, 84), Łukaszeński (33), Kołodziejczyk (42), Poterucha (75, 87) – Niebecki (14).

Białopole: Kozłowski (75 Wójtowicz) – M. Cor, Bureć, Kociuba, Kołodziejczyk, Piekaruk (60 Swatek), Ślusarz (85 Hawro), Zdybel (46 Leśnicki), Łukaszeński (80 Lachowski), Mazur, Poterucha.

Rejowiec: Pastuszek – Bohuniuk, Czajka, Brzezicki, Kwiatosz, Sąsiadek, Karauda, Gomułka (76 Marczuk), Górny, Paśnik, Niebecki (78 Terlecki).

Ogniwo Wierzbica – Start Krasnystaw 0:1 (0:1)

Bramka: Szponar (17).

Czerwona kartka: Cezary Siwek (Ogniwo) w 90 min, za drugą żółtą.

Ogniwo: Zagraba – Szanfisz, Ciechoński, Siwek, Sobczuk, Chlebiuk, Skorupski, Roczon (72 Gatecki), Knot, Krupski (62 Skrochocki), Bąk.

Start: Skrzypa – Kabasa (46 Kowalczyk), Wojciechowski, Saj, Jaroszek (75 Niedrowski), Chariasz, Szponar (81 Wójtowicz), Kowalski (90 Bąk), Florek, Sołdecki (19 Frącek), Lenard.

Spółdzielnia Siedliszcze – Bug Hanna 0:4 (0:0)

Bramki: Chwedoruk (57, 62), Jaworski (75, 85).

Spółdzielnia: Pawlak – Wawruszak, Daniel Orłowski, Borek, Braniewski, Damian Orłowski (60 P. Jędruszek), Nazarewicz (69 Galiński), Iwaniuk (80 Czarnecki), Grzesiuk, K. Jędruszek, Szustkowski.

Bug: Karwatuik – Babkiewicz, Baj, Matczuk, Bojarczuk, Garal (60 Krawczuk), Kaliszuk (70 Ignatiuk), Kowalik, Mikulski, Chwedoruk, Jaworski.

Frassati Fajslawice – Orzeł Srebrzyszcze 2:1 (1:1)

Bramki: Chruściel (z karnego 45 + 2, 90 + 5) – Hałaj (19).

Frassati: Mazur – Madeja, K. Pluta, Kołodziejski, M. Baran, Olech, Chruściel,

Robak, S. Baran (68 Krakiewicz), Stefaniak (81 Slobodyan), Skorek (61 Kostka).

Orzeł: Biłan – Malinowski, Bazela, Dziwulski, Ł. Tatysiak, Drowiecki (70 Sikorski), M. Olender, S. Tatysiak (46 Kaczorowski), M. Tatysiak, Szaran, Hałaj.

1. Białopole	7	19	28-3
2. Krasnystaw	7	17	19-5
3. Granica	7	15	12-11
4. Agros	7	15	23-15
5. Ogniwo	7	12	18-11
6. Ruch	7	12	19-14
7. Brat	7	11	16-13
8. Bug	7	9	19-19
9. Spółdzielnia	7	9	11-16
10. Rejowiec	7	6	13-27
11. Pawłów	7	6	12-24
12. Frassati	7	6	11-20
13. Orzeł	7	4	4-19
14. Hetman	7	3	11-19

28-29 września: Pawłów

– Granica * Orzeł – Agros *

Hetman – Frassati * Bug

– Ruch * Krasnystaw – Spół-

dzielnia * Rejowiec – Ogniwo *

Brat – Białopole. (GROM)

Tuzin goli Lutni Piszczac

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Unia Krzywda wywalczyła drugi punkt w sezonie. Lider Bizon Jeleniec wygrał piąty mecz w rundzie jesiennej. Pięć trafień Piotra Bołtowicza dla ekipy z Piszczaca

Unia Krzywda – Tytan Wisznice 0:0

Krzywda: D. Dadasiewicz – A. Białach, M. Piszcz, Łukasik, Bielecki, Cieślak, Bieńczyk, Komar, Kępka, Bober, G. Piszcz.

Tytan: Rożnowicz – Polubiec, Iwaszko, K. Oniszczyk, M. Oniszczyk, Semenik, Szyszłow (60 Kalinowski), Kisiel, E. Jakubiuk (70 Zieniuk), Wieliczuk (82 Lewczuk), Kopis.

ŁKS Łazy – Orzeł Czemierniki 1:1 (0:0)

Bramki: Wereszczyński (85) – Mitura (z karnego 90 + 2).

Łazy: Klimczyk – Gryczka (80 Ścioch), Skoczeń (46 Szymczak), Janaszek (43 Chojniak), Ł. Matuszewski (55 Gałach), Wereszczyński, Wałachowski (75 Smyk), Młynarczyk, Ebert, S. Matuszewski, Wysokiński.

Orzeł: Bocian – Mitura, Sobieszek, Mańko (86 Sosnowski), Wójcik, Król, Powalka, Żuk (55 Piotrowicz), Kaliński (55 Karpiuk), Dobosz (70 Krajnowski), Jarzyna (78 Zarzecki).

Lutnia Piszczac – Bór Dąbie 12:0 (4:0)

Bramki: Leśniak (24, 37, 83), Kacik (30), Bołtowicz (z karnego 32, 60, 65, 74, 76), Artymiuk (80, 88), Łukasiewicz (85).

Lutnia: Żuk – Kacik, Kurowski, Borowik (55 B. Kaliszuk), Mikocewicz (46 Narojek), Hawryluk (55 Nitychoruk), Hołownia (61 Łukasiewicz), Goździołko (61 Artymiuk), Karpiszuk, Bołtowicz, Leśniak.

Bór: K. Wypych – Fortuna, Bekulard, Gomołka (65 R. Skwarek), Kiryła, P. Sadło, Kiryła, D. Czubaszek, Conkała (65 A. Sadło), P. Wypych, Smyk (46 Sz. Czubaszek).

LKS Agrotex Milanów – Bizon Jeleniec 0:1 (0:0)

Bramka: Rostkoń (80).

Milanów: Olszewski – Mitura (46 E. Romaniuk), Dąbrowski, Jaszczuk, Magier, Łotys, Antoniuk (60 Szypulski), K. Romaniuk, K. Niewiadomski (80 Gil), Pierkus, Pawlak.

Bizon: B. Osiak – Borkowski, Bulak, M. Rybka, Goławski, Gajda, Olek, D. Osiak (90 K. Rybka), Bogucki (83 D. Botwina), Grzela (46 Rosłoń), M. Botwina.

Kujawiak Stanin – Unia Żabików 0:4 (0:1)

Bramki: Koczkołaj (18), Wachnik (59), Cybul (68), Drygiel (72).

Kujawiak: Żmudziński – Kąkol (35 Goławski), Kazana, Osiak, Ł. Gajda, Adamiak, Chromiński (75 Kopeć), Michał

Skwarek, Maciej Skwarek, Abramek, Pasik (65 Tronowski).

Żabików: Kwaśny – Pierkoń, Frączek, Palica, Niewęglowski, Bednarczyk, Drygiel, Golec (74 Kot), Koczkołaj, Wachnik, Cybul.

Sokół Adamów – Bad Boys Zastawie 0:1 (0:0)

Bramka: Śledź (80).

Czerwona kartka: Łukasz Kuś (Sokół) w 78 min, za nieспорowe zachowanie; Robert Wołoszka (Bad Boys) w 90 min, za drugą żółtą.

Sokół: M. Dżido – Alikowski (20 Kośmider), Wrzosek, Szlaski, Domański, Strzyżewski (58 J. Nowicki), Sokołowski, K. Nowicki, Piotrowski (58 Wierzbicki), Kuś, Łukasik.

Bad Boys: Bojanek – Niedziółka, Cizio, Miszta, Świętochowski, Czernic

(75 Stosio), Walo, Śledź, Góral, Wołoszka, Chudzyński (65 Mróz).

Grom Kąkolewnica – Granica Terespol 6:1 (3:0)

Bramki: P. Muszyński (14), Marczuk (27, 39, 57), Garbacik (77), Czarnecki (90) – Wasiluk (86).

Grom: Kaczmarek (72 Karpiński) – Jędruchiewicz, M. Muszyński (60 Fijałek), Kosel, Grochowski (76 Kot), Wysokiński (69 Sokół), Grudziński, Rycaj, Czarnecki, P. Muszyński (55 Garbacik), Marczuk.

Granica: Tryczyk – A. Trochimiuk, Ł. Trochimiuk, Mackiewicz, Jakuszko (72 Paderewski), Tymon (46 Wasiluk), Płandowski, Pawluczuk, Leszczyński, Sawtyruk, Sawicki.

1. Bizon	7	17	16-7
2. Lutnia	7	16	26-7

3. Grom	6	15	23-8
4. Żabików	7	13	11-9
5. Tytan	7	11	13-11
6. Sokół	7	11	11-10
7. Orzeł	7	10	11-13
8. Bad Boys	7	10	17-8
9. Łazy	7	8	16-16
10. Bór	7	7	4-19
11. Granica	5	5	8-14
12. Milanów	7	4	9-20
13. Kujawiak	6	3	9-26
14. Krzywda	7	2	1-7

29 września: Bad Boys

– Granica * Żabików – Grom *

Bizon – Kujawiak * Bór – Mila-

nów * Orzeł – Lutnia * Tytan

– Łazy * Sokół – Krzywda.

(GROM)



Mateusz Kowalewski (w białym stroju) zazwyczaj jest bohaterem Tęczy. Meczu w Kurowie nie zaliczy jednak do udanych, bo w 39 min obejrzał czerwoną kartkę

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Czerwona Tęcza

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Zespół z Bełżyc przez ponad 50 minut grał w dziewiątkę, ale i tak zdołał wywieźć z Kurowa jeden punkt

Kamil Kozioł
W piłkę nożną powinno grać się po jedenaście. W Bełżycach jednak udowadniają, że ten przepis nie ma najmniejszego znaczenia, bo piłkarze Tęczy uwielbiają grać w dziewięciu. To dopiero 8 kolejka tego sezonu, a Tęcza już dwa razy kończyła mecz bez dwóch zawodników. W sobotę zadanie było jeszcze dodatkowo utrudnione, bo na ławce nie było również podstawowego trenera – Radosław Stec tydzień temu otrzymał czerwoną kartkę i za karę dwa mecze musi spędzić na trybunach. Zamiast niego obowiązki szkoleniowca pełnił Michał Dyguś, na co dzień

opiekun grup młodzieżowych. Mecz w Kurowie ułożył się idealnie dla gości, którzy już w 22 min objęli prowadzenie za sprawą Rafała Jęczenia. Później jednak piłkarze Tęczy skupili się głównie na kolekcjonowaniu kartek. Czerwone otrzymali Rafał Stasiak i Mateusz Kowalewski. W obu przypadkach trudno mieć pretensje do sędziego o te upomnienia. – Rafał to młody chłopak i dał się podpuścić przeciwnikowi. Drugą żółta kartkę obejrzał za to, że spał się z rywalem, po tym jak był faulowany. Nie powinien tego robić. Mateusz z kolei jedno „żółtko” zobaczył za symulowanie faulu – relacjonuje Radosław Stec.

Grająca od 39 min w dziewiątkę Tęcza skupiła się na obronie własnej bramki. Momentami wyglądało to bardzo dramatycznie, ale trzeba oddać zawodnikom z Bełżyc, że byli w swojej profesji do bólu skuteczni. Pomylili się tylko raz, kiedy w 53 min do wyrównania doprowadził Michał Złot. Więcej dogodnych sytuacji gospodarze praktycznie już sobie nie stworzyli. Mecz zakończył się w sposób bardzo nieprzyjemny dla Pawła Stasiaka. Doświadczony obrońca w ostatniej akcji meczu zderzył się głowami z Jakubem Suskim. Zawodnik Garbarni, a prywatnie mąż Małgorzaty Stasiak z lubelskiego MKS Perła, upadł na ziemię. – Jest już przyjęty

na oddział. Ma złamany nos, a także uszkodzony oczodół – mówi Robert Mirosław, trener Garbarni.
Garbarnia Kurów – Tęcza Bełżyc 1:1 (0:1)
Bramki: M. Złot (53) – Jęczeń (22).
Garbarnia: Wójcik – Figiel (46 Michałski), Kusyk (68 S. Złot), Stasiak, Lubisz (46 Dajos), Wolszczak, Głowacki, Promis, K. Rukasz (74 Sadurski), M. Złot, Stelmach (61 Bieniek).
Tęcza: Radzewicz – Bogacz, Iwaniak, Kwiatkowski, Stasiak, Sienko (90 Małeczek), Gajowiak (53 Suski), Plewik, Jęczeń (63 Citkowski), Kowalewski, Wójtowicz (85 Cerań).
Żółte kartki: Głowacki, Kusyk, Wolszczak – Radzewicz, Kowalewski, Stasiak, K. Rukasz, Kowalewski. **Czerwone kartki:** Stasiak (35 min za dwie żółte), Kowalewski (39 min za dwie żółte). **Sędziował:** Kuźniak. **Widzów:** 150.

Pozostałe wyniki lubelskiej klasy okręgowej

Orion Niedrzwica – LKS Stróża 2:2 (1:0)
Bramki: Drzazga (23), Kowalski (90+2) – D. Kowalik (72), Jachura (90+3).
Orion: Figiel – Gutek, Styżej, Kurkiewicz, Wierchowski (70 Kuś), Wiśniewski, Kowalski, Piorun, Dziwulski (80 Wnuk), Szymuś (65 Kłyk), Drzazga (75 Baran).
Stróża: Pyśniak – Leziak, A. Szczuka, Siudy, Chomczyk, Lutsyk (80 Piekarz), D. Kowalik, Wojtaszek, Jachura, D. Szczuka, Mazur (46 Wtykło).
Żółte kartki: Kurkiewicz, Gutek, Szymuś – D. Szczuka. **Czerwona kartka:** Kurkiewicz (75 min za dwie żółte). **Sędziował:** Kędzierski. **Widzów:** 200.

Janowianka Janów Lubelski – Mazowsze Stężyca 1:2 (0:1)
Bramki: Piecyk (80) – M. Marczak (35), Zimny (48).
Janowianka: Skup – P. Sadowski (60 Bodziuch), Daczka, Kulpa, Jargieło, Dąbek (75 Lepiejza), Kuźnicki (46 B. Wojtan), Chmura, G. Sobółka, Piecyk, Perin.
Mazowsze: Wolszczak – Adamski, Zagożdżon (70 P. Osójca), P. Marczak, Filipek, Mateusz Utnicki, M. Marczak (63 Karolik), Wieczorek (63 Grzebalski), Marcin Utnicki, Cichecki (80 Markowski), Zimny.
Żółte kartki: Jargieło – Cichecki. **Czerwona kartka:** Bodziuch (90 min za faul). **Sędziował:** Piórkowski. **Widzów:** 200.

GKS Niemce – MKS Ryki 0:1 (0:0)
Bramki: Bułhak (65).
Niemce: Ukalisz – Kępka, Ciastoń, Skrzypek, Samarczenko, Pusiak, Berej, Majewski, Flisiak, Jarosz (75 Urbaś), Latek.
Ryki: Belka – Walasek, Leonarcik, Janiszek, Gaska, Kuchnio (60 Długaszek), Wasilewski, Bułhak (80 Taradys), Gransztof (70 Łukasik), Jędrzejewski (60 Nastalski), Cieślak.
Żółte kartki: Urbaś – Długaszek, Wasilewski. **Czerwona kartka:** Długaszek (75 min za dwie żółte). **Sędziował:** Chmielik. **Widzów:** 100.

Avia II Świdnik – Polesie Kock 4:2 (3:0)
Bramki: J. Wójcik (10, 18), Poleszak (14, 65) – Feret (82 z karnego), Muzyka (87).
Avia II: Piotrowski – Kępka, Jędrych, Borkowski, Śliwa, Pachuta, Chabros, Kura, Kołodziej (82 Gajkoś), Wójcik (70 Rzeźnik), Poleszak.
Polesie: Kasperek – Dobosz, Golda, Czerep, Nowakowski (63 Zakaszewski), Adamczuk, D. Majcher, Adrian Pikul, Muzyka, Drewienkowski (46 Szabat), Bielecki (80 B. Mitura).
Żółte kartki: Borkowski – Feret. **Sędziował:** Kępowicz. **Widzów:** 40.

Świdniczanka Świdnik Mały – Sokół Konopnica 4:2 (1:0)
Bramki: Wilk (30, 60), Bednarek (70), Wójcik (90) – K. Wójcik (58), Osoba (76).
Świdniczanka: Kowalczyk – Bednarek, Pawłowski, Grzegorzczak, Martyna, Miazga, Babiarczy, Orzędowski, Pędłowski (80 Wołodko), Wójcik, Wilk (88 Skiba).
Sokół: Borzęcki – Bednarski, Sowiński, Sekrecki, Ryba, Młynarczyk, Dudek, P. Wójcik (60 J. Wójcik), Rakowski, Galiński (60 K. Wójcik), Osoba.
Żółte kartki: Pawłowski, Miazga, Martyna – K. Wójcik, Galiński. **Sędziował:** M. Kalinowski. **Widzów:** 150.

Stal Poniatowa – Opolanin Opole Lubelskie 2:1 (1:0)
Bramki: Pikuła (20), Czarnecki (48) – Matysiak (78).
Stal: Rybarczyk – Gąsiorowski (63 Strug), Wawer, Radziejewski, Poleszak, Pyda, Czarnecki, Pikuła, M. Orłowski, K. Orłowski (77 Sobkowicz), Martyna.
Opolanin: Adamczyk – Nowak, Fliszkiewicz, Matysiak, Gawron, D. Banach (75 Łaska), Duda (46 Sałasiński), Dajos (70 M. Banach), Koneczny (46 Rożek), Wesołowski (55 Szewc), F. Drozd.
Żółte kartki: Gąsiorowski, Poleszak, M. Orłowski, K. Orłowski. **Czerwone kartki:** M. Orłowski (75 min za dwie żółte), Wawer (po meczu za odepchnięcie rywala) – Sałasiński (po meczu za odepchnięcie rywala). **Sędziował:** Pizoń. **Widzów:** 1000.

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA				
Orion – Stróża 2:2 ● Janowianka – Mazowsze 1:2 ● Niemce – Ryki 0:1 ● Garbarnia – Tęcza 1:1 ● Avia II – Polesie 4:2 ● Wisła II – POM 0:3 ● Świdniczanka – Sokół 4:2 ● Stal – Opolanin 2:1.				
1. POM	8	22	27-3	
2. Świdniczanka	8	21	41-12	
3. Tęcza	8	20	21-9	
4. Opolanin	8	19	29-10	
5. Stal	8	14	15-15	
6. Polesie	8	13	17-16	
7. Janowianka	8	10	16-15	
8. Sokół	8	10	12-14	
9. Orion	8	10	11-17	
10. Ryki	8	10	13-23	
11. Wisła II	8	7	18-24	
12. Garbarnia	8	7	12-18	
13. Avia II	8	6	15-34	
14. Niemce	8	5	4-12	
15. Stróża	8	4	10-22	
16. Mazowsze	8	3	10-27	
25-29 września: Opolanin – Orion ● Sokół – Stal ● POM – Świdniczanka ● Polesie – Wisła II ● Tęcza – Avia II ● Ryki – Garbarnia ● Mazowsze – Niemce ● Stróża – Janowianka.				



Rafał Bartoszcze wczoraj rozegrał bardzo dobry mecz
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

W czubie im coraz lepiej

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA POM Iskra Piotrowice pewnie pokonał młody zespół z Puław i umocnił się w czołówce tabeli. W ekipie Jarosława Stępnia zadebiutował Władysław Palamar

19-latek z Ukrainy jest bramkarzem i między słupkami POM-u zastąpił Rafała Torunia. W swoim pierwszym meczu w lubelskiej klasie okręgowej spisał się bardzo dobrze i zachował czyste konto. – On trenuje z nami od początku sezonu, ale wcześniej nie dostawał szans. Teraz chcieliśmy dać mu możliwość pokazania swoich możliwości i ze swojego zadania wywiązał się bardzo dobrze. Czy będzie to zmiana na stałe? Nie wiem. Toruń to młodzieżowiec, więc z nim w bramce mam więcej możliwości ustawienia drużyny. Nie zmienia to jednak faktu, że Palamar w przyszłości może zrobić karierę i grać znacznie wyżej

niż „okręgówka” – mówi Jarosław Stępień, trener POM. Jego podopieczni w niedzielę nie mieli większych problemów z pokonaniem rezerw Wisły Puławy. Po dość leniwej pierwszej połowie, po zmianie stron piłkarze z Piotrowic zdecydowanie przyspieszyli i zadali przeciwnikom trzy nokautujące ciosy. Ich autarami byli Marcin Zajac, Klim Morenkov i Sebastian Król. – Chcieliśmy spokojnie zacząć ten mecz, a po przerwie wypunktować rywali. Plan udało się w pełni zrealizować – mówi Stępień. Rezerwy Wisły natomiast mają coraz większe problemy. Dla młodych puławian była to już piąta porażka z rzędu, co sprawia, że ich sytuacja

robi się powoli nieciekawa. Podopieczni Roberta Złotnika mają na swoim koncie zaledwie 7 punktów i strefa spadkowa znajduje się już niebezpiecznie blisko. (KK)

Wisła II Puławy – POM Iskra Piotrowice 0:3 (0:0)
Bramki: Zajac (49), Morenkov (63), Król (82).
Wisła II: Owczarzak – Pacocha, Konrad Pyska, Kacper Pyska, Krzyżiński (65 Chojnacki), Łuczowski, Piotrowski (80 Plewka), Szymarek (70 Sujka), Capała, Kusai (60 Salamandra), Bernat (75 Tosiak).
POM: Palamar – Bartoszcze, Jurko, Kazubski, Bogusz, Duda, Lenkiewicz, Morenkov, Zajac (76 Pietras), Baran (84 Wójcik), Król (83 Jakimiński).
Żółte kartki: Bernat, Łuczowski, Kazubski. **Sędziował:** P. Wąsik. **Widzów:** 100.

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Pierwsze zwycięstwo w tym sezonie odniósł Potok Sitno, który na wyjeździe pokonał 1:0 Pogoń Łaszczówkę. Zespół trenera Marka Gnypa w dwóch ostatnich kolejkach dopisał na swoje konto cztery oczka i opuścił ostatnie miejsce w tabeli. – Po ośmiu kolejkach mamy na koncie tyle samo punktów, co przed rokiem po całej rundzie wiosennej – zauważył Stanisław Bartosiak, prezes Potoku. – Cieszymy się z pierwszej wygranej w tym sezonie i chcemy w kolejnych meczach powiększać swój dorobek – dodał. Ostre strzelanie swoim rywalom sprezentował Grom Różaniec. Zespół trenera Bogdana Antolaka do przerwy prowadził 3:0 z Olimpią Miączyn, a w drugiej połowie dołożył kolejne dwa trafienia. Przełamanie w Długim Kącie zaliczyło natomiast Roztocze Szczecbrzeszyn wygrywając z Cosmosem Józefów 2:0. – Wreszcie zespół zagrał ustrzegając się głupich błędów. Co prawda byliśmy dość nieskuteczni, ale najważniejsze, że po dwóch porażkach wróciliśmy na zwycięską ścieżkę – ocenił mecz Jacek Szczyrba, trener Roztocza.

Pogoń Łaszczówka – Potok Sitno 0:1 (0:0)

Bramka: D. Pyś (73).

Pogoń: Słoboda – M. Kowal (71 Kowalczyk), Stępnik, Racziewicz, Nizio – Chudyga, Ozkavak, D. Kowal (75 Pisarczyk) – Puchalski (65 Lasota), Maliszewski, Hałasa.

Potok: Pępiak – Drozdowski, Kulas, Łepak, Grymuza – Sawicki, Laszko (80 Gnypp), Nowak, D. Pyś, - Jankowski, Dąbkowski (75 K. Pys).

Sędziował: Bartłomiej Kapłon.

Victoria Łukowa – Igros Krasnobród 0:1 (0:1)

Bramki: Przytuła (32)

Victoria: Berbecki – J. Baran, Wojtyna, Fidler, M. Kiełbasa (46 Korzeń) – Orzechowski, Sz. Kiełbasa, Piatnoczka, Dudziński – D. Baran (87 Marczak), Kłos (57 Drożdziel).

Igros: Hadło – Sz. Kostrubiec, Czarniecki, Zwolak, Molenda – Przytuła, Malec, Margol (69 Kawka), R. Kostrubiec, Gałan – Bartecki.

Sędziował: Krzysztof Kuryj.

Gryf Gmina Zamość – Korona Łaszczów 4:0 (3:0)

Bramki: Markowski (30, 41), Gromek (32), Ząbczyk (73).

Gryf: P. Dobromilski – D. Dobromilski, Łuczka (46 Wolski), Markowski (85 P. Dębicki), Cymerman, Ząbczyk, Tomaszewski (66 Flaga), Krawiec (62 D. Dębicki), Kierepka, Gromek (80 Galan), Gałka (54 Gąska).

Korona: Fedyna – Sagan, Kostrubiec (64 Mosurets), Kołodziejski (87 Długosz), Kielar, Gozdek (77 Księżyk), Borowiak (85 Byś), Huzar, Jamroż, Wasyl, Wojnarski (46 J. Jeruzal).

Sędziował: Przemysław Kasztelan.

Grom Różaniec – Olimpia Miączyn 5:0 (3:0)

Bramki: Kaproń (9), Kwiatkowski (23, 83), Przeszło (41-karny). G. Działo (80).

Grom: Markowicz – K. Działo (87 Światała), Mielniczek (58 Kuczyński), Przeszło, Lis (83 Gień) – Grabski, Walkiewicz, Wróbel (71 G. Działo), Podolak – Kaproń (57 Larwa), Kwiatkowski (84 Brus).

Olimpia: Suchodolski – Cisek, P. Kaczoruk, Makuch, Bosowski (61 Gałka, 83 Szawaryn), Markiewicz (79 Nowak), Hamidi, Okoniewski, Jachorek, Łyp, Wiatrzyk (71 Hrysiak).

Sędziował: Paweł Tucki.

Cosmos Józefów – Roztocze Szczecbrzeszyn 0:2 (0:1)

Bramki: Szura (32), Misiarz (51).

Cosmos: Gontarz – A. Paniak, P. Mielniczek, Kudelka, Serafin – Łagożny, Trześniowski (55 Sikora), Sz. Mielniczek, Szczerba, Przybysławski, Danaj (46 Kozak, 81 Piechnik).

Roztocze: Ryń – Cymerman, Dycha, Pawlak, Daszek – Ligaj, Woźniak (75 Płaneta), Tucki (68 Strenciwilk), Szura (72 Klimkiewicz), Misiarz, Sadowski (65 Wróbel).

Sędziował: Jarosław Jasina.

Olimpiakos Tarnogród pauzował.

1. Grom	8	19	32-8
2. Gryf	8	19	17-6
3. Tanew	8	18	21-9
4. Omega	7	16	18-7
5. Roztocze	8	13	17-15
6. Błękitni	7	13	9-8
7. Igros	8	10	12-14
8. Pogoń	8	9	14-17
9. Metalowiec	8	9	12-18
10. Olimpia	7	8	9-14
11. Cosmos	7	7	9-17
12. Potok	7	6	10-18
13. Victoria	7	4	13-19
14. Olimpiakos	7	4	8-17
15. Korona	7	3	11-25

Sparta Woźuczyn wycofała się z rozgrywek po 3. kolejce. Jej wyniki zostały anulowane.

28-29 września: Igros – Błękitni * Roztocze – Victoria * Tanew – Cosmos * Korona – Omega * Potok – Gryf * Olimpia – Pogoń * Olimpiakos – Grom.

Nie ma już niepokonanych

ZAMOJSKA KLASA OKREGOWA

Tanew Majdan Stary odniosła niezwykle cenną wygraną. Zespół trener Grzegorza Ciosa pokonał w Starym Zamościu tamtejszą Omegę. Dla gości było to czwarte wyjazdowe zwycięstwo, a dla gospodarzy pierwsza porażka w tym sezonie

Niedzielnny mecz był hitem ósmej kolejki, a zarazem jednym z najważniejszych spotkań dla układu tabeli w rundzie jesiennej. Gospodarze przystępowali do starcia z Tanwią w bardzo dobrych nastrojach. Zespół trenerów Przemysława Tchórze i Pawła Lewandowskiego w tym sezonie nie doznał jeszcze goryczy porażki. Z kolei Tanew miała na koncie już dwie przegrane, ale w obecnych rozgrywkach na wyjeździe odniosła komplet zwycięstw.

Goście jechali do Starego Zamościa bez Tomasza Blicharza, ale brak swojego czołowego zawodnika nadrobili niezwykle determinacją. W 36 minucie Arkadiusz Kusiak zagrał piłkę do Michała Skubisa, a ten dał przyjezdnym prowadzenie. Natomiast w drugiej połowie wynik długo nie ulegał zmianie. Dopiero w końcówce spotkania defensorzy gospodarzy źle rozegrali piłkę, którą przejął Michał Maciocha, a następnie został sfaulowany w polu karnym. Do piłki ustawionej na 11 metrze podszedł Kusiak i ustalił wynik spotkania.

– Muszę przyznać, że Tanew była od nas zdecydowanie lepsza. My zagraliśmy słabo, a rywale zaprezentowali twardą grę i determinację – przyznał po końcowym gwizdku Paweł Lewandowski, trener Omegi. – Oba zespoły nie stworzyły sobie w tym spotkaniu zbyt wielu sytuacji. U nas najlepszą miał Bartłomiej Nizioł kiedy strzelał głową z pięciu metrów, ale piłka nie znalazła



Tanew Majdan Stary gra w tym sezonie rewelacyjnie na wyjazdach

FOT. FACEBOOK TANEW MAJDAN STARY

drogi do siatki. W końcówce popełniliśmy błąd, który zakończył się rzutem karnym. Cóż, musimy wyciągnąć wnioski przed kolejnymi spotkaniami, bo porażki mogą przydarzyć się każdemu zespołowi – dodał szkoleniowiec.

Niedzielnna porażka ekipy ze Starego Zamościa była pierwszym w tym sezonie meczem, który Omega za-

kończyła bez punktów. Natomiast Tanew zanotowała czwartą wyjazdową wygraną i jest najlepiej grającym zespołem na obcych boiskach w całej ligowej stawce.

W następnej kolejce Omega zmierzy się na wyjeździe z Koroną Łaszczów, a Tanew podejmie na swoim boisku Cosmos Józefów.

Omega stary Zamość – Tanew Majdan Stary 0:2 (0:1)

Bramki: Skubis (36), A. Kusiak (90-karny).

Omega: Janda – Baran (62 S. Goch), Mikulski, B. Mazur, Dywański (46 Maziarczyk) – Bubela, P. Tchórz, Salamacha – Bojar (29 Maciejewski), Nizioł, Olech (80 D. Tchórz).

Tanew: Książ – Raduj, Cios, Skubis (86 Micyk), Siembida, Maciocha, Wilkos, Dziura, Margol, Rymarz (85 M. Blicharz), A. Kusiak.

Sędziował: Przemysław Kasztelan.



Trzecia wygrana Błękitnych

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Beniaminek z Obszy kontynuuje passę meczów bez porażki. Tym razem zespół trenera Piotra Palucha pokonał u siebie Metalowca Goraj 2:1

Drużyna z Obszy w poprzedniej kolejce pauzowała, ale wcześniej zdobyła sześć punktów po wygranych z Victorią Łukowa na wyjeździe i Cosmosem Józefów u siebie. Dlatego w sobotę gospodarze chcieli sięgnąć po kolejny komplet punktów.

Miejscowi od początku starali się przejąć inicjatywę na boisku i po pół godzinie gry wyszli na prowadzenie. Po rzucie rożnym i zamieszaniu w polu karnym Metalowca piłka spadła pod nogi Piotra Kmiecica. Ten nie wiele się zastanawiając oddał strzał z półwoleja, a piłka zanim wpadła do bramki zdążyła się jeszcze odbić od poprzeczki.

Po przerwie gospodarze utrzymywali jednobramkowe prowadzenie do 73 minuty, kiedy po szybko wyprowadzo-

nej akcji bramkę dla zespołu z Goraja zdobył Mateusz Decyk, wykorzystując błąd defensywy gospodarzy. Na odpowiedź nie trzeba było długo czekać, bo chwilę później gola na 2:1 po kolejnym dobrze bitym rzucie rożnym i strzale głową zdobył Artur Kukielka. Tym samym stoper Błękitnych odwzięczył się trenerowi za zaufanie, bo wyszedł na to spotkanie z opaską kapitańską na ramieniu z powodu nieobecności Grzegorza Tadry, którego z gry wyeliminowały uroczystości rodzinne. – W pierwszej połowie zagraliśmy bardzo dobrze, długo utrzymując się przy piłce. Natomiast po przerwie grając pod wiatr drużyna prezentowała się przez pewien czas zbyt ospale i popełniliśmy kilka błędów taktycznych wskutek czego nasi defensorzy mieli więcej pracy – mówi Piotr Paluch, trener Błękitnych. – Mieliliśmy jednak okazje na bramki, ale najpierw

Rafał Witko zamiast podawać do kolegi zdecydował się na strzał, a w końcówce Damian Luchowski przegrał pojedynek z sam na sam z bramkarzem rywali – dodaje szkoleniowiec beniaminka.

W następnej kolejce ekipa z Obszy zagra na wyjeździe z innym beniaminkiem Igrosem Krasnobród. Natomiast Metalowiec Goraj czeka pauza.

Błękitni Obsza – Metalowiec Goraj 2:1 (1:0)

Bramki: Kmiec (30), Kukielka (75) – Decyk (73)

Błękitni: Hyz – Kmiec, Branewski, Kukielka, Ł. Mazurek – P. Mazurek, Zarembski – Szarlip (74 Skrzypek), Witko (70 Wedmid), Luchowski (90 Zwolak) – Wróbel.

Metalowiec: Witko – Pawelec, A. Wliżło, Marcin Dzwolak, Słomka – P. Papierz, Mateusz Dzwolak, D. Wliżło, Omiotk, Łazur (65 M. Papierz) – Decyk.

Sędziował: Marek Borowiński.

Błękitni Obsza wygrali trzeci mecz z rzędu

FOT. FACEBOOK BŁĘKITNYCH OBSZA

Lotto (21.09)
2, 3, 10, 16, 26, 37.
Lotto Plus (21.09)
2, 19, 24, 35, 43, 47.
Lotto (19.09)
1, 5, 30, 31, 35, 49.
Lotto Plus (19.09)
9, 27, 31, 34, 45, 46.
Multi Multi (22.09), godz. 14
2, 8, 11, 15, 17, 25, 33, 34, 44, 48, 49, 50, 52, 60, 61, 62, 69, 70, 74, 77. Plus 61.
Multi Multi (21.09), godz. 21.40
1, 4, 8, 9, 10, 21, 23, 24, 25, 32, 40, 43, 52, 54, 55, 61, 68, 72, 73, 75. Plus 24.
Multi Multi (21.09), godz. 14
5, 6, 12, 13, 18, 24, 26, 28, 29, 32, 40, 46, 50, 52, 56, 62, 63, 65, 70, 74. Plus 24.
Multi Multi (20.09), godz. 21.40
4, 5, 6, 8, 10, 11, 18, 21, 28, 30, 32, 42, 46, 50, 56, 60, 62, 66, 68, 78. Plus 6.
Multi Multi (20.09), godz. 14
1, 2, 6, 10, 13, 19, 22, 26, 28, 31, 33, 35, 42, 46, 48, 49, 55, 72, 74, 79. Plus 49.
Multi Multi (19.09), godz. 21.40
6, 7, 10, 12, 14, 26, 27, 32, 35, 37, 44, 50, 56, 61, 63, 65, 70, 73, 79, 80. Plus 37.
Mini Lotto (21.09)
1, 11, 25, 26, 29.
Mini Lotto (20.09)
2, 9, 24, 31, 37.
Mini Lotto (19.09)
5, 20, 25, 35, 38.
Ekstra Pensja (21.09)
1, 10, 12, 14, 16 – 3.
Ekstra Pensja (20.09)
4, 7, 26, 28, 32 – 1.
Ekstra Pensja (19.09)
12, 21, 23, 24, 31 – 4.
Ekstra Premia (21.09)
3, 7, 12, 24, 27 – 2.
Ekstra Premia (20.09)
5, 10, 17, 27, 30 – 1.
Ekstra Premia (19.09)
12, 13, 21, 24, 29 – 3.
Eurojackpot (20.09)
17, 21, 41, 48, 49 – 4, 8.
Kaskada (22.09), godz. 14
2, 7, 8, 10, 11, 12, 13, 14, 18, 19, 21, 24.
Kaskada (21.09), godz. 21.40
2, 5, 6, 9, 11, 12, 15, 16, 19, 20, 21, 24.
Kaskada (21.09), godz. 14
1, 2, 3, 6, 8, 11, 13, 14, 18, 19, 20, 20.
Kaskada (20.09), godz. 21.40
2, 3, 4, 5, 6, 7, 10, 12, 14, 16, 17, 22.
Kaskada (20.09), godz. 14
1, 5, 8, 10, 11, 12, 13, 14, 18, 20, 21, 24.
Kaskada (19.09), godz. 21.40
2, 3, 6, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 21, 24.
Super Szansa (22.09), godz. 14
8, 0, 3, 7, 7, 0, 6.
Super Szansa (21.09), godz. 21.40
0, 5, 7, 2, 7, 1, 8.
Super Szansa (21.09), godz. 14
9, 3, 4, 6, 5, 5, 0.
Super Szansa (20.09), godz. 21.40
8, 3, 9, 7, 0, 2, 3.
Super Szansa (20.09), godz. 14
2, 6, 0, 6, 4, 2, 3.
Super Szansa (19.09), godz. 21.40
9, 4, 9, 6, 6, 6, 6.

Wymęczyli zwycięstwo

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Azoty Puławy wygrały trzeci mecz z rzędu. W weekend pokonały na swoim terenie Zagłębie Lubin 27:23

Po trafieniach Pawła Podsiadły i Mateusza Seroki puławianie prowadzili 2:0. Po kilku kolejnych akcjach wynik został podwyższony na 3:1. Od tego momentu gospodarzom trafił się ośmiominutowy przestój. Strzelecki impas przełamał były rozgrywający Zagłębia Jakub Moryń (4:2). Do końca pierwszej połowy oba zespoły walczyły o korzystny rezultat. W końcówce miejscowi odskoczyli na jedno trafienie (12:11).

Po zmianie stron puławianie rozpoczęły z ogromnym zaangażowaniem. Nie przekładało się to jednak na efekty bramkowe. Podobnie jak w pierwszej części, także i w drugiej zmorą szczytników Azotów była skuteczność pod bramką przeciwnika. Gospodarze momentami bili głową w mur. Na przeszkodzie stawał bramkarz Zagłębia albo celność rzutowa pozostawiała wiele do życzenia. W 52 min Azoty odskoczyły na 22:19. Minutę później Wojciech Gumiński pokonał bramkarza przyjezdnych z rzutu karnego i puławianie prowadzili 23:19. W pewnym momencie przewaga miejscowych wzrosła nawet do pięciu goli (25:20). Końcówkę spotkania miejscowi grali już bez Michała Szyby. Rozgrywający ujrzał czerwoną kartkę za faul na Stanisławie Gębali. W starciu rywal doznał rozcięcia skóry twarzy.

Wydawało się, że pięciobramkową zaliczkę Azoty utrzymają do końcowej syreny. Okazało się jednak, że końcówka była bardzo zacięta i emocjonująca. Sprawy w swoje ręce wziął skrzydłowy gospodarzy Wojciech Gumiński. Na 56 sekund trafił na 26:23, a już w końcowych sekundach dorzucił kolejnego gola i mecz zakończył się wygraną miejscowych 27:23. – Gdybyśmy wykorzystali wszystkie siedem sytuacji, które mieliśmy w końcówce pierwszej połowy to już do przerwy prowadzilibyśmy różnicą siedmiu, ośmiu bramek. A że tak się nie stało duża w tym zasługa bramkarza gości Marcina Schodowskiego. Nie graliśmy ze słabą drużyną, Zagłębie to naprawdę dobry zespół, który postawił nam twarde warunki. W pierwszej części nasza skuteczność rzutowa była na poziomie 44 procent, w drugiej już 77 procent – podsumował trener Azotów Michał Skórski.



W spotkaniu z Zagłębiem Azoty nie miały lekko

FOT. GRZEGORZ SIEROCKI/KS AZOTY PUŁAWY

Azoty Puławy – Zagłębie Lubin 27:23 (12:11)

Azoty: Bogdanow, Koszowy – Gumiński 6, Łangowski 4, Przybylski 3, Dawydzik 3, Seroka 3, Rogulski 2, Kowalczyk 2, Jarosiewicz 2, Podsiadły 1, Moryń 1, Szyba.
Kary: 4 minuty. **Dyskwalifikacja:** Michał Szyba w 47 min, za faul.

Zagłębie: Schodowski, Bartosik – Tokaj 7, Chychykało 4, Sroczyk 3, Stankiewicz 2, Dudkowski 2, Kupiec 2, Pawlaczyk 1, Gębala 1, Bogacz 1, Pietruszko, Marciniak, Hajnos. **Kary:** 10 minut.

Sędziowali: Andrzej Chrzan, Michał Janas (obaj Tarnów). **Delegat ZPRP:** Mirosław Baum (Warszawa). **Widzów:** 700.

Pozostałe wyniki: Sandra Spa Pogoń Szczecin – Orlen Wisła Płock 23:28 (12:13) * Gwardia Opole – PGE Vive Kielce 18:29 (10:16) * Piotrkowianin Piotrków trybunalski – MMTS Kwidzyn 32:20 (13:8) * Grupa Azoty Tarnów – Chrobry Głogów 27:27 (15:11), rzuty karne 4:2 * Górnik Zabrze – Energa MKS Kalisz 28:23 (13:13) * Stal Mielec – Torus Wybrzeże Gdańsk 23:27 (13:11).

1.	Vive	4	12	126-83
2.	Płock	4	12	124-86
3.	Azoty	4	9	104-94
4.	Górnik	4	9	112-110
5.	Zagłębie	4	6	109-108
6.	Gwardia	4	6	111-112
7.	Wybrzeże	4	6	106-111
8.	Kalisz	4	6	106-112
9.	Kwidzyn	4	6	97-107
10.	Chrobry	4	4	110-108
11.	Piotrkowianin	4	3	105-109
12.	Pogoń	4	3	97-117
13.	Azoty	4	3	98-114
14.	Stal	4	0	94-128

24 września: Płock – Górnik * **25 września:** Wybrzeże – Pogoń * Azoty – Tarnów (rozgrywany awansem z 6. kolejki) * **27 września:** Zagłębie – Piotrkowianin * **28 września:** Kwidzyn – Stal * Chrobry – Azoty * Kalisz – Gwardia * **mecz:** Vive – Tarnów, przełożony na 2 października. (GROM)

Nie mieli argumentów

KRISPOL1. LIGA SIATKARZY W drugiej kolejce LUK Politechnika przegrał na wyjeździe ze Stalą Nysa 0:3

Gospodarze to jeden z najpoważniejszych kandydatów do awansu do PlusLigi. Na inaugurację miejscowi nie mieli problemów z ograniczeniem u siebie SMS Spała 3:0. Faworytem byli podopieczni trenera Krzysztofa Stelmacha. – Nie powiem żebyśmy bali się beniaminka, ale doskonale wiedzieliśmy, że jest to beniaminek tylko nazwy. Grają w tej drużynie zawodnicy doświadczeni z występów w I lidze – mówi trener Stali.

W pierwszym secie do pewnego momentu zespoły grały punkt za punkt. Dopiero w końcówce miejscowi odjechali z wynikiem i zwyciężyli 25:20. W drugiej lublinianie napsuli faworytowi sporo krwi mocnym serwisem. Niestety, nie kończyli piłek, słabiej prezentowali się w obronie. Efektem

była porażka 22:25. W trzeciej odsłonie lublinianie ugrali jedno „oczko” mniej. – Zmierzyliśmy się z zespołem, który jest faworytem do wywalczenia awansu. Naszym celem było zaprezentowanie dobrej siatkówki i walka o każdą piłkę. Jeśli chodzi o wspomnianą walkę i zaangażowanie, to myślę, że stanęliśmy na wysokości zadania. Podjęliśmy rękawicę, ale jeżeli chce się wygrać z taką drużyną, jak Stal Nysa, to trzeba wykorzystywać szanse, na które ciężko się pracuje. Niestety my tego nie zrobiliśmy i to nas boli. Musimy wyciągnąć wnioski z tego spotkania, bo do pewnego momentu graliśmy jak równy z równym, lecz uciekały nam końcówki. Najlepsze ekipy cechuje to, jak zachowują się w sytuacjach, po których ważą się dalsze losy meczu. Tym razem ry-

wale wykorzystali swoje doświadczenie i udowodnili, że są groźni. Być może zabrakło nam niewiele, ale za niezłą grę punktów się nie przyznaje – podsumował po meczu trener LUK Politechniki Maciej Kołodziejczyk.

Stal Nysa – LUK Politechnika Lublin 3:0 (25:20, 25:22, 25:21)

Stal: Bućko, M'Baye, Krzysiek, Schamlewski, Szczurek, Łapszyński, Czunkiewicz (libero).

LUK Politechnika: Rusin, Zrajkowski, Wierzbicki, Stolec, Sterna, Oroń, Cabaj (libero) oraz Goss, Durski, Szaniawski.

MVP: Bartosz Krzysiek (Stal).

(GROM)

Pozostałe wyniki: SMS PZPS Spała – Gwardia Wrocław 2:3 (14:25, 17:25, 25:21, 25:23, 10:15) * KPS Siedlce – MCKiS Jaworzno 1:3 (25:23, 21:25, 25:27, 27:29) * AZS AGH Kraków – BBTS Bielsko-Biała 2:3 (20:25, 20:25, 25:17, 25:21, 16:18) * Lechia Toma-

szów Mazowiecki – Mickiewicz Kluczbork 1:3 (19:25, 25:21, 28:30, 21:25) * ZAKSA Strzelce Opolskie – Krispol Września 3:1 (25:21, 22:25, 25:23, 25:22) * pauzował Norwid Częstochowa.

1.	Stal	2	6	6:0
2.	Jaworzno	2	6	6:2
3.	BBTS	2	5	6:3
4.	AZS AGH	2	4	5:3
5.	Kluczbork	2	3	4:4
6.	Lechia	2	3	4:4
7.	ZAKSA	2	3	4:4
8.	Gwardia	2	2	4:5
9.	Krispol	2	2	4:5
10.	Politechnika	2	1	2:6
11.	Spała	2	1	2:6
12.	Siedlce	1	0	1:3
13.	Norwid	1	0	0:3

25 września: Gwardia – AZS AGH * **28 września:** Lechia – Stal * Norwid – ZAKSA * Siedlce – Kluczbork * Krispol – Spała * **1 października:** BBTS – LUK Politechnika * pauzuje: Jaworzno.

Brąz i trzy kwalifikacje olimpijskie

ZAPASY

W Kazachstanie zakończyły się mistrzostwa świata. W sobotę Polska świętowała jedyny medal zawodów w Nursułtan

Na najniższym stopniu podium w kategorii 70 kg stanął urodzony w Dagestanie Magomedmurad Gadzhiev. Zawodnik AKS Piotrków Trybunalski pokonał Gruzina Zurubiego Iakobishvili 3:2. Pierwszy punkt Gadzhiev wywalczył za pasywność przeciwnika. Dwa kolejne uzyskał za atak na nogi i obalenie rywala i prowadził już 3:0. Pod koniec pierwszej rundy Iakobishvili wykonał szybki atak, po którym reprezentant Polski znalazł się poza zoną i prowadzenie zmalało do jednego punktu (3:2). W drugiej rundzie Gadzhiev obronił przewagę. Warto dodać, że był naszego zapaśnika to mistrza świata z 2017 roku.

Oprócz brązowego medalu nasz kraj wywalczył podczas MŚ trzy kwalifikacje na Igrzyska Olimpijskie do Tokio 2020. Dokonał tego: Roksana Zasina (kategoria 53 kg) i Jowita Wrzesień (57 kg) oraz zapaśnik stylu klasycznego Tadeusz Michalik (97 kg). Cała trójka zakończyła start w MŚ na piątej pozycji.

(GROM)

Pierwsze punkty Płocka

LIGA MISTRZÓW PIŁKARZY RĘCZNYCH

Wicemistrzowie Polski Orlen Wisła Płock pokonali Kadetten Schaffhausen 27:23 w drugiej kolejce rozgrywek grupy D

W ekipie Nafciarzy z bardzo dobrej strony zaprezentował się Szwed Philip Stenmalm. Rozgrywający wziął na siebie odpowiedzialność za prowadzenie gry płoczan. W spotkaniu z zespołem ze Szwajcarii w kadrze Orlen Wisły zadebiutował Rosjanin Konstantin Igrupulo. Leczący uraz szczytnika skutecznie wykonał trzy rzuty karne.

Wygrana z Kadetten Schaffhausen była pierwszą w tym sezonie. Na inaugurację LM ekipa z Płocka przegrała z Czechowskimi Niedzwiedziami 23:25.

Orlen Wisła Płock – Kadetten Schaffhausen 27:23 (16:12)

Orlen Wisła: Morawski, Stevanović – Stenmalm 5, Matulic 3, Ruiz 2, Susnja, Szita 1, Zabić 2, Mihic 4, Igrupulo 3, Sulic 1, Mindegia 3, Mlakar 3, Czaplirski, Góralski, Piechowski.

(GROM)

Wciąż gonią marzenia

SIATKÓWKA PLAŻOWA Kinga Wojtasik (AZS UMCS TPS Lublin) i Katarzyna Kociołek wciąż bez kwalifikacji do Igrzysk Olimpijskich w Tokio. W Haiyang Polki odpadły w trzeciej fazie grupowej

Kamil Kozioł

Polki do turnieju kwalifikacyjnego w Chinach dostały się w ostatniej chwili, bo z imprezy wycofały się Słowaczki z powodu kontuzji. Nasze zawodniczki do Azji pojechały praktycznie bez treningów, prosto z wakacji. Niewiele brakowało, aby ta szalona podróż jednak zakończyła się sukcesem.

Początek na to jednak nie wskazywał, bo Biało-Czerwone gładko uległy 0:2 holenderskiej parze Sanne Keizer/Madelein Meppelink. W drugim spotkaniu imprezy Wojtasik i Kociołek wygrały jednak 2:1 z Becchara Palmer i Nicole Laird z Australii. To spotkanie było bardzo nierówne. W pierwszym secie dominowały nasze zawodniczki, a w drugim siatkarki z Antypodów. W tie-breaku Australijki nie miały już nic do powiedzenia i przegrały do 6.

Druga faza grupowa to w przypadku Polek dwa mecze, które zakończyły się po trzech setach. Najpierw Wojtasik i Kociołek grały z Martą Menegatti i Viktorią Orsi Toth z Włoch. Nasze siatkarki w pierwszym secie walczyły na przewagi, ale przegrały 22:24. W drugiej partii to Biało-Czerwone były lepsze, ale w tie-breaku triumfowały już zawodniczki z Półwyspu Apenińskiego. W drugim meczu Polki rywalizowały z Joana Heidrich i Anouk Verge-Depre ze Szwajcarii. W tym spotkaniu Wojtasik i Kociołek mogą mówić o olbrzymim sukcesie, bo przeciwniczki miały

w górze trzy piłki meczowe, które oznaczałyby wyeliminowanie Biało-Czerwonych z imprezy. Nie wykorzystały ich, przegrały drugiego seta, a później również i trzecią partię.

Grę w trzeciej fazie grupowej Polki rozpoczęły od rywalizacji z Barborą Hermannową i Marketà Sluková z Czech. To był bardzo jednostronny pojedynek wygrany przez reprezentantki naszych południowych sąsiadów. Na szczęście drugi mecz tej rundy, z chińskim duetem Fan Wang/Xinyi Xia, był bardziej udany. Wprawdzie Polki pierwszą partię przegrały, to od drugiej dyktowały warunki na boisku i wygrały cały mecz 2:1. W meczu o awans do półfinału spotkały się z Liliana i Elszą. Utytułowany duet z Hiszpanii rozbił Biało-Czerwone 2:0 wygrywając poszczególne sety do 12 i 18.

Wybrane wyniki – I faza grupowa: Sanne Keizer/Madelein Meppelink (Holandia) – Kinga Wojtasik/Katarzyna Kociołek (Polska) 2:0 (21:16, 21:14) * Wojtasik/Kociołek – Becchara Palmer/Nicole Laird (Australia) 2:1 (21:17, 11:21, 15:6). **II faza grupowa:** Marta Menegatti/Viktoria Orsi Toth (Włochy) – Wojtasik/Kociołek 2:1 (24:22, 17:21, 15:11) * Joana Heidrich/Anouk Verge-Depre (Szwajcaria) – Wojtasik/Kociołek 1:2 (21:18, 22:24, 11:15). **III faza grupowa:** Barbara Hermannová/Marketa Slukova (Czechy) – Wojtasik/Kociołek 2:0 (21:11, 21:19) * Fan Wang/



Kinga Wojtasik ma na swoim koncie już olimpijski występ – grała w Igrzyskach w Rio de Janeiro

FOT. ARCHIWUM

Xinyi Xia – Wojtasik/Kociołek 1:2 (21:16, 15:21, 10:15) * Liliana/Elsa (Hiszpania) 2:0 (21:12, 21:18). Finał:

Liliana/Elsa – Sandra Itlinger/Chantal Laboureur (Niemcy) 2:1 (18:21, 21:17, 15:10).

Nie ma mocnych na mistrza

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna wygrał aż 13:0 z LKS Rolnika B. Głogówek. Cztery bramki w tym spotkaniu zdobyła Nikol Karczevska

Mecz w Głogówku był bardzo jednostronny. Rolnik to beniaminek rozgrywek, który dopiero stawia pierwsze kroki na szczeblu Ekstraligi. Z kolei Górnik to aktualny mistrz Polski i ekipa najszybciej reprezentantkami Polski. Faworyt był więc znany, a pytanie dotyczyło tylko rozmiarów triumfu.

Skończyło się na zwycięstwie aż 13:0, co jest najwyższym wynikiem w tym sezonie w rozgrywkach Ekstraligi. Najmocniej do tego sukcesu przyczyniła się Nikol Karczevska, która aż cztery razy wpisywała się na listę strzelczyń. Hat-tricka skompletowała również Ewelina Kamczyk. Królowa strzelczyń z poprzedniego sezonu za zdobywanie bramek zabrała się dopiero po przerwie. Warto wspomnieć również o kolejnym występie zaledwie 15-letniej Mileny Kazanowskiej, uważanej za jedną z najbardziej zdolnych zawodniczek młodego pokolenia.

Teraz w rozgrywkach Ekstraligi nastąpi przerwa na mecze reprezentacji. Łęcznianki na boisko wrócą dopiero 13 października, kiedy na własnym stadionie podejmą Kobięcy KP Bydgoszcz, kolejnego z beniaminków najwyższej klasy rozgrywkowej. (kk)

LKS Rolnik B. Głogówek - GKS Górnik Łęczna 0:13 (0:6)

Bramki: Karczevska (12, 20, 37, 39), Hmirova (25, 85), Grabowska (30), Kamczyk (50, 57, 73), Hryb (65, 80), samobój (76).

Górnik: Paturaj – Dyguś (70 Kazanowska), Górnicka, Grec, Niedbała (60 Zająć,

Matysik (60 Osińska), Lefeld (46 Hryb), Hmirova, Grabowska, Kamczyk, Karczevska (46 Jędrzejewicz).

Sędziowała: Erbel (Radom). **Wi-dzów:** 100.

Pozostałe wyniki: Medyk

Konin – UKS SMS Łódź 1:1 *

Kobięcy KP Bydgoszcz – GKS

GieKSa Katowice 0:4 * AZS

Wrocław – TS Mitech Żywiec

3:0 * AZS UJ Kraków – KKS

Czarni Sosnowiec 1:0

1. Medyk	7	19	27-5
2. Górnik	6	18	33-5
3. Katowice	7	16	15-9
4. Kraków	7	15	18-8
5. Czarni	7	13	26-6
6. Łódź	6	13	25-5
7. Olimpia	6	6	12-23
8. Wałbrzych	6	6	10-13
9. Wrocław	7	6	10-13
10. Mitech	7	6	8-18
11. Bydgoszcz	7	0	1-39
12. Rolnik	7	0	4-50

12-13 października: Czarni

– Medyk * Katowice – Wrocław

* Olimpia – Łódź * Górnik –

Bydgoszcz (niedziela, godz. 15)

* Wałbrzych – Rolnik * Mitech

– Kraków.

REZERWY Z PUCHAREM

Górnik II Łęczna pokonał 2:0 na własnym boisku rezerwy Unii Lublin w finale rozgrywek o Puchar Polski na szczeblu województwa lubelskiego. Bramki dla triumfatorek zdobyły Nikola Dębińska i Julia Szerszeń. Młode łęcznianki awansowały do rozgrywek na szczeblu centralnym. W pierwszej rundzie tych rozgrywek oprócz zwycięzców wojewódzkich zagrają również ekipy z II ligi.

Wysoka forma

ENERGA BASKET LIGA MKS Start Lublin najlepszy w turnieju Browar Kociewski Cup, który był rozgrywany w Skarszewach. MVP imprezy został Brynton Lemar

Podopieczni Davida Dedka zaprezentowali bardzo dobry basket zarówno w półfinale, jak i finale. W pierwszej rundzie pokonali 88:73 King Szczecin, a 17 pkt w tym spotkaniu zdobył Kacper Borowski. Mecz decydujący o triumfie w Browar Kociewski Cup, w którym

rywalem była Polpharma Starogard Gdański, rozstrzygnął się w trzeciej kwarcie. Lublinianie zagraли w niej koncertowo, dzięki czemu wygrali cały turniej 93:77. Najskuteczniejszym zawodnikiem tego meczu był Lemar, autor 21 „oczek”. (kk)

Półfinał

King Szczecin – Start Lublin 73:88 (20:24, 19:24, 20:16, 14:24)

King: Ware 19, Melvin 13, Davis 10, Mustapić 9, Kucharek 7, Wilczek 3, Bartosz 5, Łapeta 5, Majcherek 2.

Finał

Polpharma Starogard Gdański – Start Lublin 77:93 (21:25, 22:17, 12:29, 22:22)

Polpharma: Kołodziej 14, Gołębiowski 14, Edge 12, Prah 9, Stokes 8, Wilkins 6, Dzierżak 5, Engstrom 4, Załucki 3, Bojanowski 2, Motylewski 0

Start: Lemar 21, Laksa 19, Carter 14, Dziemba 10, Taylor 8, Jarecki 6, Borowski

6, Jeszke 5, Pelczar 2, Szymański 2, Gospodarek 0

Pozostałe wyniki – półfinał:

Polpharma Starogard Gdański

– PGE Spójnia Stargard 73:64

(26:18, 15:14, 16:18, 16:14).

Mecz o 3 miejsce: PGE

Spójnia Stargard – King

Szczecin 73:80 (27:25, 18:20,

12:15, 16:20).

Wszyscy byli zwycięzcami

LEKKOATLETYKA To jedyny taki bieg nie tylko w Polsce, ale i na świecie. „Mila pamięci ofiar komunizmu” organizowana w Lublinie od 2016 r. odbywa się zawsze w okolicy rocznicy agresji ZSRR na Polskę, która miała miejsce 17 września 1939 roku

W Ogrodzie Saskim wystartowało 555 zawodników. Do pokonania mieli 1609 m. „Wszyscy byli zwycięzcami” – podkreślają organizatorzy biegu – Fundacja Ruchu Solidarności Rodzin.

Każdy z uczestników biegu otrzymał medal z wizerunkiem ostatniego żołnierza i bohatera partyzantki antykomunistycznej, Józefa Franczaka ps. Lalek, który został zastrzelony w 1963 r. „Ten niezłomny patriota pochodził właśnie z Lubelszczyzny” – zaznaczają organizatorzy. W sobotnim biegu wzięły udział dzieci i młodzież a także ich rodzice oraz wychowawcy.

Więcej zdjęć na stronie www.dziennikwschodni.pl.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



KARTKA Z KALENDARZA

1492

koronacja Jana I Olbrachta
na króla Polski

1913

francuski pilot Roland
Garros jako pierwszy
przeleciał nad Morzem
Śródziemnym

1930

urodził się Ray Charles,
amerykański wokalista
jazzowy

1959

urodził się Bruce
Springsteen, amerykański
wokalista i gitarzysta

1962

założono węgierską grupę
rockową Omega

1970

premiera filmu „Tora! Tora!
Tora!” w reżyserii Richarda
Fleischera

1980

w Pittsburghu odbył się
ostatni koncert Boba
Marleya

1988

premiera filmu „Goryle we
mgle” w reżyserii Michaela
Apteda

1991

w Poznaniu odbył się
pierwszy polski koncert
zespołu Deep Purple

2017

w Warszawie odsłonięto
pomnik gen. Stanisława
Sosabowskiego

360

kilogramów to waga
kapsuły czasu, którą
23 września 1939 roku
zamurowano podczas
Wystawy Światowej
w Nowym Jorku. Kapsuła
ma zostać otwarta
w 6939 roku, a zawiera
miedzy innymi mikrofilmy
i przedmioty codziennego
użytku

Złote Lwy dla „Obywatela Jonesa”

KINO W sobotę wieczorem Agnieszka Holland otrzymała Złote Lwy za film „**OBYWATEL JONES**”

FOT. KINO ŚWIAT/ROBERT PAKKA

To historia dziennikarza Garetha Jonesa (w tej roli James Norton), który w 1933 roku wyruszył w podróż na Ukrainę, gdzie był świadkiem tragedii Holodomoru; Wielkiego głodu. Po powrocie do Londynu Jones pisze o tym artykuł, ale autentyczność publikacja jest podważana, a sam temat marginalizowany. W filmie zagrali także Vanessa Kirby, Peter Sarsgaard, Joseph Mawle i Krzysztof Pieczyński.

Srebrne Lwy zdobył film „Ikar. Legenda Mietka

Kosza” w reżyserii Macieja Pieprzycy. Nagrodę Specjalną 44. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych otrzymał Łukasz Kościński, reżyser filmu „Ukryta gra”.

Nagrody indywidualne zdobyli:

- Jan Komasa za reżyserię filmu „Boże Ciało”
- Mateusz Pacewicz za scenariusz do filmu „Boże Ciało”
- Bartosz Kruhlak za debiut reżyserski - „Supernova”
- Witold Płociennik za zdjęcia do filmu „Ikar. Legenda Mietka Kosza”

- Leszek Możdżer za muzykę do filmu „Ikar. Legenda Mietka Kosza”

- Grzegorz Piątkowski za scenografię do filmu „Obywatel Jones”

- Marcin Jachyra, Jarosław Czernichowski, Oliwier Synkowski, Marcin Lenarczyk za dźwięk w filmie „Interior”

- Robert Gryka, Wolfgang Weigl, Krzysztof Arszennik za montaż filmu „Ukryta gra”

- Jolanta Dańda za charakterystykę do filmu „Ikar. Legenda Mietka Kosza”

- Agata Culać za kostiumy do filmu „Ikar. Legenda Mietka Kosza”

- Eliza Rycembel za drugoplanową rolę kobiecą w filmie „Boże Ciało”

- Sebastian Stankiewicz za drugoplanową rolę męską w filmie „Pan T.”

- Magdalena Boczarowska za główną rolę kobiecą w filmie „Piłsudski”

- Dawid Ogrodnik za główną rolę męską w filmie „Ikar. Legenda Mietka Kosza”

- Zofia Domalik za profesjonalny debiut aktorski w filmie „Wszystko dla mojej matki”

Podczas gali zakończenia 44. FPFF wręczono

także Nagrodę Im. Lucjana Bokińca dla Najlepszego Filmu w Konkursie Filmów Krótkometrażowych: otrzymał ją Hubert Patynowski za film „Nie zmieniaj tematu”.

Nagrodę Publiczności, przyznaną w wyniku głosowania widzów w kinach festiwalowych i ufundowaną przez Telewizję Kino Polska, otrzymał Jan Komasa za film „Boże Ciało”. „Platynowe Lwy” - nagrodę za całokształt twórczości - odebrał reżyser Krzysztof Zanussi.

(ŹRÓDŁO: FESTIWALGODYNIA.PL)

Święto cydru



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

WYDARZENIE Odbiciem 600-litrowej beczki tegorocznego cydru otworzono sobotnie święto tego napitku w Lublinie. Szósta Edycja Lubelskiego Święta Cydru przebiegła pod znakiem natury. Do produkcji

600-litrów młodego cydru wykorzystano wyłącznie jabłka bio. Atrakcją tegorocznego święta był udział Hiszpanów z Asturii. Statystyczny Asturyjczyk co roku wypija 50 litrów cydru. Goście zaprezentowali wido-

wiskowy rytuał podawania cydru.

Były też wina owocowe z Winiarni Zamojskiej. - Powołaliśmy do życia fundację, która zajmie się rozpowszechnianiem win owocowych z lokalnych owoców:

czarnej porzeczki, gruszek, wiśni. Wina owocowe mają w Polsce złą konotację. My pokazujemy, że polskie owoce mogą być doskonałą bazą do tworzenia świetnych, klasowych win - mówi Robert Ogór, prezes

Ambry, organizatora Lubelskiego Święta Cydru. Na festiwalu zaprezentowano pierwszą partię win owocowych. Imprezę zakończył wieczorny koncert na Placu Teatralnym.

(P.P.)